Gazeta Polska
codziennie

Polacy modlą się o dobre wybory

s.4

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wtorek
10/09/2019

cena 2,50 zł
(w tym 8% VAT)

#211 (2428)
NAKŁAD 52 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Warto inwestować na Śląsku

– mówi premier Mateusz Morawiecki.

s.8

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

REKLAMA
Lotto
KUMULACJA
5 000 000 zł

Koniec dyskryminacji polskiego rolnictwa

fot. Pixabay

POLITYKA \ Koniec dyskryminacji rolnictwa z naszej części Europy – mówi minister Jan Krzysztof Ardanowski. Prawo i Sprawiedliwość zapowiada wykorzystanie wszelkich możliwych narzędzi politycznych, aby doprowadzić do wyrównania dopłat bezpośrednich w ramach Unii Europejskiej. – Dziś mamy pierwszy rząd, który myśli o rolnikach i stara się wyprzedzać problemy – mówi nam Dariusz Bąk, poseł PiS zasiadający w komisji rolnictwa.

s.3,9

GOSPODARKA s.9

Potrzeba dalszych ułatwień dla firm

Wraz ze wzrostem płacy minimalnej powinny zmniejszać się obciążenia dla przedsiębiorców – uważa Piotr Arak. Dodaje, że rozwiązania zaproponowane przez PiS, dotyczące zwiększenia możliwości rozliczania się za pomocą ryczałtu i na podstawie dochodu, zmobilizują inwestycje.

POLSKA s.3

PiS i długo nic!

Do wyborów parlamentarnych pozostało niespełna pięć tygodni. Sondaże jednoznacznie wskazują na zdecydowaną przewagę Prawa i Sprawiedliwości i dają partii rządzącej większość parlamentarną. Jak mówi „Codziennej" politolog Rafał Chwedoruk wyniki sondaży nie powinny nikogo dziwić.

ŚWIAT s.6

II Światowy Zjazd Wilniuków

Wilniucy z całego świata, Wilnianie i wszyscy ci, którzy po prostu mają Wilno w sercu, przez trzy dni – od piątku do niedzieli – świętowali podczas II Światowego Zjazdu Wilniuków. W czasie imprezy nie zabrakło także przedstawicieli polskich władz.

POLSKA s.5

IPN, CBA, a teraz... terytorialsi

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W programie Koalicji Obywatelskiej znalazł się punkt, z którego wynika, że jeśli ugrupowanie Grzegorza Schetyny zwycięży w wyborach parlamentarnych, to Wojska Obrony Terytorialnej zostaną włączone do wojsk operacyjnych jako element systemu rezerw. W praktyce oznacza to demontaż tej formacji. – Dopóki PiS rządzi, nie pozwolimy na to – zapewnił szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

SZCZĘSNOWICZ \ Formacje Schetyny i Kosiniaka-Kamysza były u władzy dwa razy dłużej niż PiS. I co pokazały? Że są mistrzami w niespełnianiu przedwyborczych obietnic. Nic dziwnego, że dziś mało kto uwierzy w ich nowatorskie programy.

s.2

KARNKOWSKI \ Obietnice Koalicji Obywatelskiej brzmią ładnie. Wciąż jednak pozostajemy w kręgu tych samych zaklęć. Kolejny raz na nowo przepakowuje się w inne słowa zestaw nigdy niezrealizowanych zapowiedzi ze spotów sprzed 12 lat.

s.20

ISSN 2083-7119
37>
9 772083 711029
@10_09 kod 20837119_02_37_issn

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Wikipedia/d

Philip Dormer Stanhope

(1694–1773) brytyjski pisarz, polityk i dyplomata, członek Izby Lordów, ambasador Wielkiej Brytanii w Holandii

\\ **Wiedzę nabywa się, czytając książki, lecz wiedzę najpotrzebniejszą – znajomość świata – zdobywa się, czytając w żywych ludziach i studiując wszystkie ich wydania.** \\

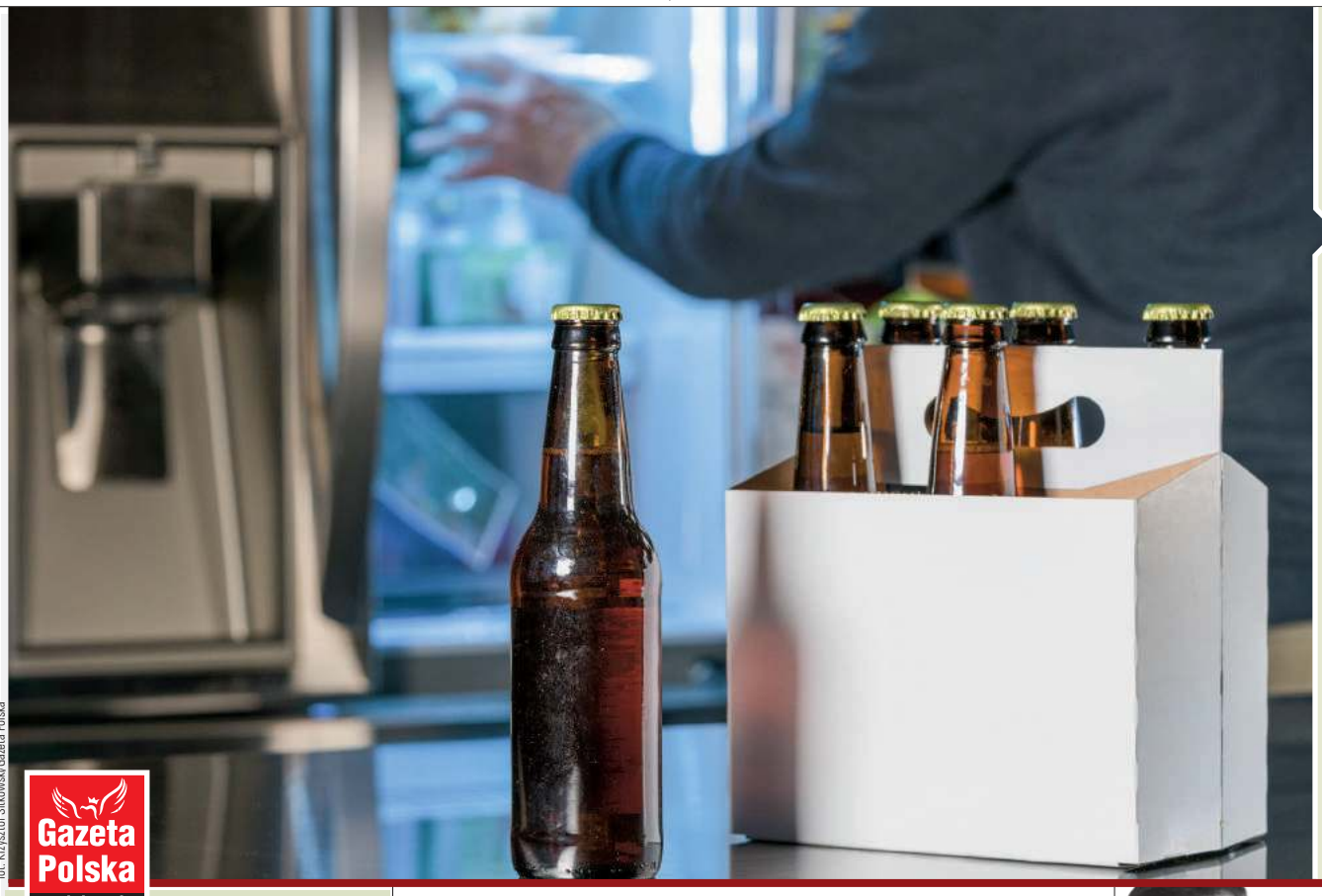

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Marcin Wolski

Sześciopak Koalicji

Próżno pytać się dziewuch,
próżno i chłopaków,
bo nikt nie wie dokładnie,
co jest w sześciopaku.
Podobno – zdrowe, smaczne,
kaloryczne, tanie…
I że napis „Precz z PiS-em”
ma opakowanie.
Choć wielu sojuszników
uśmiecha się krzywo
– wiedzą, kto po wyborach
wypije to piwo.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 10.09 — Słonecznie, na północy możliwe opady

WSCHÓD słońca 06 01 | ZACHÓD słońca 19 05

Imieniny obchodzą: Aldona, Antoni, Bonawentura, Feliks, Franciszek, Izabela, Karol, Klemens, Leon, Leona, Lucjusz, Mikołaj, Monika, Nikola, Piotr, Sebastian, Sobiesław, Teodor, Wiktor, Łukasz

Gdańsk 16°C / 15°C	Lublin 21°C / 14°C
Katowice 21°C / 13°C	Kraków 22°C / 13°C
Łódź 20°C / 13°C	Poznań 19°C / 12°C
Warszawa 20°C / 13°C	Wrocław 20°C / 12°C

Środa 11.09 — Słonecznie, na północy możliwe opady

WSCHÓD słońca 06 02 | ZACHÓD słońca 19 02

Imieniny obchodzą: Ademar, Aisza, Dagna, Diodor, Diodora, Dydym, Emilian, Feliks, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Jan, Krzesisław, Krzesisława, Naczęsław, Pafnucy, Piotr, Prot, Wincenty

Gdańsk 20°C / 14°C	Lublin 24°C / 15°C
Katowice 23°C / 17°C	Kraków 24°C / 17°C
Łódź 22°C / 15°C	Poznań 21°C / 14°C
Warszawa 23°C / 14°C	Wrocław 22°C / 15°C

PIOTR NISZTOR

Tajemnice dostaw ropy

Opisałem już – jako pierwszy w Polsce – historię polskiej bankowości: „Skok na banki”, a potem ujawniłem kulisy handlu bronią przez polskie „Rekiny Wojny”. Teraz przyszedł czas na opisanie tajemnic dostaw ropy naftowej do polskich rafinerii. Kulisy tych wielomiliardowych interesów od lat owiane są tajemnicą. Przez lata kolejne grupy w służbach specjalnych strzegą jej jak oka w głowie. Zagadki dostaw nie udało się rozwikłać członkom sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen. Z kolei inspektorzy NIK mimo kilkukrotnej analizy po 1989 r. kwestii opłacalności długoterminowych dostaw rosyjskiego surowca do polskich rafinerii musieli przygotować raporty końcowe bez wglądu do samych umów. Książka powinna ukazać się w ciągu dwóch lat. Tymczasem już na wstępnym etapie przekonuję się, że moja praca niektórym wpływowym grupom interesów jest mocno nie na rękę…

Rafał Zawistowski

BOGDAN DOBOSZ

Grzegorz Schetyna alias Andrzej Kmicic AD 2019

W czasie sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości pojawił się twitterowy wpis Grzegorza Schetyny z krótkim hasłem: „Jarek, kończ…”. Zarzucano szefowi PO, że jest niegrzeczny, ale ja odebrałem to zupełnie inaczej. W momencie, kiedy konwencja PiS rozbiła narrację PO z poprzedniego dnia w proch i pył, Schetyna po prostu ogłosił kapitulację w stylu samego Sienkiewicza (Henryka). Kiedy obietnice Koalicji Obywatelskiej zostały, jak to pisze młodzież, zaorane, zwłaszcza że składała je władza realna, a nie wirtualna, jak to ma miejsce w przypadku Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, nie pozostało mu nic innego. Trudno nie skojarzyć bowiem wpisu Schetyny z tekstem Kmicica z „Potopu” i jego słynnym: „Kończ, waść! Wstydu oszczędź!”. Kmicic w ten sposób prosi w czasie pojedynku Michała Wołodyjowskiego o to, żeby przestał go ośmieszać i wykonał wreszcie coup de gras, czyli cios łaski, bo widzi, że na szable mu nie sprosta. W przypadku polityków PO najlepiej wychodzą im kampanijne potknięcia, może więc kapitulacji nie było, a tylko dały o sobie znać podświadomość i znajomość lektur?

Igor Szczęsnowicz

Spóźniona reakcja

W miniony weekend mieliśmy okazję wysłuchać przemówień przywódców różnych formacji politycznych, dotyczących planów tychże partii odnoszących się do najbliższej przyszłości Polski. Widać wyraźnie, że przywódcy opozycji na ostatniej prostej przed wyborami parlamentarnymi nagle porzucili złowieszczy ton w rodzaju: „co złego zrobiło z krajem to podłe PiS”. Rozpoczęli za to przeróżne licytacje, co to oni dadzą Polakom. Wszystko w teorii wygląda pięknie, szkoda tylko, że nie zauważyli drobnego faktu, iż Prawo i Sprawiedliwość przez minione cztery lata lepiej lub gorzej, ale jednak spełniało swoje obietnice wyborcze i ludzie uwierzyli Jarosławowi Kaczyńskiemu. A tacy Grzegorz Schetyna czy Władysław Kosiniak-Kamysz – co mogą Polakom oferować? Ich formacje miały do dyspozycji dwa razy więcej lat niż PiS (a PSL to już wielokrotnie więcej, bo wchodził w skład przeróżnych rządów przez lat 16), aby pokazać rodakom, jak o nich naprawdę dbają. A pokazali tylko, że są mistrzami w niespełnianiu (oczywiście z przyczyn obiektywnych) przedwyborczych obietnic. Nic dziwnego zatem, że obecnie mało kto będzie wierzył w ich nowatorskie programy.

Ryszard Kapuściński

Z troską o Polsce

Nie sposób wymienić wszystkich tematów poruszonych na V Nadzwyczajnym Zjeździe Klubów „Gazety Polskiej”. Wśród spraw dyskutowanych przez uczestników zjazdu wyróżniały się te, które są ważne dla nich, ale też i dla ich małych ojczyzn, w których mieszkają i pracują. Jednak – co znamienne – w prawie wszystkich wypowiedziach przewijała się troska o to, by zbliżające się wybory parlamentarne wygrali ci, którzy z sukcesem realizują to, co cztery lata temu obiecali Polakom. We wszystkich wystąpieniach znamienitych gości przebijało się również, że konieczne są następne lata rządów Zjednoczonej Prawicy, aby można było niektóre reformy państwa dokończyć. Byli też tacy, którzy mówili, że są zaniedbania poprzednich rządów, na których naprawienie potrzeba o wiele więcej czasu. W specjalnym liście do uczestników, który wystosował prezes PiS Jarosław Kaczyński, można przeczytać słowa, które potwierdzały wypowiedzi uczestników zjazdu: „Stawka w nadchodzących wyborach parlamentarnych jest – co wszyscy doskonale wiemy – dużo, dużo większa, bo nie będzie w nich chodziło tylko o utrwalenie tego, czego dokonaliśmy, ale o zapewnienie dalszych możliwości rozwojowych”.

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TUSK I KOPACZ PRZED TRYBUNAŁ

SPRWIEDLIWOŚĆ \ **Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro powiedział, że byli premierzy Donald Tusk i Ewa Kopacz „z całą pewnością" powinni stanąć przed Trybunałem Stanu. W jego ocenie Tusk i Kopacz wiedzieli o rosnącej luce VAT za ich rządów, ale nie reagowali. – Za to powinni odpowiedzieć – uważa.**

Koniec dyskryminacji rolnictwa z naszej części Europy – zapowiada minister Jan Krzysztof Ardanowski. Prawo i Sprawiedliwość zapowiada wykorzystanie wszelkich możliwych narzędzi politycznych, aby doprowadzić do wyrównania dopłat bezpośrednich w ramach Unii Europejskiej. – Dziś mamy pierwszy rząd, który myśli o rolnikach i stara się wyprzedzać problemy – mówi nam Dariusz Bąk, poseł PiS zasiadający w komisji rolnictwa.

POLITYKA \ Program rolny PiS

Koniec dyskryminacji polskiego rolnictwa

Polska wieś wskoczy wreszcie na europejski poziom | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Koniec dyskryminacji rolnictwa z naszej części Europy. Do tej pory kraje Europy Środkowo-Wschodniej otrzymują system wsparcia o wiele uboższy niż kraje Europy Zachodniej – mówił w Sulejowie podczas Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej" Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa. – Pamiętam gest, dla mnie upokarzający, kiedy ówczesny minister rolnictwa Jarosław Kalinowski z PSL wrócił z szefem SLD po negocjacjach akcesyjnych i wyjął z kieszeni banknot 50 euro i zaczął machać tym banknotem i mówić: „zobaczcie, coś nam dadzą". Mówił, że idziemy do UE, bo coś nam dadzą. Ale już nie powiedział, że dają 25 proc. tego, co otrzymują wszyscy rolnicy w UE – mówił minister rolnictwa i zapowiedział, że będzie robił wszystko, aby doprowadzić do zrównania dopłat. Jak podkreślił, w ostatnich 15 latach na wsi dokonały się ogromne zmiany, których koszty ponieśli rolnicy. Zlikwidowano przetwórstwo i sieć sprzedaży, co pogorszyło rynkową pozycję farmerów. – Dziś nie ma żadnych powodów, abyśmy ustępowali. Kiedy wchodziliśmy do UE, to mniejsze wsparcie dla polskiego rolnictwa tłumaczono tym, że u nas są niższe koszty. Mogło tak być, gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, ale dzisiaj nie ma już nic tańszego. Jedynie nasza praca jest tańsza, bo godzimy się na gorsze warunki – mówił Jan Krzysztof Ardanowski.

W najbliższych tygodniach mamy poznać program rolny Prawa i Sprawiedliwości. Już dzisiaj można się jednak domyślać, co się w nim znajdzie. Oprócz wspomnianego już wyrównania dopłat rząd będzie chciał odbudowywać małe przetwórnie. To dalsze kroki, po tym jak wprowadzono możliwość sprzedaży bezpośredniej. Opracowywany jest również pomysł małych ubojni zwierząt, co również umożliwi hodowcom sprzedaż mięsa. Z pewnością znajdzie się również większa pomoc dla rolników z terenów górskich. W programie będzie program retencji wody. Rolnicy będą mogli otrzymać dopłaty na budowę zbiorników na wodę, a także systemów nawodnieniowych. – Jako jedyna partia mamy pomysły i ofertę dla mieszkańców wsi. Chcemy, by poziom życia był zdecydowanie wyższy. Już dzisiaj skierowaliśmy wiele programów na wieś, w tym m.in. wspomagamy koła gospodyń wiejskich – mówi nam poseł Dariusz Bąk z PiS.

PiS i długo nic!

SONDAŻE \ **Do wyborów parlamentarnych pozostało niespełna pięć tygodni. Sondaże jednoznacznie wskazują na zdecydowaną przewagę Prawa i Sprawiedliwości i dają partii rządzącej większość parlamentarną. Jak mówi „Codziennej" politolog Rafał Chwedoruk, wyniki sondaży nie powinny nikogo dziwić.**

Wczoraj w mediach ukazały się dwa nowe sondaże, które dają partii rządzącej większość w Sejmie. Chęć oddania głosu na Prawo i Sprawiedliwość deklaruje 45 proc. badanych – wynika z sondażu Instytutu Badań Pollster dla „Super Expressu". Taki wynik oznaczałby 241 mandatów w Sejmie, co dawałoby partii rządzącej samodzielną większość.

Drugi wynik należałby do Koalicji Obywatelskiej, na którą swoje głosy chciałoby oddać 28 proc. badanych, co dawałoby głównej partii opozycyjnej 134 mandaty. Trzecią siłą w parlamencie byłaby Lewica – głosowałoby na nią 14 proc. ankietowanych, co daje 63 mandaty. W Sejmie znalazłaby się też PSL-Koalicja Polska z 22 mandatami (7 proc. poparcia).

Z kolei z badania IBRiS dla „Rzeczpospolitej" wynika, że na PiS chce zagłosować 42,4 proc. ankietowanych. Poparcie dla Koalicji Obywatelskiej wynosi 22,7 proc., dla Lewicy – 13,1 proc., na PSL-Koalicję Polską głos chce oddać 5,6 proc. badanych. Poza Sejmem znaleźli się Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy.

Co więcej, 42 proc. badanych zadeklarowało się jako zwolennicy rządu Mateusza Morawieckiego, a po 27 proc. respondentów określiło się jako jego przeciwnicy lub wyraziło obojętność wobec jego działań – wynika z sierpniowego sondażu CBOS.

Warto zaznaczyć, że w sierpniu wzrósł – w stosunku do badania z poprzedniego miesiąca – o 2 pkt proc. odsetek osób deklarujących się jako zwolennicy rządu.

Od dłuższego czasu sondaże wyraźnie wskazują, że PiS może liczyć na zdecydowaną pozycję lidera w nadchodzących wyborach. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy prof. Rafała Chwedoruka, politologa.

– Nikt nie powinien się dziwić wynikom sondaży, ponieważ wciąż działają czynniki strukturalne, które doprowadziły do erupcji poparcia dla PiS. Mam na myśli wzrost gospodarczy i podział tego wzrostu na poszczególne reformy. Co więcej, opozycja wciąż płaci cenę za błędną strategię, którą obrała po ostatnich wyborach – czyli odmowę legitymizacji rządu PiS i koncentrację konfliktu na domniemaniu braku praworządności i nieprawidłowościach w sądownictwie. Ta strategia od początku zawodziła i izolowała opozycję w zamkniętym kręgu zwolenników – tłumaczy w rozmowie z „Codzienną" prof. Chwedoruk.

Marlena Nowakowska

Wynajem od rodziny

AFERA \ **Posłanka PO od początku kadencji wynajmuje służbowe mieszkanie w Warszawie od swojego zięcia. Kosztowało to dotychczas ok. 100 tys. zł.**

Bożena Kamińska to jedna z czołowych posłanek Platformy Obywatelskiej. Pochodzi z Gołdapi, ale mandat do Sejmu zdobyła na Podlasiu. Obecnie to jej druga kadencja. Od 12 listopada 2015 r. Kamińska otrzymuje z Sejmu ryczałt na wynajem mieszkania w Warszawie. Miesięcznie to 2,5 tys. zł brutto. Do końca 2016 r. dodatek dla posłów na mieszkanie wynosił 2,2 tys. zł. Kwota ta była równoznaczna z wysokością kosztów zakwaterowania parlamentarzysty w domu poselskim. Kamińska, podobie jak inni posłowie, którzy otrzymują dodatek mieszkaniowy, od początku kadencji dostała na ten cel ponad 100 tys. zł. Z ustaleń „Gazety Polskiej Codziennie" wynika, że Kamińska za pieniądze z Kancelarii Sejmu wynajmuje mieszkanie na warszawskiej Białołęce. Do kogo należy ten lokal? „Kancelaria Sejmu nie jest upoważniona do udzielenia odpowiedzi na pytanie o personalia wynajmującego z uwagi na przepisy dotyczące ochrony danych osobowych osób, które nie pełnią funkcji publicznych" – stwierdziło w piśmie do „Codziennej" biuro prasowe Kancelarii Sejmu.

Jednak z ustaleń „Codziennej" wynika, że Kamińska za sejmowe pieniądze wynajmuje mieszkanie od swojego zięcia Andrzeja A. Mieszka on w tym lokalu wraz z córką posłanki PO. Czy nie widzi ona w tym żadnych kontrowersji? Posłanka PO w odpowiedzi na pytania „Codziennej" przyznaje, że mieszkanie jest wyjmowane zgodnie z prawem. „Rozumiem, że inne podobne przypadki są panu znane i nie jest to atak przedwyborczy […]. Przykłady są takie i we wcześniejszych kadencjach, jak i teraz – jest to zgodne z prawem" – napisała w SMS-ie Kamińska.

(pn)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

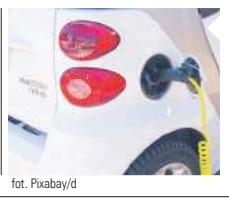
fot. Pixabay/d

RUSZYŁA E-MOBILNA PIELGRZYMKA

KOŚCIÓŁ I ŚRODOWISKO \ **Kilka samochodów elektrycznych wyruszyło z Częstochowy z e-mobilną pielgrzymką do Watykanu szlakiem europejskich sanktuariów. Jej inicjatorzy chcą promować ideę odpowiedzialności za klimat – zgodnie z ideą encykliki „Laudato si'" papieża Franciszka.**

AKCJA \ Modlitewna inicjatywa toruńskich redemptorystów

Polacy modlą się o dobre wybory

Mszą św. w toruńskim sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II zainaugurowano w niedzielę akcję modlitewną w intencji zbliżających się wyborów parlamentarnych w Polsce. Jej hasło przewodnie brzmi „Modlitwa i post", a inicjatorami są ojcowie redemptoryści sprawujący posługę duszpasterską w świątyni.

Paweł Tunia

Tegoroczne wybory do obu izb polskiego parlamentu: Sejmu i Senatu odbędą się w niedzielę 13 października. Inicjatorzy akcji zachęcają Polaków, aby w okresie od 8 września do 13 października br. wybrali jeden dzień, w czasie którego będą pościli o chlebie i wodzie w intencji dobrych wyborów dla Polaków w dniu głosowania. Wiernych zachęca się również do udziału w tym dniu we mszy św. i przyjęciu komunii św. Data rozpoczęcia okresu modlitewnego nie została wybrana przypadkowo. – Rozpoczynamy 8 września (święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) i zakończymy 13 października (święto Matki Bożej Fatimskiej). Wierzymy, że Matka Boża przyjdzie nam z pomocą – mówił w Radiu Maryja o. Andrzej Laskosz CSsR, kustosz toruńskiego sanktuarium, zapowiadając wydarzenie w sierpniu. – Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego było nas ponad 10 tys. Ufam, że teraz będzie nas znacznie więcej, bo tu chodzi o Polskę – podkreślił redemptorysta. Ojciec Laskosz powiedział także, że Pan Jezus mówił do apostołów i do uczniów, że są sprawy bardzo trudne, które można rozwiązywać modlitwą i postem. – Potrzebujemy polityków, którzy na co dzień będą kierowali się wiarą i wartościami ewangelicznymi oraz będą wsłuchani w głos swojego Kościoła – komentuje dla „Codziennej" ks. Robert Skrzypczak. Zdaniem kapłana ważna jest codzienna wierność chrześcijanina woli Bożej i przykazaniom.

Każdy zainteresowany udziałem w inicjatywie „Modlitwa i post" może zgłosić się m.in. poprzez mejl: sanktuarium@radiomaryja.pl. Organizatorzy akcji proszą tych, którzy chcą wziąć udział w akcji, aby zgłaszali się telefonicznie (numer na stronie www.radiomaryja.pl) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej do sanktuarium, w celu m.in. poznania liczby uczestników. Jak poinformował o. Laskosz, do tej pory chęć udziału w poście w intencji wyborów zgłosiło ponad 3 tys. osób, ale wciąż można się zapisywać. Do włączenia się do akcji zachęcał w niedzielę dyrektor Radia Maryja o. Tadeusz Rydzyk. 8 września w sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II rozpoczęła się także nowenna pompejańska w intencji ojczyzny.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Broniarz zaatakuje przed wyborami?

STRAJK NAUCZYCIELI \ **Rozpoczął się kolejny tydzień roku szkolnego. Gdy kilka miesięcy temu Sławomir Broniarz zapowiadał zawieszenie strajku, dał jasno do zrozumienia, że to nie koniec walki. – Moim zdaniem nie będzie strajku w oświacie w najbliższym czasie – mówi „Codziennej" szef NSZZ Solidarność pracowników oświaty Ryszard Proksa.**

„Dziś zawieszamy strajk, ale walka trwa i będzie trwała do skutku. Proszę być gotowym na wrzesień" — zwrócił się do premiera Broniarz 27 kwietnia. Dziś wiele wskazuje na to, że szef ZNP znalazł się w kropce.

Od 1 do 30 września ZNP prowadzi sondaż wśród nauczycieli. Mają oni wyrazić opinię, jaką formę protestu chcą podjąć w najbliższych tygodniach. Sławomir Broniarz zaznaczył, że ankieta nie jest tym samym co referendum strajkowe. Wcześniej zapowiadano, że sondaż potrwa do połowy miesiąca. – Zdecydowaliśmy o jego wydłużeniu. Sądzę, że koniec września to będzie moment krańcowy" – tłumaczył.

Jak donoszą media, w wojewódzkich okręgach ZNP nasila się krytyka prezesa, a wielu działaczy uważa, że strajk w okresie kampanii wyborczej byłby skuteczniejszy. Środowiska nauczycieli wciąż zadają sobie pytanie, jaką decyzję ostatecznie podejmie Sławomir Broniarz.

– W tym momencie nie ma nastrojów do strajku. Owszem, jest rozgoryczenie, ale w naszym odczuciu te nastroje są podsycane medialnie, dlatego moim zdaniem nie będzie strajku w oświacie w najbliższym czasie – mówi „Codziennej" Proksa.

Warto również zaznaczyć, że pod koniec listopada na trzydniowym Krajowym Zjeździe Delegatów będzie wybrany nowy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Co więcej, Sławomir Broniarz już zadeklarował, że będzie się ubiegał o reelekcję. Nie ulega wątpliwości, że prezes ZNP bije się z myślami, co robić i jakie decyzje podjąć, aby utrzymać swoje stanowisko.

– Jeżeli strajk ma się zakończyć tak wielką katastrofą, jak poprzednio, to myślę, że pan Broniarz jako ponowny kandydat na prezesa ZNP nie będzie ryzykował takiej totalnej porażki. Będzie fala krytyki i pokazywanie uchybień w oświacie, ale nie przewiduję działań strajkowych – stwierdza w rozmowie z „Codzienną" Proksa.

Nadmieńmy, że od 26 sierpnia odbywają się wojewódzkie okrągłe stoły edukacyjne. Ich organizatorami są wojewodowie i kuratorzy oświaty. Według ministra edukacji Dariusza Piontkowskiego z debat wynika, że samorządy dobrze sobie radzą z reformą.

Marlena Nowakowska

„Polska pod Krzyżem" w łączności z Bazyliką Grobu Pańskiego

KOŚCIÓŁ \ **Wydarzenie „Polska pod Krzyżem" będzie odbywało się w łączności duchowej z Kalwarią i Bazyliką Grobu Pańskiego w Jerozolimie, gdzie 14 września o godz. 15 zostanie odprawiona eucharystia w jego intencji – poinformowała rzeczniczka biura prasowego Fundacji Solo Dios Basta Elżbieta Lachman.**

Elżbieta Lachman powiedziała, że coraz więcej diecezji w Polsce włącza się do planowanej na ten dzień modlitwy. Można już mówić o ogólnopolskim wymiarze wydarzenia. – Myślę, że to jest ważne, abyśmy tu, w Bazylice Grobu Pańskiego, niespełna 30 m od Kalwarii, gdzie Jezus umarł, gdzie się wypełniło odkupienie świata przez krzyż i zmartwychwstanie Jezusa, włączyli się duchowo w modlitwę »Polska pod Krzyżem«" – podkreśla franciszkanin o. Zacheusz Drążek, który od sześciu lat posługuje w Bazylice Bożego Grobu w Jerozolimie i wystąpił z propozycją duchowej łączności tego miejsca z wydarzeniem „Polska pod Krzyżem". – Dlatego tu, pod krzyżem Jezusa Chrystusa na Kalwarii, będziemy chcieli łączyć się o godz. 15 mszą świętą w kaplicy w Bazylice Grobu Pańskiego. Będziemy w tej eucharystii polecać wszystkich uczestników spotkania „Polska pod Krzyżem" i całą Polskę Jezusowi Chrystusowi, który właśnie tutaj umarł na krzyżu na Golgocie – dodaje o. Drążek.

Do wydarzenia dołączają kolejne diecezje w Polsce, a ich biskupi zachęcają do duchowej łączności z modlitwą, która odbędzie się 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego, we Włocławku. – Widać wyraźne poruszenie w sercach biskupów i wiernych w całej Polsce, organizacja modlitwy pod krzyżem nabiera ogromnego tempa. Na naszej stronie internetowej w ciągu 4 dni przybyło ponad 100 kolejnych miejsc modlitwy – zaznacza Maciej Bodasiński, jeden z organizatorów spotkania.

(sm)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA INNOWACYJNOŚĆ I NAUKA

ROZWÓJ \ Ogromnie zależy nam, aby powiązania pomiędzy sferami nauki i przemysłu w naszym kraju były coraz silniejsze i coraz głębsze, aby zwiększały polską innowacyjność i konkurencyjność – powiedział prezydent Andrzej Duda.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KOLEJNY AKT OSKARŻENIA WS. AFERY REPRYWATYZACYJNEJ

AFERA \ Kolejny akt oskarżenia wobec 13 osób w związku z reprywatyzacją w Warszawie to dowód na patologię, jaka miała miejsce w urzędzie miasta – powiedział wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

W programie Koalicji Obywatelskiej znalazł się punkt, z którego wynika, że jeśli ugrupowanie Grzegorza Schetyny zwycięży w wyborach parlamentarnych, to Wojska Obrony Terytorialnej zostaną włączone do wojsk operacyjnych jako element systemu rezerw. W praktyce oznacza to demontaż tej formacji. – Dopóki PiS rządzi, nie pozwolimy na to, żeby zlikwidowano WOT – zapewnił szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

BEZPIECZEŃSTWO \ Żołnierze WOT solą w oku polityków Koalicji Obywatelskiej

IPN, CBA, a teraz… terytorialsi

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Jan Przemyłski

Przez ostatnie cztery lata lista instytucji, które trzeba zlikwidować według Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej (PO-KO), systematycznie jest uzupełniana o kolejne pozycje. Dla przypomnienia: prominentni politycy ugrupowania Grzegorza Schetyny zapowiadali już rozwiązanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA), a także Instytutu Pamięci Narodowej (IPN).

– Te trzy lata pokazały, że to jest upartyjniona służba (CBA – przyp. red.), która praktycznie nie działa – nie możemy rezygnować z walki z korupcją (…). Ta walka z korupcją powinna być prowadzona przez policję, gdzie powinna powstać wyspecjalizowana struktura, podobnie jeżeli chodzi o IPN – mówił w kwietniu br. Tomasz Siemoniak na antenie RMF FM.

Teraz do wykazu instytucji zbędnych według PO-KO zostały dopisane Wojska Obrony Terytorialnej. W opublikowanym kilka dni temu programie wyborczym ugrupowania Grzegorza Schetyny znalazł się punkt o tej treści: „Przywrócimy priorytet kadrowy i sprzętowy dla armii zawodowej, zaś jednostki Obrony Terytorialnej zostaną włączone do wojsk operacyjnych jako element systemu rezerw". Politycy obozu rządzącego twierdzą, że w praktyce oznacza to demontaż tej formacji.

Na te doniesienia szybko zareagował szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak, który podczas uroczystej przysięgi wojskowej 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Olszynce Grochowskiej, która miała miejsce w miniony weekend, mówił o potencjale terytorialsów. – Jestem przekonany, że wy, żołnierze, dzięki waszemu profesjonalizmowi, dzięki waszej służbie, dzięki waszemu zaangażowaniu jesteście w stanie zapewnić naszej ojczyźnie bezpieczeństwo – mówił. Przypomniał również, że żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej potwierdzili swoją wartość podczas m.in. nawałnic i powodzi, kiedy ratowali życie i mienie tych, którzy byli zagrożeni. – Żołnierze WOT są zawsze blisko, są zawsze gotowi. Służą społeczności lokalnej, służą Polsce – podkreślił szef MON. Zapewnił także żołnierzy WOT, że dopóki PiS rządzi, ta formacja nie zostanie zlikwidowana, co zapowiada opozycja. – Chciałbym was zapewnić w imieniu własnym, w imieniu premiera Mateusza Morawieckiego, że nie pozwolimy na to, żeby zlikwidowano Wojska Obrony Terytorialnej – mówił Błaszczak.

„GP": Za niemieckie pieniądze odbędzie się zjazd hejterów

GAZETA POLSKA \ W najbliższy weekend w Łodzi mają się odbyć Igrzyska Wolności, których głównym organizatorem jest Fundacja Industrial, wydawca magazynu „Liberté!" z Leszkiem Jażdżewskim na czele. Imprezę współfinansuje niemiecka fundacja, a lista panelistów obejmuje wszystkie nazwiska kojarzące się z najbardziej ordynarnym hejtem totalnej opozycji, na czele z Ewą Wójciak, Janem Hartmanem i Władysławem Frasyniukiem. Występ Lecha Wałęsy zapowiedziano jako „intelektualny rarytas" – pisze Dorota Kania w najnowszym numerze tygodnika, który będzie w sprzedaży już jutro w kioskach.

Myli się ten, kto sądzi, że Igrzyska Wolności to trzydniowy kongres intelektualistów, za którym stoi liberalne czasopismo społeczno-polityczne. Już sam dobór panelistów pokazuje, że jest to impreza polityczna, w której biorą udział czołowi działacze opozycji i z którą od wielu lat jest związany Jażdżewski. W 2007 r. startował on z Łodzi w wyborach parlamentarnych – według danych znajdujących się na stronie Państwowej Komisji Wyborczej uzyskał zaledwie 1787 głosów i nie dostał się do Sejmu.

Igrzyska Wolności są organizowane w Łodzi przez magazyn „Liberté!" od pięciu lat. W pierwszej edycji, która odbyła się na początku czerwca 2014 r., partnerami strategicznymi były: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytut Książki oraz niemiecka Fundacja Wolności im. Friedricha Naumanna, która jest powiązana z niemiecką partią FDP. Ustaliliśmy, że tylko z MKiDN magazyn „Liberté!" na organizację czterodniowych Igrzysk Wolności dostał 280 tys. zł. Pozostałe pieniądze zostały przekazane z MSZ i niemieckiej fundacji. Partnerami merytorycznymi były m.in Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Uniwersytet Łódzki, partnerami medialnymi m.in. TVP Info, radio TOK FM, „Gazeta Wyborcza", tygodnik „Polityka", a partnerem logistycznym Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, które podlega Urzędowi Miejskiemu w Łodzi.

W 2015 r. Igrzyska Wolności odbyły się w dniach 15–17 października, tuż przed wyborami parlamentarnymi. Partnerami strategicznymi były m.in. Narodowe Centrum Kultury, MSZ i niemiecka Fundacja Wolności im. Friedricha Naumanna. Rok później, w 2016 r., na stronie IW ukazała się informacja, że impreza jest realizowana dzięki dofinansowaniu z budżetu miasta Łodzi.

NIE PRZEGAP !

Cały tekst Doroty Kani już jutro w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska" (11.09) dostępnym w kioskach w całej Polsce.

Wyrok ws. Amber Gold przełożony

PRAWO \ Wczoraj Sąd Okręgowy w Gdańsku miał zakończyć odczytywanie wyroku w procesie ws. afery Amber Gold. Z uwagi na modyfikację opisu czynu popełnionego przez oskarżonych sąd był zmuszony odczytywać nazwiska wszystkich pokrzywdzonych, przypisując im kwoty szkody.

Wyrok sąd zaczął ogłaszać 20 maja. Z uwagi jednak na modyfikację opisu czynu popełnionego przez oskarżonych sąd był zmuszony odczytywać nazwiska wszystkich – ponad 18 tys. – pokrzywdzonych przez Amber Gold, przyporządkowując numery umów depozytów towarowych do poszczególnych osób i kwoty szkody.

W ubiegłym tygodniu wszedł jednak w życie nowy przepis Kodeksu postępowania karnego, który miał pozwolić sądowi odstąpić od tej czasochłonnej procedury i przyspieszyć ogłoszenie wyroku.

Chodzi o art. 418 par. 1b, zgodnie z którym sąd może poprzestać na zwięzłym przedstawieniu rozstrzygnięcia, jeżeli ze względu na obszerność wyroku jego ogłoszenie wymagałoby zarządzenia przerwy lub odroczenia rozprawy.

Sędzia Jedynak wskazała w poniedziałek, że wobec wątpliwości interpretacyjnych nowego przepisu k.p.k. będzie kontynuowała odczytywanie wyroku ws. Amber Gold w dotychczasowej formie. Tym samym ogłoszenie wyroku w tym procesie nie zostanie przyspieszone. Do odczytania zostało jeszcze 11 z 60 tomów akt.

W pierwszej części ogłaszania wyroku w maju sąd uznał, że oskarżeni Marcin P. i jego żona Katarzyna P. są winni głównego zarzutu, tj. oszustwa. Marcinowi P. postawiono ogółem cztery, a Katarzynie P. dziesięć zarzutów.

W drugiej połowie kwietnia br. przed sądem rozpoczęły się mowy kończące proces. Jako pierwsi głos zabrali prokuratorzy, którzy wnieśli o kary 25 lat więzienia dla każdego z oskarżonych. Obrońcy Marcina P. i Katarzyny P. wnieśli o ich uniewinnienie.

(jp, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JANUSZ WOJCIECHOWSKI POLSKIM KOMISARZEM

BRUKSELA \ Komisja Europejska przedstawiła oficjalnie listę kandydatów na komisarzy. Przedstawicielem Polski w tym zestawieniu jest były europoseł PiS Janusz Wojciechowski. Konkretny podział tek ma być ogłoszony dziś przez szefową KE Ursulę von der Leyen.

LITWA \ Łączy nas Wilno

II Światowy Zjazd Wilniuków

Wilniucy z całego świata, Wilnianie i wszyscy ci, którzy po prostu mają Wilno w sercu, przez trzy dni – od piątku do niedzieli – świętowali podczas II Światowego Zjazdu Wilniuków. Podczas imprezy nie zabrakło także przedstawicieli polskich władz.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

Wilno łączy tysiące ludzi nie tylko tutaj, na Litwie, na Wileńszczyźnie, lecz także na całym świecie – mówiła, otwierając imprezę, wicemarszałek Senatu RP Maria Koc.

– To wspaniałe miasto ma w sobie wielką moc przyciągania ludzi. Myślę, że ta moc jest efektem wielkiej pracy, wielkiego poświęcenia wszystkich pokoleń, które były przed nami, które to miasto tworzyły, ubogacały, które o to miasto walczyły, tego miasta broniły. Wszyscy mamy świadomość tej wielkiej historii Wilna i jego znaczenia dla Rzeczypospolitej, dla Polski i dla polskości – podkreśliła wicemarszałek.

Organizatorzy zjazdu przygotowali wiele atrakcji, np. wystawę „MotoWilno międzywojenne. Śladami pierwszych rajdów motocyklowych", którą można będzie oglądać do 20 września w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, spektakl „Hemar. Pamiętnik Marchewki" czy „Hanka Ordonówna i szlagiery dawnego Wilna" w wykonaniu Ordonka Palace Polish Orchestra. Nie zabrakło również wycieczek po Wilnie oraz całkowicie wileńskiej rozgrywki – igrzysk kołdunowych, w których uczestnicy zmagali się o to, kto więcej ich zje czy też ulepi.

Wicemarszałek Senatu RP Maria Koc na wystawie „MotoWilno międzywojenne. Śladami pierwszych rajdów motocyklowych"
fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

Kulminacja imprez miała miejsce w sobotę. Większość wydarzeń odbywała się na placu Ratuszowym, dzięki czemu z polskimi tradycjami Wileńszczyzny mogli się zapoznać również Litwini i zagraniczni turyści. Na scenie w centrum Starówki wystąpiły polskie zespoły z Wileńszczyzny, takie jak: Sto Uśmiechów, Mała Wilia, Wilenka oraz Świtezianka, a także Randeo Anima z Podbrzezia, Trio Hanki z Trok, zespół Wilniuki, Joanna Leonowicz i Ewa Szturo, Ojcowizna oraz Folk Vibes. Nie zabrakło również największych lokalnych gwiazd, jak piosenkarka Katarzyna Zvonkuvienė i aktorka Joanna Moro. Koncertem, który zgromadził największą liczbę widzów, był natomiast występ Piotra Rubika wraz z zespołem, który wykonał najpopularniejsze przeboje kompozytora. W ostatniej piosence, razem z chórem z Polski, zaśpiewali także członkowie zespołów z Wileńszczyzny, co wywarło na widzach niezapomniane wrażenie.

W ostatnim dniu zjazdu, w niedzielę, do Wilna przyjechał również marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Widzimy, jak to jest ważne dla Polaków, którzy stąd wyjechali, którzy się tu urodzili, którzy tu mają swoje korzenie, odnajdują te korzenie, przyjeżdżają do Wilna, spotykają się tutaj i łączą – łączą Polskę, łączą Litwę. Łączą te osoby, które stąd kiedyś wyjechały, i te osoby, które tu mieszkają, chcą otrzymywać polskość i dzielić się polskością, pokazywać polskość. Ten zjazd łączy Polskę i Litwę. Bardzo za to dziękuję – mówił podczas spotkania z wileńskimi dziennikarzami.

II Światowy Zjazd Wilniuków odbył się po 10-letniej przerwie. Jak zapewniają organizatorzy, na kolejny, trzeci zjazd nie będzie trzeba czekać aż tak długo.

Jak podkreślił marszałek Senatu, do dobrego klimatu zjazdu przyczyniają się również coraz lepsze relacje między władzami Litwy i Polski. – Chcę państwa zapewnić, że w dalszym ciągu będziemy podtrzymywać te relacje i je budować. Sam osobiście spotykam się dziś z przewodniczącym litewskiego Sejmu Viktorasem Pranckietisem. Będziemy rozmawiać o dobrych relacjach, ale również o naszej przyszłości i dalszej współpracy – zapewnił Karczewski.

Erdoğan grozi nową falą migrancką

BLISKI WSCHÓD \ Turcja grozi wypuszczeniem ze swojego kraju milionów migrantów, co spowodowałoby kolejny kryzys w Europie. Ankara domaga się utworzenia w północno-zachodniej Syrii strefy bezpieczeństwa.

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan ponownie grozi Europie otwarciem swoich granic, co spowodowałoby, że na Stary Kontynent znów docierałyby tłumy uciekinierów z ogarniętej wojną Syrii. Ich liczba szacowana jest na 5,5 mln osób. Groźby tureckiego lidera dotyczą bowiem nie tylko Syryjczyków przebywających w tureckich obozach, których liczba jest szacowana na 3,5 mln osób, lecz także 2 mln uciekających z prowincji Idlib.

Erdoğan oskarża również Brukselę, że nie przesłała pełnej kwoty – ustalonej w ramach umowy z marca 2016 r. – na zatrzymanie fali migracyjnej.

Postawa Ankary wzbudza niepokój szczególnie w Grecji, do której dociera większość migrantów z Bliskiego Wschodu. Tylko w sierpniu na greckie wyspy przypłynęło 8 tys. osób. Władze w Atenach przyznają zaś, że kontrola graniczna po stronie tureckiej jest mniej surowa.

W niedzielę po raz pierwszy miały miejsce wspólne patrole wojsk USA i Turcji w północno-wschodniej Turcji w rejonie, który ma być „bezpieczną strefą" wzdłuż granicy. Są to tereny kontrolowane głównie przez siły kurdyjskie z Ludowych Jednostek Samoobrony (YPG). Są one uważane przez Ankarę za organizację terrorystyczną. Waszyngton jednak uważa je za siły sprzymierzeńcze w walce z Państwem Islamskim (IS).

Wspólne patrole to realizacja zawartego przed miesiącem porozumienia między oboma krajami dotyczącego ustanowienia strefy buforowej między granicą turecką a obszarami syryjskimi na wschód od rzeki Eufrat. Celem jej utworzenia jest umożliwienie syryjskim uciekinierom powrotu do kraju.

Erdoğan jest jednak niezadowolony z tego, jak funkcjonuje umowa z USA. W przemówieniu telewizyjnym przekonywał, że obie strony inaczej interpretują cel powstania strefy. – Zdaje się, że nasz sojusznik stara się o bezpieczną strefę dla organizacji terrorystycznej, a nie dla nas. Odrzucamy taką logikę – podkreślił turecki prezydent.

Relacje turecko-amerykańskie, krajów członkowskich NATO, są chłodne. USA krytykują autorytarny system sprawowania władzy Erdoğana, prześladowania opozycji, a także zacieśnianie współpracy, także militarnej, z Rosją. Ankara zaś oskarża USA o wspieranie sił przeciwnych obecnym władzom oraz o zbytnią uległość wobec Kurdów.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Yara Nardi/Reuters

PAPIESKA MSZA NA MAURITIUSIE

PORT LOUIS \ Około 100 tys. osób uczestniczyło w mszy św., której przewodniczył papież Franciszek wczoraj na Mauritiusie. Msza została odprawiona przy pomniku Matki Bożej Królowej Pokoju.

fot. Henry Nicholls/Reuters

STRAJK PILOTÓW BRITISH AIRWAYS

LONDYN \ Brytyjskie linie lotnicze British Airways (BA) odwołały niemal wszystkie przewidziane na wczoraj i dziś loty z powodu 48-godzinnego bezprecedensowego strajku pilotów.

DYPLOMACJA \ Zmniejszyć napięcie w relacjach z Rosją

Paryż zbliża się do Moskwy

Prezydenci Rosji i Francji, Władimir Putin i Emmanuel Macron, odbyli w weekend rozmowę telefoniczną. Przywódcy obydwu państw dyskutowali m.in. na temat konfliktu zbrojnego na wschodniej Ukrainie oraz o umowie nuklearnej z Iranem. Z kolei wczoraj po raz pierwszy od 2014 r. doszło w Moskwie do spotkania szefów dyplomacji oraz resortów obrony Francji i Rosji, na którym padły słowa dotyczące złagodzenia napięcia na linii Paryż–Moskwa.

Paweł Kryszczak

Coroczne spotkania w formacie 2+2 pomiędzy ministrami obrony oraz dyplomacji Francji i Rosji, rozpoczęte w 2002 r., zostały zawieszone po nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję. – Obecnie jednak mamy do czynienia ze wznowieniem tego narzędzia dyplomatycznego, co oznacza chęć załagodzenia napięć z Rosją – zauważa francuski komentator „Codziennej" Zbigniew Stefanik, który przypomina słowa prezydenta Macrona z ubiegłego miesiąca. Przywódca państwa francuskiego oznajmił wówczas podczas rozmowy z francuskimi ambasadorami, że odepchnięcie Rosji od Europy było strategicznym błędem, gdyż to jedynie izolowało Rosję oraz zwiększało napięcie międzynarodowe. Dodał przy tym, że bez zaangażowania Rosji nie jest możliwe rozwiązanie kryzysu w Syrii, Libii oraz Iranie. Prezydent Francji stwierdził, że wobec Rosji nie należy być słabym. W podobnym tonie wypowiadała się minister obrony Francji Florence Parly, która zaznaczyła: – Stoi przed nami wiele geostrategicznych wyzwań, przy których Francja oraz Rosja mają zbieżne interesy. Dodała przy tym, że „są pewne kwestie, na temat których mamy inne zdanie, ale to jest właśnie powód, aby wzmocnić dialog". Wczoraj w stolicy Rosji szefowa MON Francji rozmawiała ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Szojgu. Z kolei szef francuskiej dyplomacji Jean-Yves Le Drian został przyjęty przez szefa MSZ Rosji Siergieja Ławrowa.

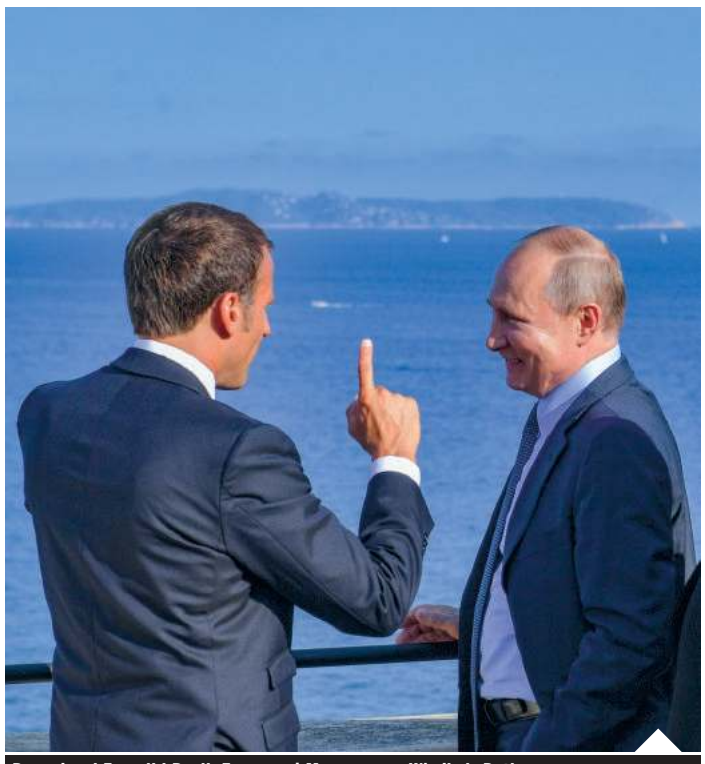
Prezydenci Francji i Rosji: Emmanuel Macron oraz Władimir Putin
fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

Le Drian przed wylotem do Francji w rozmowie z francuską telewizją CNews stwierdził, że jest za wcześnie, aby znieść sankcje nałożone przez UE na Rosję za nielegalną aneksję Krymu oraz wspieranie separatystów na wschodniej Ukrainie. Dostrzegł jednak „wagę gestu", którym było dokonanie przez Kijów i Moskwę wymiany osób skazanych i aresztowanych w obu krajach. Jean-Yves Le Drian powiedział, że wydarzenia z soboty są chęcią odnowy dialogu pomiędzy Rosją a Ukrainą. Zdaniem francuskiego komentatora „Codziennej" w najbliższym czasie możemy spodziewać się porozumienia pomiędzy Paryżem a Moskwą. – W zamian za ustępstwa na rzecz Rosji dotyczące Ukrainy Francja ma uzyskać korzyści na Bliskim Wschodzie – uważa Stefanik.

Kolejny republikanin chce powstrzymać Trumpa

WASZYNGTON \ Były gubernator Południowej Karoliny Mark Sanford ogłosił, że rzuci wyzwanie Donaldowi Trumpowi w republikańskich prawyborach na kandydata na stanowisko prezydenta USA.

Każdy kandydat na prezydenta USA musi najpierw uzyskać nominację partii, z której startuje. W wypadku obu głównych ugrupowań, Republikanów i Demokratów, dzieje się to w ogólnokrajowych prawyborach, w których uczestniczą zarejestrowani wyborcy.

Sytuacja, w której o reelekcję stara się urzędujący prezydent, teoretycznie niczym się od tego nie różni. W praktyce jednak nieuzyskanie przez takiego kandydata nominacji własnej partii jest bardzo mało prawdopodobne. W całej historii USA taka sytuacja zdarzyła się tylko raz. Franklin Pierce, 14. prezydent USA, podpadł Demokratom z północy swoim poparciem dla południowych stanów i w 1852 r. stracił przez to nominację na rzecz Jamesa Buchanana.

Sanford ogłosił w lipcu br., że pomimo tego spróbuje rzucić Trumpowi wyzwanie. W niedzielę na antenie Fox News potwierdził ten zamiar. – Planowałem ogłoszenie tego w domu w tym tygodniu. Mieliśmy huragan na wybrzeżu Karoliny Południowej, więc to przeszkodziło w tym planie, ale mówię wam teraz, że mam zamiar wystartować – oznajmił.

Sanford, który przyznawał wcześniej, że rzucenie wyzwania Trumpowi to „walka Dawida z Goliatem", stwierdził, że podjął tę decyzję, aby wywołać dyskusję o tym, co znaczy bycie republikaninem. – Myślę, że jako Partia Republikańska straciliśmy nasz kierunek – powiedział.

Steve Guest, rzecznik prasowy Komitetu Narodowego Republikanów (RNC), formalnych władz partii, powiedział, że jego plan powstrzymania Trumpa jest daremny. – Prezydent Trump cieszy się bezprecedensowym poparciem wśród Republikanów. Już dostarczył długą listę niesamowitych osiągnięć dla konserwatystów i kraju – stwierdził. Dodał również, że Trump cieszy się pełnym poparciem RNC.

Sanford nie jest jedynym republikańskim politykiem, który chce pozbawić Trumpa nominacji. Podobne deklaracje złożyli już były gubernator Massachusetts Bill Weld i były kongresman Joe Walsh.

Szanse na zwycięstwo ma jednak czysto iluzoryczne. Trump w okresie pierwszej kampanii wyborczej miał wielu wrogów w partii, wystawiono nawet niezależnego kandydata, który miał odebrać mu głosy. Jednak wraz z upływem czasu niechęć partyjnego establishmentu do niego malała i obecnie po dawnym konflikcie nie ma już praktycznie śladu.

Prawybory rozpoczną się w lutym przyszłego roku. Trzy stany – w tym Karolina Południowa – zadecydowały, że nie będą ich organizowały i przyznają głosy delegatów Trumpowi.

???

UNICEF upomina się o bezpieczeństwo dzieci

ONZ \ Ponad 3,7 tys. plecaków szkolnych zostało ustawionych w równe rzędy na trawniku przed siedzibą główną ONZ w Nowym Jorku. Instalacja ta, przypominająca ogromny cmentarz, ma zwrócić uwagę na olbrzymią liczbę dzieci, które zginęły w konfliktach zbrojnych.

Jak informuje odpowiedzialny za tę instalację UNICEF, każdy z 3758 plecaków reprezentuje dziecko, które zginęło w ubiegłym roku w strefie konfliktów zbrojnych. To poruszające dzieło artystyczne zostało stworzone tuż przed obradami Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, które będą poświęcone 30. rocznicy uchwalenia konwencji o prawach dziecka.

Jak informuje Henrietta Fore z UNICEF, instalacja ta ma przypomnieć światowym liderom udającym się do Nowego Jorku o losie dzieci w konfliktach zbrojnych. – Patrząc na dzieci, które wróciły do szkoły w tym tygodniu, zapominamy o tysiącach nieletnich, którzy cierpią w wyniku działań wojennych – zauważa Henrietta Fore.

Według danych ONZ ponad 12 tys. dzieci zginęło bądź zostało poważnie rannych na skutek prowadzonych konfliktów zbrojnych. Jest to najwięcej ofiar w historii prowadzenia statystyk przez ONZ. Liczby dotyczące dzieci zabitych i rannych mogą być jednak znacznie większe. Warto przypomnieć, że jednym z głównych priorytetów Polski, która od 1 stycznia ub.r. sprawuje przez dwuletnią kadencję funkcję niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ (RB ONZ), jest ochrona cywilów, w tym zwłaszcza dzieci w konfliktach zbrojnych. Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz w ramach polskiego przewodnictwa w RB ONZ przeprowadził 2 sierpnia br. debatę nt. dzieci w konfliktach zbrojnych, w której podkreślił potrzebę zapewnienia najmłodszym ochrony.

(pk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MUSIMY BUDOWAĆ I ROZWIJAĆ SILNY PRZEMYSŁ

ROZWÓJ \ **Najwyższa pora, by budować i rozwijać silny przemysł – powiedział wicepremier i szef resortu nauki Jarosław Gowin podczas inauguracji Polskiego Kongresu Mechaniki i Międzynarodowej Konferencji Metod Komputerowych w Krakowie. – To wyzwanie dla UE, nie tylko dla Polski – dodał.**

ROZWÓJ \ Mateusz Morawiecki: To tu rozstrzygnie się gospodarcza przyszłość Polski

Warto inwestować na Śląsku

Od wielu lat województwo śląskie utrzymuje się w czołówce rankingu najbardziej atrakcyjnych dla inwestorów regionów Polski. – Śląsk to jednocześnie pięciomilionowa populacja, a to musi kusić inwestorów – mówi o potencjale regionu Jakub Chełstowski, marszałek woj. śląskiego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wszystkie te atuty podkreślił również premier Mateusz Morawiecki, który wziął udział w zamkniętym spotkaniu z członkami honorowego komitetu poparcia swojego komitetu wyborczego w Katowicach. Za jedną z najważniejszych przyczyn swojego kandydowania na Śląsku uznał to, że region ten jest jednym z tych miejsc w Polsce, „gdzie rozegra się przyszłość naszego państwa, naszego narodu, przyszłość gospodarcza".

– Tutaj warto zainwestować najwięcej – powiedział szef rządu. – Warto zainwestować nasz czas, naszą uwagę w mądrą transformację, w mądrą zmianę na Śląsku, która doprowadzi do tego, że wielki potencjał Śląska stanie się naszą wielką polską przewagą konkurencyjną – zaznaczył Morawiecki.

Opinię tę podziela prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala, który uważa, że na Śląsku od lat budowana jest wysokiej klasy kultura techniczna pozwalająca na konkurowanie z najsilniejszymi ośrodkami przemysłowymi w Europie. Dowodem na to jest również KSSE, gdzie powstają dziś nie tylko nowoczesne samochody, lecz także części trafiające do 90 proc. aut produkowanych w Europie – w tym elektrycznych. Daje to budżetowi ogromne wpływy z eksportu i – jak przypomniał prezes Rogala – spore dochody podatkowe.

Tylko PGG co roku odprowadza do budżetu centralnego ponad 3 mld zł różnych podatków. Spółka zatrudnia w regionie 43 tys. osób, które też płacą wysokie podatki, a mając płace średnio o 50 proc. wyższe niż średnia krajowa, napędzają konsumpcję. – Obie te informacje nie są powszechnie znane społeczności naszego województwa, naszego kraju – zaznaczył Rogala.

Śląsk to nie tylko węgiel, to także produkcja nowoczesnych samochodów
fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Niezaprzeczalne atuty regionu to również: położenie w centrum Europy Środkowo-Wschodniej, dobrze rozwinięta sieć infrastruktury transportowej, zachęty inwestycyjne, a także otoczenie biznesowe oraz szeroki wachlarz możliwości spędzania wolnego czasu. Premier Morawiecki uznał, że ten potencjał Śląska nie może być zmarnowany.

– To jedna z podstawowych przesłanek, która spowodowała, że zdecydowałem się kandydować w wyborach z Katowic. Stolica Górnego Śląska może pójść w ślady miast, które z sukcesem przeszły transformację, zmieniły się i są dzisiaj kołami zamachowymi gospodarki, jak angielski Manchester czy niektóre miasta Zagłębia Ruhry – podkreślił szef rządu.

Powstał Europejski Związek Klastrów

DYPLOMACJA EKONOMICZNA \ **Powołanie Europejskiego Związku Klastrów (European Clusters Alliance) było głównym wydarzeniem pierwszego dnia Szczytu Dyplomacji Samorządowej i Ekonomicznej, który odbywa się w Warszawie.**

W zorganizowanym przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii szczycie biorą udział przedstawiciele rządu, polscy i zagraniczni przedsiębiorcy, samorządowcy, naukowcy, liderzy opinii reprezentujący przede wszystkim kraje Unii Europejskiej. Celem konferencji, w której uczestniczy ponad 1000 osób, jest otwarta dyskusja o nowej jakości dyplomacji ekonomicznej.

– Dyplomacja samorządowa oraz dyplomacja gospodarcza wnoszą ogromną wartość dodaną do stosunków międzynarodowych. Uzupełniają politykę zagraniczną państwa i czynią ją jeszcze bardziej skuteczną – podkreśliła Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii. Jej zdaniem dyskusja o dyplomacji samorządowej i gospodarczej nabiera szczególnego znaczenia w obliczu wyzwań stojących przed Unią Europejską i odbywających się rozmów o nowym budżecie unijnym.

Wydarzeniem towarzyszącym warszawskiemu szczytowi jest V Kongres Klastrów Polskich. Podczas jego inauguracji przedstawiciele klastrów z ośmiu krajów: Bułgarii, Francji, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Węgier, Rumunii i Polski, podpisali deklarację o współpracy w ramach Europejskiego Związku Klastrów.

Ta inicjatywa umożliwi wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, ułatwi realizowanie wspólnych celów oraz pogłębi międzynarodowe kontakty. – Klastry budują łańcuchy wartości zarówno regionalnie, jak i branżowo. Stanowią więc doskonałą inspirację i model do naśladowania w tym, jak prowadzić skuteczną dyplomację ekonomiczną – powiedział Marcin Ociepa, wiceminister przedsiębiorczości i technologii.

Współpraca w ramach klastrów pozwala realizować wspólne prace badawczo-rozwojowe, przyciągać inwestycje i wymieniać doświadczenia, ułatwia nawiązywanie kontaktów handlowych. – Wszystkie te działania służą podnoszeniu konkurencyjności firmy oraz tworzeniu nowych inwestycji – podkreślił Krzysztof Krystowski, prezes Związku Pracodawców Klastry Polskie.

– Klastry są ważnym narzędziem pomocy przedsiębiorcom i regionom w podnoszeniu ich konkurencyjności, są też nośnikiem rozwoju inteligentnych specjalizacji regionalnych i krajowych, a poprzez to kręgosłupem społeczno-gospodarczym systemu implementacji rozwiązań i technologii z obszaru Przemysłu 4.0 – dodał Krystowski.

Andrzej Ratajczyk

Roboty zastąpią ludzi w Volkswagenie

MOTORYZACJA \ **Volkswagen Poznań zainwestuje do końca 2020 r. 2 mld zł, m.in. w automatyzację produkcji. W wyniku tego procesu zredukuje personel o 750 pracowników. Ich miejsca zajmie 450 robotów. Jednakże zwalniani pracownicy mają być przekwalifikowywani do nowych zadań.**

Automatyzacja zakładu jest konieczna, aby dotrzymać kroku rosnącej konkurencji w przemyśle motoryzacyjnym i zmianom technologicznym – zapewnia spółka. Firma zainwestuje 2 mld zł w tym i przyszłym roku w rozbudowę zakładu, automatyzację i szkolenia. Po wprowadzeniu automatyzacji konieczne będą redukcje zatrudnienia. Dotyczy to zarówno stanowisk produkcyjnych, jak i administracyjnych – podała firma.

– Zapotrzebowanie na personel w wyniku robotyzacji i cyfryzacji spadnie do grudnia 2020 r. o ok. 750 miejsc pracy. By restrukturyzacja przebiegła w sposób społecznie odpowiedzialny, stosuje się różne instrumenty: przekwalifikowanie pracowników do wykonywania nowych zadań, przejście na emeryturę i fluktuację – poinformował Volkswagen.

Redukcja zatrudnienia nie będzie się wiązała ze zwolnieniami stałej załogi. Pracodawca na wniosek zakładowego NSZZ „Solidarność" m.in. zagwarantował odpowiednie środki na przygotowanie pracowników do pracy na nowych stanowiskach. Wyłoży 15 mln zł na przekwalifikowanie w perspektywie 2021 r.

Volkswagen Poznań to największy producent samochodów w Polsce. W ubiegłym roku taśmy produkcyjne VWP opuściło 266,8 tys. samochodów. Spółka to także największy pracodawca w Wielkopolsce, zatrudniający w czterech zakładach produkcyjnych ponad 11 tys. osób.

(lus, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PO FUZJI ORLEN I LOTOS MOGĄ BYĆ KOŁEM ZAMACHOWYM GOSPODARKI

PALIWA \ **Powstający z Orlenu i Lotosu koncern może być wielkim kołem zamachowym polskiej gospodarki – powiedział w wywiadzie dla „Sieci" premier Mateusz Morawiecki. Jak dodał, w zainicjowanej przez PiS akcji „Cysterny wstydu PO-PSL" nie ma nic z brutalności. – To tylko pokazanie smutnej prawdy o poprzednich rządach i o tym, jak wielki jest koszt społeczny przyzwolenia na złodziejstwo – podkreślił szef rządu.**

ROLNICTWO \ Na Malcie producenci rolni dostają trzy razy więcej pieniędzy niż nasi

Czy KE podniesie dopłaty dla Polski?

Najwyższe dopłaty bezpośrednie dla rolników są na Malcie – ponad 600 euro do hektara. W Grecji wynoszą one ponad 500 euro, w Holandii – ponad 400 euro, w Belgii, we Włoszech i na Cyprze – ponad 350 euro. Polscy rolnicy otrzymują nieco ponad 200 euro, ale rząd PiS chce, by KE zwiększyła tę kwotę do średniej UE, czyli 260 euro.

Jan Kamieniecki

Polska i inne kraje naszego regionu od lat domagają się wyrównania dopłat bezpośrednich dla swoich rolników. Generalnie farmerzy z zachodnich państw Unii Europejskiej otrzymują większe dopłaty bezpośrednie, a Komisja Europejska uzasadnia tę sytuację tym, że koszty życia oraz pracy są na Zachodzie znacznie wyższe niż w Europie Środkowo-Wschodniej.

Z dokumentu KE z 2018 r. dotyczącego dopłat bezpośrednich wynika, że najwyższe dopłaty – ponad 600 euro do hektara – otrzymywali producenci rolni na Malcie. Rolnicy w Grecji dostają ponad 500 euro do hektara, w Holandii – ponad 400 euro, w Belgii, we Włoszech i na Cyprze – ponad 350 euro. Polska z nieco ponad 200 euro znajduje się pod koniec drugiej dziesiątki państw UE, jeśli chodzi o wysokość dopłat do hektara, i poniżej unijnej średniej, która wynosi 260 euro.

Dopłaty dla polskich rolników nie powinny być mniejsze niż średnia w UE | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Unijne dopłaty do rolnictwa przekazywane są do krajów członkowskich w formie koperty krajowej, która składa się z kilku elementów, m.in. z płatności do poszczególnych sektorów, takich jak wina, oliwy czy hodowla bydła. Dla porównania wysokości dopłat dla poszczególnych krajów, całą kopertę krajową dzieli się przez liczbę hektarów uprawnionych do takich dopłat, która była zgłoszona w momencie przystąpienia do UE.

– My chcemy, by przy rozliczaniu płatności w Polsce te dopłaty liczone do każdego hektara były nie mniejsze niż średnia europejska. Nie widzimy żadnych powodów do utrzymywania różnic – powiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Podkreślił, że liczy na skuteczny lobbing polskiego rządu w Brukseli w tej sprawie. – Tym razem na pewno nie dojdzie do takiej sytuacji jak w 2013 r., gdy za posadę szefa Rady UE dla Donalda Tuska zrezygnowano z walki o wyższe płatności – powiedział Ardanowski.

Europoseł i ekonomista Zbigniew Kuźmiuk powiedział „Codziennej", że zarzuty opozycji, że przez ostatnie cztery lata PiS nic nie zrobił w tej sprawie, są śmieszne. – Przecież unijny budżet jest ustalany co siedem lat i w 2013 r. to koalicja PO-PSL nic w sprawie dopłat dla polskich rolników nie zrobiła. Zapewniam, że rząd PiS z tego zadania się wywiąże, choć nie będzie to łatwe – dodał Kuźmiuk.

(PAP)

Potrzeba dalszych ułatwień dla firm

WYNAGRODZENIA \ **Wraz ze wzrostem płacy minimalnej powinny zmniejszać się obciążenia dla przedsiębiorców – uważa Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Dodaje, że rozwiązania zaproponowane przez PiS podczas ostatniej konwencji wyborczej, dotyczące zwiększenia możliwości rozliczania się za pomocą ryczałtu i rozliczania się na podstawie dochodu, a nie przychodu, zmobilizują prywatne inwestycje.**

W sobotę podczas konwencji PiS w Lublinie premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że dla przedsiębiorców rząd zrobił wiele. – Konstytucja biznesu, zmiany dla firm, obniżka podatków, mała działalność gospodarcza, działalność bezrejestrowa, obniżka ZUS dla tych, którzy mają przychód do poziomu nie wyższy niż 2,5-krotność pensji minimalnej – wymieniał szef rządu.

Zapewnił, że na tym działania rządu wspomagające przedsiębiorców się nie skończą. Zapowiedział m.in. podniesienie ryczałtu dla sektora MŚP z 250 tys. euro do 1 mln euro i docelowo do 2 mln euro. – Teraz chcemy zaproponować kolejne zmiany. Będzie skokowe podniesienie ryczałtu dla małych i średnich przedsiębiorstw z 250 tys. euro do 1 mln euro, a w przyszłości do 2 mln euro – oświadczył.

– Dla małych i średnich przedsiębiorstw jeszcze jedna z tych dużych wiadomości, otóż po wprowadzeniu małej działalności gospodarczej, czyli od przychodu, idziemy w kierunku liczenia ZUS od dochodu, żeby było łatwiej tym, którzy mają niższe dochody, którzy się rozkręcają, inwestują – wskazał Morawiecki.

Najwięcej komentarzy wzbudziła jednak propozycja podniesienia pensji minimalnej do 3 tys. zł na koniec 2020 r., a na koniec 2023 r. do 4 tys. zł. Zdaniem Araka podnoszeniu płacy minimalnej powinien towarzyszyć pakiet zmian zmniejszający obciążenia dla przedsiębiorców, by nie doszło do zmniejszenia działań inwestycyjnych i pojawienia się zjawisk negatywnych, np. zwiększenia szarej strefy.

– Wierzę, że rozwiązania dotyczące zwiększenia możliwości rozliczania się za pomocą ryczałtu i rozliczanie się na podstawie dochodu, a nie przychodu, pomogą zmitygować efekt podniesienia płacy minimalnej wśród firm – powiedział Arak. – Paradoksalnie wzrost płac może zachęcić firmy do inwestowania, które zwiększy produktywność. Ponadto wzrost płacy minimalnej może być czynnikiem zachęcającym do wchodzenia na rynek pracy osób biernych zawodowo, które dotychczas uważały obecne stawki wynagrodzeń za nieatrakcyjne – dodał szef PIE.

(p. woz., PAP)

Krótszy tydzień pracy w Rosji za pół wieku

PRACA \ **Po tym jak premier Dmitrij Miedwiediew powiedział, że przyszłość należy do czterodniowego tygodnia pracy, w Rosji rozgorzała dyskusja na ten temat. 53 proc. Rosjan popiera ten pomysł, ale minister pracy Maksim Topilin uważa, że to możliwe za 40–50 lat, gdy Rosjanie będą wydajniej pracować.**

W Rosji trwa dyskusja o skróceniu do czterech dni tygodnia pracy, rozpoczęta przez premiera Dmitrija Miedwiediewa. – Przyszłość należy do czterodniowego tygodnia pracy jako podstawy kontraktu socjalno-pracowniczego – powiedział Miedwiediew na konferencji w Genewie. Później premier zastrzegł, że nie jest to zmiana, która powinna się odbyć „w tej sekundzie", nie powstrzymał jednak gorącej dyskusji, jaką wywołał swoją wypowiedzią.

Pojawiły się badania, w których ankietowani odnoszą się do tej kwestii z dużą ostrożnością. 53 proc. Rosjan popiera ten pomysł, podczas gdy 34 proc. uznało, że zabieranie jednego dnia pracy nie jest konieczne. W innym 43 proc. badanych wyraziło obawę, że skrócenie tygodnia pracy poskutkuje spadkiem płac i poziomu życia.

Jakichkolwiek złudzeń co do możliwości wprowadzenia w Rosji czterodniowego tygodnia pracy pozbawili Rosjan politycy i eksperci. – Wprowadzenie takiego rozwiązania byłoby możliwe za 40–50 lat – ocenił minister pracy Maksim Topilin. W podobnym tonie wypowiedzieli się ministrowie gospodarki i przemysłu. Z kolei ekonomiści stwierdzili, że władze Rosji często deklarują, że przyszłość należy do sztucznej inteligencji i wysokich technologii, ale w rozwijaniu robotyzacji, która powinna zwiększyć wydajność pracy, Rosja jest na razie opóźniona.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA KOLEJ CORAZ BARDZIEJ KOMFORTOWA

ROZWÓJ \ **Po zakończeniu procesu modernizacji aż 80 proc. pociągów PKP Intercity będzie zestawianych z nowego lub zmodernizowanego taboru, niemal wszystkie (94 proc.) składy będą wyposażone w klimatyzację, a 77 proc. ma posiadać bezprzewodowy internet.**

XXIX FORUM EKONOMICZNE W KRYNICY \ Modernizacja polskiej kolei

Na stacji gospodarka

Ostatniej XXIX edycji Forum Gospodarczego w Krynicy towarzyszyła m.in. debata „Stacja gospodarka", podczas której przedstawiciele resortu infrastruktury, spółek z Grupy PKP oraz eksperci dyskutowali nt. wpływu polskiej kolei na rozwój krajowej gospodarki.

XXIX Forum Ekonomiczne w Krynicy | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

W opinii Andrzeja Bittela, wiceministra infrastruktury odpowiedzialnego w resorcie za rozwój kolei, pełni ona dwie główne funkcje. – Po pierwsze gospodarczą: pozwala na transport towarów sprowadzanych z zagranicy jak i od producentów surowców krajowych, po drugie społeczną: pomaga w szybkim przemieszczaniu się pasażerów z danego punktu na mapie kraju w inny – mówił wiceminister.

– Jednocześnie musimy rywalizować z gwałtownie przyrastającym ruchem samochodowym. Uruchomiony przez władze Fundusz rozwoju przewozów autobusowych pozwoli m.in. przybliżyć dostępność kolei zwłaszcza do mniejszych miejscowości, w których nie jest obecna, poprzez skorelowanie rozkładów jazdy autobusów dojeżdżających do miast, do których dociera kolej. Podobnie rozwój kolei w naszym kraju powinien przyspieszyć w związku z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego, dzięki któremu powstaną szybkie 1–2-godzinne połączenia kolejowe głównych miast w Polsce z CPK.

**\\ Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., podkreślał, że już wkrótce największe 18 miast w kraju (do obecnych w tej grupie Katowic, Krakowa czy Łodzi dołączy m.in. Białystok, Lublin i Radom) będzie połączonych szlakami kolejowymi, po których pociągi poruszają się z prędkością ponad 100 km/godz. **

Modernizacja obejmie 9 tys. km torów

– Zakładamy, że środki z funduszy unijnych, które przeznaczamy na modernizację szlaków kolejowych, wymianę taboru i inne potrzeby PKP, w nowej unijnej perspektywie finansowej w latach 20. okażą się nie mniejsze niż w obecnej – zadeklarował Krzysztof Mamiński, prezes PKP SA. W trakcie obecnej perspektywy, do 2023 r., modernizacja obejmie 9 tys. km torów, z tego co najmniej 350 km z dostosowaniem do prędkości 200 km/godz. w ruchu pasażerskim.

Prezes PKP SA wskazywał także na wagę realizacji Programu Inwestycji Dworcowych. Zakłada on do 2023 r. odnowę lub wybudowanie 200 dworców. Na ten cel przewidziano ok. 1,5 mld zł. – Z tej liczby 105 to dworce zabytkowe, którym przywrócimy świetność – dodał. Według Mamińskiego program obejmuje także wybudowanie 40. innowacyjnych dworców systemowych „które będą nową jakością kolejową – wykorzystamy w związku z tym wszelkie nowoczesne dostępne rozwiązania". Prezes PKP dodał, że nowe obiekty powinny przede wszystkim spełniać oczekiwania klientów. – Będą więc dworce z pokojami dla matek z dziećmi, będą czytelnie i miejsca, w których organizowane mogą być lokalne imprezy kulturalne. Dworzec ma być miejscem, które żyje i gdzie chętnie się przychodzi – uważa Mamiński.

Do 18 miast koleją ponad 100 km/godz.

Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., podkreślał w swoim wystąpieniu m.in., że już wkrótce największe 18 miast w kraju (do obecnych w tej grupie Katowic, Krakowa czy Łodzi dołączy m.in. Białystok, Lublin i Radom) będzie połączonych szlakami kolejowymi, po których pociągi poruszają się z prędkością ponad 100 km/godz. – Dotyczy to ruchu pasażerskiego – uściślił Merchel. – W ruchu towarowym dążymy do zwiększenia tzw. średniej prędkości handlowej z obecnych 28 km/godz. do 40 km/godz. Chcemy także przyspieszyć związaną z tym modernizację szlaków kolejowych z Górnego Śląska do naszych portów bałtyckich. Prezes PLK zwrócił uwagę na fakt, że wartość zakończonych już inwestycji w ramach Krajowego Programu Kolejowego sięga 10 mld zł. – Kolejne 10 mld zł obejmuje prace, które zostały de facto zakończone i znajdują się na etapie rozliczeniowym. Zakładamy, że do połowy 2020 roku to już będzie 20 mld zł. W takim razie będziemy mieć zakończonych i rozliczonych 1/3 wszystkich inwestycji w Krajowym Programie Kolejowym – stwierdził prezes Merchel. Po zsumowaniu wartości inwestycji zakończonych, obecnie realizowanych i tych, które ruszą do końca I półrocza 2020 r., łączna ich wartość wyniesie ponad 60 mld zł.

Modernizacja przewozów pasażerskich

Artur Resmer, członek zarządu PKP Intercity ds. finansowych, zapewnił, że jego firma podnosi jakość przewozów dla pasażerów w taborze kolejowym eksploatowanym przez jego spółkę. – Instalujemy wi-fi w Pendolino – dotąd udało się nam tego dokonać w 13 zestawach tych pociągów, do końca listopada br. bezprzewodowy internet znajdzie się w każdym składzie Pendolino. Z wi-fi w czasie podróży mogą skorzystać także pasażerowie podróżujący pociągami Dart, Flirt i klasycznymi składami wagonowymi – zaznaczył. – Nasza strategia pod nazwą „PKP Intercity - Kolej Dużych Inwestycji" zakłada inwestycje na kwotę 7 mld zł do 2023 r. Obejmuje ona zakup i modernizację taboru oraz przebudowę miejsc postojowych i bocznic kolejowych.

Strategia inwestycyjna zakłada m.in. modernizację ponad 700 i zakup 185 nowych wagonów, które będą dostosowane do wymagań i oczekiwań pasażerów. Po zakończeniu procesu modernizacji aż 80 proc. pociągów PKP Intercity będzie zestawianych z nowego lub zmodernizowanego taboru, niemal wszystkie (94 proc.) składy będą wyposażone w klimatyzację, a 77 proc. ma posiadać bezprzewodowy internet. Przewoźnik planuje także zakup 118 nowych i modernizację 200 lokomotyw spalinowych i elektrycznych.

Prędkość przejazdu ważna, lecz nie najważniejsza

Dla przewoźników towarowych ważne jest nie tylko to jaką prędkość mogą osiągać pociągi. Czesław Warsewicz, prezes PKP Cargo stwierdził: – Ważna jest rzecz jasna prędkość przejazdu, lecz nie jedynie. Chodzi o to, by dany ładunek znalazł się jak najszybciej bezpośrednio u zamawiającej go firmy. Dziś średnia prędkość techniczna realizowanych przez nas przewozów wynosi 22 km/godz., ale na poszczególnych odcinkach jest wyższa. Dlatego nasza oferta opiera się nie tylko o przewozy kolejowe, ale też o przewozy na tzw. pierwszej i ostatniej mili dowozu. Na zasadzie usługi logistycznej przewozu „door-to-door („z drzwi do drzwi"). Obejmuje ona przewóz, przeładunek, przechowanie, dowóz i odwóz. Zatem prędkość dotarcia jest ważnym kryterium naszej usługi, ale nie jedynym – podkreślił szef PKP Cargo. – Np. na kluczowej dla nas linii w zakresie przewozów międzynarodowych: Małaszewicze (na granicy z Białorusią) – Kostrzyn nasze pociągi przejeżdżają z prędkością 80–90 km/godz., w tym 200 kilometrowy odcinek z Poznania do granicy niemieckiej pokonują w dwie godziny.

/ar/

Tekst powstał we współpracy z Grupą PKP

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Pixabay

VIA CARPATIA SZANSĄ DLA REGIONU

INWESTYCJE \ **Fundusz Trójmorza będzie się koncentrował na projektach tworzących infrastrukturę transportową, energetyczną i cyfrową w regionie Trójmorza. Hipotetycznie mogłaby to być na przykład budowa trasy Via Carpatia, która będzie miała duże znaczenie dla regionu. Inwestycja połączy Kłajpedę na Litwie z Salonikami w Grecji. Droga będzie przebiegać przez Litwę, Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Grecję, stanowiąc szlak transportowy prowadzący wzdłuż granicy wschodniej UE, z Europy Środkowej do Azji.**

XXIX FORUM EKONOMICZNE \ Współpraca polsko-rumuńska wchodzi na wyższy poziom

Rumunia bliżej Polski

Rumunia jest ważnym partnerem politycznym i gospodarczym Polski. Realizacja projektów infrastrukturalnych przez Inicjatywę Trójmorza i Fundusz Trójmorza stwarza szanse na jeszcze bardziej dynamiczny rozwój relacji handlowych i gospodarczych między oboma krajami – zgodnie twierdzili uczestnicy debaty zorganizowanej podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Krynicy.

W tym roku mija 10 lat od zawarcia porozumienia o partnerstwie strategicznym Polski i Rumunii. Jak przypomniał prowadzący debatę poseł Zbigniew Gryglas, podpisane w październiku 2009 r. przez prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Traiana Basescu w Bukareszcie porozumienie zakłada współpracę w zakresie bezpieczeństwa, energii, rozwoju rolnictwa i rozwoju regionalnego, transportu i zmian klimatycznych. – Współpraca między Polską a Rumunią jest bardzo ważna, gdyż nasze kraje w wielu dziedzinach muszą mierzyć się z podobnymi problemami, np. w zakresie bezpieczeństwa – stwierdził Zbigniew Gryglas. Jego zdaniem oba kraje zbliża Inicjatywa Trójmorza, skupiająca państwa Unii Europejskiej z obszaru leżącego pomiędzy Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem. Inicjatywa została zawiązana w celu wzmocnienia tej części Unii Europejskiej oraz wyrównania różnic w rozwoju infrastrukturalnym i jakości życia mieszkańców regionu Trójmorza z zachodnią częścią UE.

Paweł Nierada, pierwszy wiceprezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

\\ W ostatnich latach Rumunia jest jednym z najszybciej rozwijających się krajów Unii Europejskiej. Po rozpoczęciu inwestycji w infrastrukturę transportową, energetyczną bądź cyfrową polsko-rumuńskie relacje gospodarcze powinny wejść na jeszcze wyższy poziom.

Fundusz Trójmorza

Mobilizacją kapitału na realizację tych celów zajmie się Fundusz Inwestycyjny Inicjatywy Trójmorza. Akt założycielski Funduszu w maju tego roku podpisały Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) oraz rumuński EximBank. Fundusz będzie się koncentrował na projektach tworzących infrastrukturę transportową, energetyczną i cyfrową w regionie Trójmorza. Hipotetycznie mogłaby to być na przykład budowa trasy Via Carpatia, która będzie miała duże znaczenie dla regionu. Inwestycja połączy Kłajpedę na Litwie z Salonikami w Grecji. Droga będzie przebiegać przez Litwę, Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Grecję, stanowiąc szlak transportowy prowadzący wzdłuż granicy wschodniej UE, z Europy Środkowej do Azji. Oprócz infrastruktury drogowej państwa regionu rozwijają też wspólne projekty energetyczne. – Fundusz przyczyni się do wzrostu wartości inwestycji w krajach regionu. Celem funduszu jest uzupełnienie programów unijnych oraz zwiększenie konkurencyjności państw regionu Trójmorza – powiedział Paweł Nierada, pierwszy wiceprezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zasoby funduszu będą pochodzić z różnorodnych źródeł. Instytucje założycielskie zapowiedziały wpłaty w łącznej kwocie przekraczającej 500 mln euro. Warte podkreślenia jest to, że fundusz został powołany w rekordowo krótkim czasie. – Zazwyczaj negocjacje w sprawie strategii i ram prawnych tego rodzaju funduszy zajmują od 20 do 30 miesięcy. Nam udało się to przeprowadzić w kilka miesięcy – poinformował Paweł Nierada.

Fundusz Trójmorza będzie realizować priorytetowe dla regionu projekty. Będąc znaczącym przedsięwzięciem nie tylko dla regionu, lecz także dla całej Unii Europejskiej, będzie otwarty dla innych państw Trójmorza. – Uważam, że powinny przyłączyć się do niego wszystkie kraje regionu. Tylko poprzez współpracę, wypracowywanie wspólnych, regionalnych strategii odniesiemy sukces – powiedział Florin Kubinschi, wiceprezes zarządu EximBank. Fundusz będzie się angażować na zasadach komercyjnych w projekty infrastrukturalne o całkowitej wartości do 100 mld euro i będzie aktywizować inne źródła finansowania, takie jak środki poszczególnych krajów regionu czy fundusze unijne.

Polska i Rumunia „skazane" na współpracę

Florin Kubinschi uważa, że Polska i Rumunia są wręcz „skazane" na współpracę, gdyż razem zajmują niemal połowę obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, a ludność obu krajów stanowi połowę mieszkańców regionu. Paweł Nierada przyznał, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie finansuje jeszcze żadnego projektu w Rumunii, chociaż robi to w 67 krajach świata. To się prawdopodobnie wkrótce zmieni, gdyż coraz więcej polskich firm interesuje się rumuńskim rynkiem. Wynika to m.in. z tego, że w ostatnich latach Rumunia jest jednym z najszybciej rozwijających się krajów Unii Europejskiej. Po rozpoczęciu inwestycji w infrastrukturę transportową, energetyczną bądź cyfrową polsko-rumuńskie relacje gospodarcze powinny wejść na jeszcze wyższy poziom. – Niezmiernie ważne jest, aby nawiązywać kontakty, poznawać się. Jeszcze kilka lat temu nie mieliśmy nawiązanej bliższej relacji z EximBankiem. Odkąd zaczęliśmy się kontaktować, okazało się, że mamy bardzo dużo wspólnych celów – powiedział Nierada.

Polski producent żywności podbija rumuński rynek

Dowodem na to, że polska firma może na rumuńskim rynku odnieść spektakularny sukces, jest Maspex, jeden z największych producentów w branży spożywczej w Europie Środkowo-Wschodniej, właściciel m.in. marek Tymbark, Kubuś czy Lubella. Firma jest obecna na rumuńskim rynku od ponad 20 lat. Inwestowała swoje środki m.in. w przejęcia i rozwój produkcji. Obecnie Maspex jest właścicielem marki Arnos – producenta makaronów, marek Salatini i Capollini – segment krakersów i precli, a także marki wody mineralnej Rio Bucovina. W wielu gałęziach działalności marki należące do Maspeksu są liderami tamtejszego rynku. – Obecnie Rumunia jest dla Maspeksu drugim po Polsce co do wielkości rynkiem, zarówno jeżeli chodzi o obroty, jak i poniesione inwestycje – powiedział Krzysztof Pawiński, prezes zarządu Grupy Maspex.

Polską spółkę do inwestycji w Rumunii zachęcił nie tylko jej duży i chłonny rynek konsumencki (ok. 20 mln mieszkańców), lecz także dostęp do wykwalifikowanej siły roboczej i warunki prowadzenia biznesu. Dla producentów żywności szczególnie istotna była skokowa obniżka stawki VAT na żywność z 18 proc. do 8 proc. – W wielu dziedzinach rumuńska gospodarka jest przeregulowana, co utrudni inwestowanie, ale dla nas istotne jest to, że jest to rynek optymistycznego konsumenta. Dlatego uważamy, że najlepszy czas Maspeksu na rumuńskim rynku jeszcze przed nami – podkreślił prezes Pawiński.

/ar/

Artykuł powstał we współpracy z BGK

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. pixabay

REWOLUCJA TECHNOLOGICZNA W ZAKRESIE IT

BEZPIECZEŃSTWO \ Przełożenie infrastruktury pod ziemię pozwoliłoby się uniezależnić od kaprysów pogody i poprawić wskaźniki ciągłości dostaw. Dlatego w strategii do 2025 r. nasza spółka założyła wymianę ponad 3 tys. km linii średniego napięcia (SN) na linie kablowe, a w perspektywie kilkunastu lat skablowanie ok. 30 proc. linii – powiedział prof. Wojciech Dróżdż, wiceprezes ds. innowacji i logistyki Enea Operator.

XXIX FORUM EKONOMICZNE \ Bezpieczeństwo energetyczne kraju

Stoimy na progu rewolucji technologicznej w zakresie IT

Horyzont czasowy uchwalonej w 2014 r. strategii „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r." dobiega końca. Podczas towarzyszącej XXIX Forum Ekonomicznemu w Krynicy debaty „Bezpieczeństwo krytycznej infrastruktury energetycznej" dyskutowano nt. bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju w kontekście produkcji, dostaw i dystrybucji energii elektrycznej, ropy naftowej i gazu ziemnego.

Wojciech Drożdż, wiceprezes Enei Operator ds. innowacji i logistyki | fot. Enea

Jej uczestnicy poruszali m.in. temat postulowanych zmian w zakresie zwiększania tego bezpieczeństwa, w szczególności w odniesieniu do infrastruktury krytycznej, tj. służącej do produkcji, przesyłania, zarządzania i dystrybuowania energii przez operatorów systemu dystrybucyjnego (OSD). Paneliści omówili także prawdopodobieństwo uzależnienia od jednego dostawcy systemów zabezpieczających infrastrukturę krytyczną oraz możliwe rozwiązania, będące pochodną najlepszych zagranicznych praktyk. Innym tematem przewijającym się podczas debaty były wnioski wypływające z wiosennego kryzysu związanego z zanieczyszczeniem ropy naftowej dostarczanej do polskich rafinerii przez rosyjskiego dostawcę.

Rozwój i unowocześnienie sieci

W opinii prof. Wojciecha Drożdża, wiceprezesa ds. innowacji i logistyki Enei Operator, samolecząca się sieć takich OSD jak jego firma niweluje problemy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej. – Stoimy na progu rewolucji technologicznej w zakresie IT – mówił Drożdż. – W obecnych czasach najważniejsza staje się przewaga w dostępie do wiedzy. Ci, którzy ją osiągną, będą mogli spać spokojnie. Dążymy do tego, by w naszych sieciach funkcjonowało jak najwięcej automatyki. Przełożenie infrastruktury pod ziemię pozwoliłoby się uniezależnić od kaprysów pogody i poprawić wskaźniki ciągłości dostaw. Dlatego w strategii do 2025 r. nasza spółka założyła wymianę ponad 3 tys. km linii średniego napięcia (SN) na linie kablowe, a w perspektywie kilkunastu lat skablowanie ok. 30 proc. linii. Objęłoby ono zarówno linie na terenach leśnych i zadrzewionych, jak również część innych linii SN i niskich napięć.

Z kolei Jarosław Broda, wiceprezes Tauron Polska Energia, zwracał uwagę na niebezpieczeństwa związane z rosnącym cyfrowym kontaktem z klientami. – Każdy z zainstalowanych u nich liczników może zostać użyty do hakerskiego ataku cyfrowego – stwierdził wiceprezes. – A jednocześnie pojawia się coraz więcej potrzeb do cyfrowej obróbki danych, co wymaga stosowania odpowiednich zabezpieczeń przed atakami hakerów. Jednak z drugiej strony pozwala ograniczać straty przy przesyle energii o 1–2 punkty proc.

Broda zwracał także uwagę na fakt, że w obszarze działania jego firmy funkcjonuje 25 tys. prosumentów, będących równolegle konsumentami i dostawcami energii elektrycznej. – Tauron dołącza co kwartalnie po kilka tysięcy kolejnych tego rodzaju rozproszonych źródeł energii – dodał.

Polska branża paliwowa zdała egzamin

Wystąpienia przedstawicieli kierownictw firm związanych z branżą paliwową zdominował temat wiosennego kryzysu spowodowanego przez konieczność wstrzymania dostaw rosyjskiej ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń do naszych rafinerii z powodu jej poważnego zanieczyszczenia.

Jarosław Kawula, wiceprezes ds. produkcji i handlu Grupy Lotos, wskazywał, że był to poważny kryzys dla bezpieczeństwa dostaw strategicznego surowca, jakim jest ropa, ze względu na skalę i długość trwania. – Mieliśmy do czynienia z praktycznym stress-testem naszej infrastruktury przesyłowej i rafineryjnej, który zdaliśmy bardzo dobrze – podkreślił. – Zapewniona została nieprzerwana dostawa paliw dla konsumentów. Obie rafinerie kluczowe dla rynku polskiego – Gdańsk i Płock – pracowały w sposób niezakłócony, a co więcej – dostarczały rekordowe ilości paliwa, ponieważ rynek paliwowy w Polsce corocznie notuje wzrosty sprzedaży – dodał Kawula. Jego zdaniem nie odczuły także skutków wstrzymania rosyjskich dostaw również rafinerie w Niemczech. – Otwarte pozostaje pytanie, czy jesteśmy wystarczająco przygotowani na opanowanie tego typu kryzysu w przyszłości – stwierdził. – Wymaga to stałego utrzymywania kontaktów z wieloma dostawcami ropy naftowej, a także zwiększania możliwości magazynowania tego surowca, jak i produktów ropopochodnych – zauważył Kawula.

Bezpieczeństwo dzięki dywersyfikacji

W opinii Zbigniewa Leszczyńskiego, członka zarządu ds. rozwoju PKN Orlen, dzięki zapewnieniu elastyczności magazynowania i optymalizacji przepływu ropy rurociągami również jego firma przyczynia się do prawidłowego działania infrastruktury krytycznej dla bezpieczeństwa energetycznego. – System zapewniania bezpieczeństwa energetycznego w naszym kraju działa prawidłowo – zapewnił. Jego zdaniem przyczynia się do tego coraz większa dywersyfikacja dostaw surowców energetycznych. – Dzięki temu poprzez zapewnienie importu ropy z Arabii Saudyjskiej, USA, Angoli czy Nigerii uniezależniamy się od dostaw z Rosji, jeszcze nie tak dawno dominujących w naszym imporcie – dodał Leszczyński. Przypomniał, że jeszcze w 2013 r. tylko kilka procent ropy Orlen sprowadzał z innych krajów niż Rosja. – Obecnie 40 proc. surowca pochodzi z kierunków alternatywnych, a w samym Płocku – 50 proc. Chcemy iść dalej w tym kierunku – zapowiedział.

Rafał Miland, wiceprezes PERN SA, stwierdził, że jego firma stawia na rozbudowę infrastruktury magazynowania paliw. – Teraz w Gdańsku budujemy siedem zbiorników na ropę naftową, z tego dwa oddamy do użytku jeszcze w br., tak, by jak najszybciej przygotować się na dostawy ropy z alternatywnych kierunków. Budujemy także drugą nitkę rurociągu gdańskiego. To pozwoli nam w jeszcze większym stopniu niż obecnie uniezależnić się od dostaw ropy naftowej z kierunku rosyjskiego – dodał Miland.

p. woz.

Artykuł powstał we współpracy z Grupą Enea

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. pixabay

INTERNET RZECZY WŚRÓD ZAINTERESOWAŃ ENEI

INWESTYCJE \ **Kolejnym trendem, jak zaznaczył szef Enei, jest internet rzeczy. – Chodzi o łączenie produktów i usług z zarządzanymi przez klienta platformami. Jeżeli jako firma właściwie zdiagnozujemy te tendencje, to jesteśmy w stanie zaprojektować nowe modele biznesowe i przekształcić nasz łańcuch wartości w sposób, który w przyszłości będzie przynosić nam odpowiedni zysk – tłumaczył Mirosław Kowalik, prezes Enei.**

XXIX FORUM EKONOMICZNE \ Perspektywy energetyczne na najbliższą dekadę

Trendy wymuszają zmiany w energetyce

Zapewnienie bezpieczeństwa oraz zaspokojenie rosnącego krajowego zapotrzebowania to zdaniem ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego najważniejsze obowiązki państwa w obszarze energetyki. Szef resortu energii uczestniczył w panelu „Sprawiedliwa transformacja. Perspektywy energetyczne na najbliższą dekadę", odbywającym się podczas zakończonego w zeszłym tygodniu Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdroju.

Panel „Sprawiedliwa transformacja. Perspektywy energetyczne na najbliższą dekadę" z udziałem Mirosława Kowalika, prezesa Enei | fot. Forum Ekonomiczne

Wocenie ministra Tchórzewskiego bezpieczeństwo energetyczne, rozumiane jako zapewnienie stabilnych dostaw i zaspokojenie rosnącego krajowego zapotrzebowania na energię, należy do podstawowych oczekiwań obywateli i przedsiębiorców. Przy prognozowanym wzroście zapotrzebowania oznacza to konieczność inwestowania w nowe moce. – Sektor energetyczny jest zawsze w trudnej sytuacji, dlatego że musi patrzeć na to, co będzie potrzebne za 10 czy 15 lat, i pod to kierować inwestycje. Tymczasem bieżące funkcjonowanie państwa demokratycznego jest jak wiadomo ustawione w cyklach czteroletnich – tłumaczył Tchórzewski. – Sektor energetyczny musi funkcjonować w sposób racjonalny, odpowiedzialny i musi opierać się na głębokich analizach systemowych, będących podstawą długoterminowych, kosztownych inwestycji – wyjaśniał. – W moim przekonaniu, w zakresie zabezpieczenia bezpieczeństwa energetycznego, wystarczająco jak na razie wyprzedzamy oczekiwania – ocenił Tchórzewski, wskazując, iż średnio co dwa lata zużycie energii w Polsce rośnie o tyle, ile wytwarza jeden duży blok energetyczny. Minister przypomniał, że zabezpieczeniem dla realizowanych i planowanych inwestycji w energetyce jest rynek mocy, gwarantujący stabilność finansową tych przedsięwzięć.

**\\ W jego ocenie unijna polityka klimatyczna, zakładająca intensywną transformację systemu energetycznego, wymusza nie tylko inwestycje w energetyce, ale także równoległą – również kosztowną – transformację regionów górniczych, będących zapleczem energetyki konwencjonalnej. **

Transformacja polskiej energetyki

Tchórzewski tłumaczył, że zgoda Komisji Europejskiej na wprowadzenie rynku mocy dla energetyki konwencjonalnej pozwala również na dynamiczny rozwój segmentu odnawialnych źródeł energii. Ostatnie kilkanaście miesięcy przyniosło wiele zmian legislacyjnych, wpływających na metamorfozę sektora energetycznego. Pod koniec ub.r. rząd przedstawił projekt strategii energetycznej i krajowego planu energii i klimatu. Minister Tchórzewski zapewnił, że do końca tego roku uda się przygotować dokumenty. W jego ocenie unijna polityka klimatyczna, zakładająca intensywną transformację systemu energetycznego, wymusza nie tylko inwestycje w energetyce, ale także równoległą – również kosztowną – transformację regionów górniczych, będących zapleczem energetyki konwencjonalnej. Stąd m.in. zgoda Komisji Europejskiej na okres przejściowy w transformacji energetyki.

– Polska stawia szczególny nacisk na rozwój energetyki odnawialnej. Przygotowujemy się do wdrożenia projektów morskich farm wiatrowych, stawiamy na rozwój fotowoltaiki, musimy zbudować kilkadziesiąt tysięcy biogazowni – mówił, podkreślając, że jest to możliwe dzięki uzyskaniu pewności energetycznej w ramach rynku mocy. – Projekt strategii energetycznej jest wyrazem kompromisu społeczno–gospodarczego, który umożliwi doścignięcie państw starej Unii Europejskiej – dodał szef resortu energii.

Podążać za trendami

Podczas dyskusji Mirosław Kowalik, prezes Enei podkreślił, że chcąc dokonać transformacji sektora elektroenergetycznego należy patrzeć na megatrendy, które panują w jego otoczeniu.

Odpowiedzialna firma stale analizuje otoczenie, dostosowując się do niego pod względem organizacyjnym, technologicznym i finansowym. W naszej Grupie projektujemy nowe modele biznesowe, by właściwie wpisywać się w trendy panujące na rynku – wyjaśnił Kowalik. Prezes Enei podał przykład technologii gazowej jako jednego z elementów przejścia z energetyki konwencjonalnej do nowoczesnej. – Ta zmiana będzie zachodzić w ramach megatrendów, z zachowaniem korzyści płynących z łańcucha wartości i budowania nowych modeli biznesowych – podkreślił.

Jeżeli chcemy dokonać transformacji sektora elektroenergetycznego, musimy patrzeć na trendy, które panują w jego otoczeniu. Firma, która chce się rozwijać, musi odpowiednio je identyfikować i właściwie dostosować się organizacyjnie, technologicznie i finansowo do tego, aby sprostać nowym wymaganiom – zauważył prezes Enei.

– Mówiąc o transformacji sektora, z reguły skupiamy się na jednym z elementów łańcucha wartości, czyli wytwarzaniu energii. Nie należy zapominać jednak, że elementem łańcucha wartości jest również dystrybucja. Jednym z obecnych trendów są instalacje prosumenckie, w których następuje wymiana danych z klientami. W tej sytuacji wychodząc naprzeciw pewnym trendom należy uelastycznić dystrybucję. Jest to wyzwanie innowacyjne, technologiczne i organizacyjne, którego celem jest automatyzacja procesów i automatyczna detekcja usterek i ich naprawa – wszystko po to, aby klient miał w dowolnej chwili niezawodne dostawy prądu – powiedział Kowalik.

Kolejnym trendem, jak zaznaczył szef Enei, jest internet rzeczy. – Chodzi o łączenie produktów i usług z zarządzanymi przez klienta platformami. Jeżeli jako firma właściwie zdiagnozujemy te tendencje, to jesteśmy w stanie zaprojektować nowe modele biznesowe i przekształcić nasz łańcuch wartości w sposób, który w przyszłości będzie przynosić nam odpowiedni zysk – tłumaczył prezes Enei.

Prezes Enei zwrócił również uwagę, że szczególnie ważny jest dobór odpowiednich partnerów technologicznych. – Jako Polska potrzebujemy jeszcze dużo czasu, aby wypracować własne technologie w obszarze energetyki, szczególnie w zakresie wytwarzania energii, w tym z odnawialnych źródeł. Właściwe zdiagnozowanie sposobu eksploatacji nowych urządzeń i zmapowanie ryzyk z tym związanych stanowi wyzwanie dla firm takich jak Enea – podsumował Mirosław Kowalik.

Minister Tchórzewski zgodził się, że obecne trendy kształtują rynek energii. W jego ocenie trzeba pamiętać również o bezpieczeństwie energetycznym kraju. – Z jednej strony na inwestycje w bezpieczeństwo potrzebne są ogromne środki. Z drugiej strony wszystkie działania muszą się odbywać w konsultacji społecznej. Obywatele oczekują stabilnych i pewnych dostaw, ale patrzą również na to, ile to będzie kosztowało – mówił minister. Monister podkreślił że sprostanie oczekiwaniom społecznym, wymga harmonii pomiędzy energetyką konwencjonalną w postaci nowoczesnych, niskoemisyjnych bloków węglowych, a odnawialnymi źródłami energii.

p. woz.

Artykuł powstał we współpracy z Grupą Enea

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

KRYNICKIE REKORDY

FORUM W STATYSTYCE \ Tegoroczne XXIX Forum Ekonomiczne było rekordowe pod względem frekwencji i liczby wydarzeń merytorycznych – powiedział pomysłodawca i organizator krynickiego forum, założyciel Instytutu Studiów Wschodnich, Zygmunt Berdychowski. W ciągu niespełna trzech dni odbyło się prawie 340 różnego rodzaju wydarzeń z udziałem bardzo ważnych gości z kilkudziesięciu krajów Europy, Azji i Ameryki, a w wydarzeniu wzięło udział ok. 5,3 tys. uczestników.

Patronat medialny

XXIX FORUM EKONOMICZNE W KRYNICY \ W Krynicy o przyszłości Europy

Polityka i biznes w beskidzkim kurorcie

Europa jutra. Silna, czyli jaka? – pod takim hasłem odbywało się XXIX Forum Ekonomiczne w Krynicy, które pod wieloma względami okazało się rekordowe.

Od prawie 30 lat w pierwszych dniach września Krynica staje się miejscem debaty o największych wyzwaniach stojących przed Europą i światem. W organizowanej przez Instytut Studiów Wschodnich konferencji biorą udział szefowie rządów i parlamentów, ministrowie i parlamentarzyści z krajów naszego regionu, prezesi największych spółek, banków, eksperci, przedstawiciele świata nauki, kultury oraz mediów. Na brak znamienitych gości nie można było narzekać i w tym roku. – Tegoroczne forum było rekordowe zarówno pod względem frekwencji, jak i liczby wydarzeń merytorycznych. W konferencji uczestniczyło 5,3 tysięcy osób z kilkudziesięciu krajów Europy, Azji i Ameryki. A w ciągu niespełna trzech dni odbyło się prawie 340 różnego rodzaju wydarzeń – powiedział Zygmunt Berdychowski, pomysłodawca i przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Najbardziej oczekiwanym gościem tegorocznej konferencji był premier Mateusz Morawiecki, tegoroczny laureat prestiżowej nagrody Człowiek Roku Forum Ekonomicznego. Ale premier Morawiecki nie przyjechał do Krynicy po nagrodę, ale żeby spotkać się z przedsiębiorcami, samorządowcami, przedstawicielami świata nauki i kultury. – Patrząc na ewolucję polskiej gospodarki, możemy mieć nadzieję, że za kilkanaście lat będziemy na poziomie rozwoju gospodarczego państw Europy Zachodniej – zadeklarował premier Morawiecki podczas Forum. Jego zdaniem praprzyczyną „cudu" gospodarczego jest sprawność instytucji finansowych państwa. – Pojawiły się pieniądze, które odzyskaliśmy z rąk przestępców podatkowych, przekazaliśmy je na cele społeczne. Jednocześnie cały czas gospodarka się rozwija – powiedział Morawiecki.

XXIX Forum Ekonomiczne w Krynicy | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

**\\ – To od branży energetycznej zależy rozwój gospodarczy. Jeśli źle zaplanujemy inwestycje energetyczne, które są praco- i czasochłonne, państwo nie będzie się mogło rozwijać. Ostatnie dwa lata są okresem naszych bardzo dobrych decyzji w tym zakresie – przekonywał Krzysztof Tchórzewski, minister energii. **

Optymistycznie o polskiej gospodarce

O dobrych perspektywach polskiej gospodarki mówił także Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. – Według prognoz w tym roku PKB Polski wzrośnie o 4,5 proc., co dałoby średni wzrost gospodarczy w ciągu czterech lat rządów Zjednoczonej Prawicy rzędu 4,4 proc. Do końca 2030 r. polski PKB może się prawie podwoić. Ale poza wzrostem gospodarczym ważne jest też to, że spada poziom zadłużenia, notujemy rekordowo niskie bezrobocie. Po raz pierwszy mamy sytuację, że rząd przygotowuje zrównoważony budżet – mówił w Krynicy minister Kwieciński.

Optymistycznych scenariuszy dla Polski nie brakuje też w zaprezentowanym podczas wydarzenia „Raporcie Forum Ekonomicznego: Europa Środkowo-Wschodnia wobec globalnych trendów: gospodarka, społeczeństwo i biznes raport", opracowanego wspólnie przez Instytut Studiów Wschodnich oraz Szkołę Główną Handlową w Warszawie. W raporcie eksperci przeanalizowali m.in. kwestie zamożności krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zachodzące zmiany potrzeb transportowych, rozwój regionalnych innowacji ekologicznych, systemy opieki osób starszych, trendy w optymalizacji i uszczelnianiu systemów podatkowych, dynamikę rynku pracy czy rozwój rolnictwa. Z raportu wynika, że jeśli Polska utrzyma poziom wzrostu gospodarczego, to pod względem PKB na mieszkańca dorówna poziomowi Niemiec za 21 lat, a krajów starej piętnastki UE już za 14 lat.

O energetyce i środowisku

Tradycyjnie podczas krynickiej konferencji dużo dyskutowano o energetyce, współpracy międzynarodowej w sektorze elektroenergetycznym, bezpieczeństwie energetycznym. W tym roku szczególnie dużo miejsca poświęcono problematyce związanej z działaniami zmierzającymi do zmniejszenia wpływu energetyki i innych gałęzi gospodarki na środowisko. – To od branży energetycznej zależy rozwój gospodarczy. Jeśli źle zaplanujemy inwestycje energetyczne, które są praco- i czasochłonne, państwo nie będzie się mogło rozwijać. Ostatnie dwa lata są okresem naszych bardzo dobrych decyzji w tym zakresie – przekonywał Krzysztof Tchórzewski, minister energii.

Poprawa stanu środowiska nie będzie możliwa bez wdrażania nowych proekologicznych technologii, zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych (OZE) czy też rozwoju elektromobilności. Dlatego muszą cieszyć wszelkie inicjatywy zmierzające do rozwoju zielonej energetyki. W Krynicy doszło do podpisania kilku listów intencyjnych o współpracy w tej dziedzinie. I tak zgodnie z zawartym porozumieniem Grupa Kapitałowa PGE oraz Polskie Koleje Państwowe będą współpracować przy realizacji projektów fotowoltaicznych. Będzie to kolejne, po stacjach ładowania samochodów elektrycznych i Innowacyjnych Dworcach Systemowych, przedsięwzięcie PKP, którego głównym założeniem jest wykorzystanie nowoczesnych technologii. Grupa PGE będzie też współpracować z KGHM Polska Miedź SA przy projektach fotowoltaicznych oraz z PKN ORLEN w dziedzinie morskiej energetyki wiatrowej.

Cyberbezpieczeństwo to podstawa

W ramach Forum Ekonomicznego odbywa się wiele cyklicznych imprez towarzyszących, takich jak Forum Ochrony Zdrowia, Forum Regionów czy Konferencja Europa Karpat. Nowością w tegorocznej agendzie było organizowane przez Ministerstwo Cyfryzacji oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) I Forum Cyberbezpieczeństwa. Debaty na temat różnych aspektów cyberbezpieczeństwa cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem uczestników forum. – Cyberbezpieczeństwo to dzisiaj jeden z najważniejszych tematów funkcjonowania gospodarki, a nawet całego państwa. Mówimy zarówno o zagrożeniu gospodarek i państw, jak i o zagrożeniu indywidualnych osób, których dane mogą zostać przejęte i wykorzystane. Powinniśmy mieć świadomość zagrożeń. Celem państwa jest, aby wszystkie systemy, z których korzystają obywatele, były bezpieczne – mówił w Krynicy Marek Zagórski, minister cyfryzacji. Szczególnie ożywiona dyskusja dotyczyła wyzwań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa przy wprowadzaniu sieci piątej generacji 5G. – Podejście do cyberbezpieczeństwa sieci 5G powinno być skoordynowane w całej Unii Europejskiej. Mimo że same działania mogą się znacząco różnić, gdyż sytuacja wyjściowa poszczególnych krajów jest inna, poziom bezpieczeństwa powinien być maksymalnie wspólny na terenie całej UE – podkreślał minister Zagórski podczas jednej z krynickich debat.

/ar/

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

REKLAMA

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Pixabay/d

POROZUMIENIA W SPRAWIE OZE

EKOLOGICZNA ENERGIA \ Podczas zakończonego w zeszłym tygodniu XXIX Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju PGE podpisało kilka porozumień z innymi spółkami inicjujących projekty OZE – z KGHM Polska Miedź oraz PKP – w sprawie współpracy przy budowie źródeł fotowoltaicznych.

PARTNEREM RELACJI Z XXIX FORUM EKONOMICZNEGO W KRYNICY JEST PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA \ Czempioni będą rozwijać polski offshore

Morskie farmy wiatrowe pociągną całą gospodarkę

Chcemy, aby projekt rozwoju farm morskich na Bałtyku dał impuls do wzrostu nie tylko branży offshore, lecz także całej polskiej gospodarce – powiedziała Monika Morawiecka, prezes PGE Baltica po podpisaniu listu intencyjnego o współpracy przy rozwoju morskich farm wiatrowych pomiędzy Grupą PGE a Grupą Orlen podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Polskie koncerny zamierzają wspólnie wspomagać rozwój offshore. Zakładają jego pozytywny wpływ na polską gospodarkę, przede wszystkim liczą na maksymalizację udziału polskich dostawców i wykonawców.

– Morska energetyka wiatrowa to olbrzymie inwestycje. Nasza współpraca ma na celu wytworzenie nie tylko dla nas, lecz także dla całego sektora offshore, impulsu, który doprowadzi do intensyfikacji prac w różnych obszarach energetyki wiatrowej – powiedziała prezes Morawiecka.

Wskazała tu na polski przemysł, w którym pokładane są duże nadzieje, jako koła zamachowego rozwoju offshore. – Liczę, że udział rodzimych firm będzie jak największy. Doprowadzi to do sytuacji, w której projekt utworzenia farm wiatrowych na Bałtyku będzie nie tylko projektem energetycznym, lecz także, a może przede wszystkim projektem gospodarczym – podkreśliła.

Monika Morawiecka, prezes PGE Baltica | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jarosław Dybowski, dyrektor wykonawczy ds. energetyki w PKN Orlen, zwrócił uwagę, że potrzeba wielu zmian regulacyjnych, aby móc zaangażować polski czynnik w wytwarzanie farm morskich. Zasugerował możliwość powołania urzędu, który mógłby koordynować procesy.

Wiceminister energii Krzysztof Kubów wskazał, że resort wspólnie z branżą intensywnie pracuje nad otoczeniem prawnym. – Kwestia, czy powoływać koordynatora, czy może specjalny podmiot do koordynacji działań, pozostaje otwarta – powiedział. Przypomniał, że instalacja zakładanych 10 GW mocy do 2040 r. może kosztować nawet 100 mld zł. – To ogromna inwestycja, ale liczę, że pierwsze namacalne efekty będzie można zobaczyć około 2025 r. – dodał wiceminister.

Morawiecka zachęcała do inwestowania w offshore. Wyjaśniła, że PGE i Orlen w ramach współpracy będą m.in. poszukiwać know-how. – Nie mamy ambicji, aby cały ten rynek należał do nas. Chcemy korzystać z doświadczenia innych, szczególnie inwestorów zagranicznych, którzy morskie farmy już zbudowali, a teraz nimi zarządzają operacyjnie – powiedziała szefowa PGE Baltica.

Z taką narracją zgodził się przedstawiciel Orlenu. – Inwestycja w morskie farmy wiatrowe to proces bardzo czasochłonny i kapitałochłonny. Skrócenie tego czasu oraz ograniczanie nakładów to ogromne oszczędności. Dlatego znalezienie partnerów umożliwi efektywne rozwinięcie tej nowej przecież dla Polski dziedziny gospodarki – zauważył Dybowski.

PGE Baltica, spółka odpowiedzialna za realizację programu offshore w Grupie PGE, do 2030 r. chce wybudować turbiny o łącznej mocy 2,5 GW, co da jej pozycję lidera na polskim rynku morskiej energetyki wiatrowej.

Z kolei odpowiedzialna za projekt morskiej energetyki wiatrowej w PKN Orlen spółka Baltic Power rozpoczęła na początku bieżącego roku badania środowiskowe oraz pomiary warunków wietrzności na obszarze posiadanej koncesji. Celem prac jest uzyskanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych i określenie produktywności morskiej farmy wiatrowej o planowanej mocy 1,2 GW.

(p. woz.)

PARTNEREM RELACJI Z XXIX FORUM EKONOMICZNEGO W KRYNICY JEST PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA \ Polska energetyka się zmienia

PGE rozwija odnawialne źródła energii

Ubiegłoroczna zgoda Komisji Europejskiej na wprowadzenie rynku mocy dla energetyki konwencjonalnej pozwala również na dynamiczny rozwój segmentu odnawialnych źródeł energii. Taką drogą od kilku już lat kroczy PGE Polska Grupa Energetyczna, rozwijając obok źródeł konwencjonalnych projekty OZE. – Chcemy dywersyfikować nasze wytwarzanie – powiedział w Krynicy Henryk Baranowski, prezes zarządu PGE.

Zeszły rok przyniósł wiele zmian legislacyjnych, wpływających na metamorfozę sektora energetycznego. W ocenie ministra Tchórzewskiego unijna polityka klimatyczna, zakładająca intensywną transformację systemu energetycznego, wymusza znaczące inwestycje w energetyce odnawialnej.

– Polska stawia szczególny nacisk na rozwój OZE. Przygotowujemy się do wdrożenia projektów morskich farm wiatrowych, stawiamy na rozwój fotowoltaiki, musimy zbudować kilkadziesiąt tysięcy biogazowni – mówił, podkreślając, że jest to możliwe dzięki uzyskaniu pewności energetycznej w ramach rynku mocy. – Projekt strategii energetycznej jest wyrazem kompromisu społeczno-gospodarczego, który umożliwi doścignięcie państw starej Unii Europejskiej – dodał szef resortu energii.

Henryk Baranowski, prezes zarządu PGE | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Podczas zakończonego w zeszłym tygodniu XXIX Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju PGE podpisała kilka porozumień z innymi spółkami, inicjujących projekty OZE. Z KGHM Polska Miedź oraz PKP w sprawie współpracy przy budowie źródeł fotowoltaicznych, a z Orlenem w sprawie organizacji współpracy na rzecz rozwoju morskich farm wiatrowych (offshore).

– Podpisanie porozumień to dopiero pierwszy krok, ale zapewniam, że nie ostatni – powiedział Henryk Baranowski, prezes Zarządu PGE. Dodał, że spółka z jednej strony rozwija źródła konwencjonalne, zapewniające stabilność i bezpieczeństwo, z drugiej strony ma już cały portfel projektów odnawialnych.

Wskazał, że offshore to organizacyjnie, logistycznie i finansowo bardzo skomplikowany projekt. – Prace zgodnie z harmonogramem trwają już od kilku lat. W tej chili robimy badania środowiskowe, pomiary wietrzności i badania geologiczne dna morskiego. Taki projekt należy bardzo dobrze przygotować, bo każdy błąd może w przyszłości sporo kosztować – tłumaczył.

Prezes Baranowski zauważył, że w związku z nabywaniem doświadczania każdy następny projekt będzie łatwiejszy do wykonania. – Zakładamy zainstalowanie mocy 1 GW do 2025 r. i co najmniej 2,5 GW do 2030 r., choć liczymy na więcej. Z pewnością będą nas limitowały warunki przyłączeniowe, ale liczymy, że całą energię, którą wyprodukujemy, będziemy mogli oddać do krajowego systemu energetycznego – mówił szef PGE.

Zapytany o plany dotyczące wykorzystania gazu jako paliwa do wytwarzania energii zaznaczył, że cena gazu jest kluczowym elementem do oceny efektywności każdego projektu. – Patrzymy na rachunek ekonomiczny i bezpieczeństwo energetyczne kraju. Jeżeli dostawy gazu będą atrakcyjne i stabilne, to nie wykluczamy dalszych projektów w tym zakresie – zapewnił.

(p. woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

↑ 0,98998	0,20%	USDCHF
↑ 107,035	0,10%	USDJPY
↑ 1,2354	0,49%	GBPUSD
↑ 1,10387	0,12%	EURUSD

↑ 18,258	0,76%	SREBRO
↑ 1517,45	0,13%	ZŁOTO
↓ 262,3	-0,42%	MIEDŹ
↑ 62,08	0,88%	ROPA BRENT

↓ 7261,85	-0,28%	FTSE 100
↑ 21318,4	0,56%	NIKKEI
↑ 12238,1	0,38%	DAX
↓ 26707,46	-0,08%	DJIA POPRZEDNI

Kursy NBP

3,9310	-0,01%	DOLAR
3,9688	-0,12%	Frank
4,3373	-0,04%	EURO

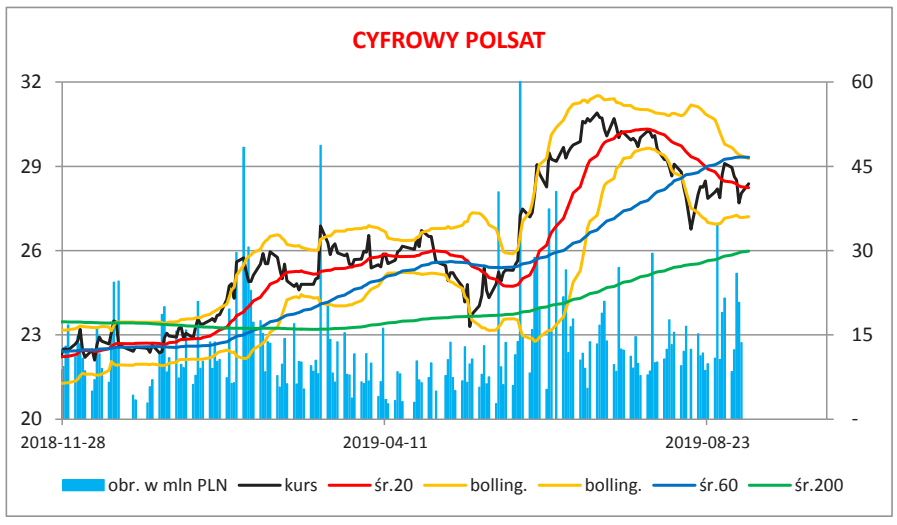

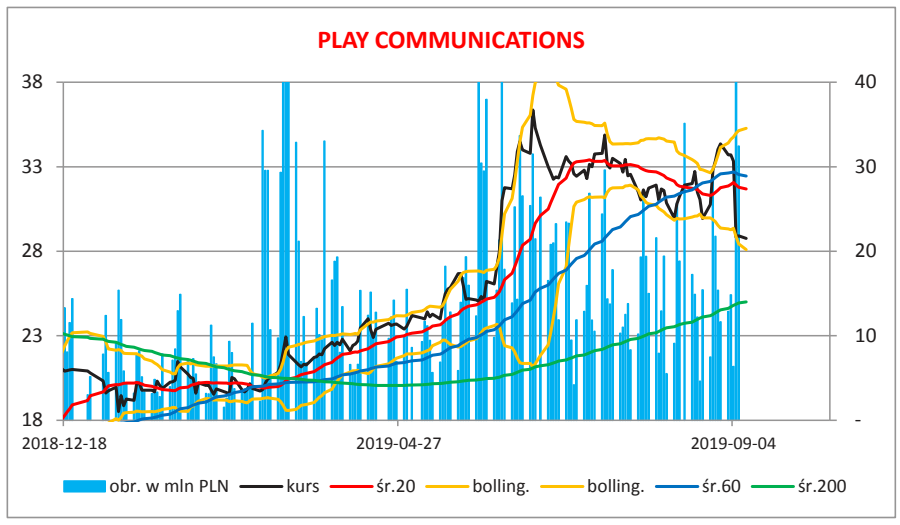

Udane warszawskie przedpołudnie

GIEŁDA \ Azja z lekkim optymizmem. Europa przed południe bez wyrazu. Warszawa zupełnie inaczej. WIG20 pokonał 2150 pkt, a notowaniom towarzyszyła spora aktywność.

Ostatni dzień ubiegłego tygodnia przyniósł umocnienie w Europie i częściowo w Stanach Zjednoczonych (wzrost na Wall Street, spadek na rynku Nasdaq). WIG20 także zyskał na wartości, umacniając się o 0,75 proc. W piątek podano dane z amerykańskiego rynku pracy, które okazały się słabsze od prognoz analityków. Nie miały one jednak dużego wpływu na notowania. Na GPW mocny wzrost zanotowały walory CCC zyskujące ponad 3 proc., a silny dwuprocentowy spadek był udziałem mBanku.

Poniedziałek to publikacja danych o japońskim PKB. Te za II kwartał okazały się nieco słabsze od oczekiwań i nie miały znaczącego wpływu na notowania nawet na tokijskim parkiecie, gdzie indeks Nikkei umocnił się o 0,5 proc.

Azjatyckie notowania to przewaga zielonego koloru, trudno jednak w ocenie sesji dopatrzeć się istotnego impulsu wzrostowego. Analitycy zwracają uwagę, że kluczem do rynkowego trendu w dalszym ciągu są obawy o światowy handel czy polityczne napięcie w Hongkongu. Indeks HSI pomimo kolejnych niedzielnych demonstracji nie zaprezentował się źle, zyskując jeszcze po godz. 7 i zamykając dzień jedynie symbolicznym spadkiem.

W niedzielę podano dane o chińskim handlu zagranicznym. Ten wyraźnie zwolnił w sierpniu, co można uznać za efekt nie tylko wakacji, lecz także relacji USA oraz Chin. Nadwyżka Pekinu wyniosła 35 mld USD, co przy wyniku za lipiec wyglądało słabo. Nie miało to znaczącego wpływu na notowania, lecz indeks China A50 zamknął dzień nieznacznym osłabieniem.

Europa przed rozpoczęciem zmagań otrzymała dane o niemieckim handlu zagranicznym. Wartości za lipiec były bardzo dobre, bo miesiąc przyniósł nadwyżkę na poziomie 20 mld euro, czyli wyraźnie wyższą od prognoz analityków.

Europa dzień rozpoczęła bardzo dobrze i po 20 minutach większość indeksów notowała umocnienie. WIG20 zyskiwał aż 0,7 proc., co było najwyższą wartością na kontynencie. Udany poranek miał sektor energetyczny, a wyraźny wzrost notowały CCC i PKN Orlen. Wzrost notował także CD Projekt, którego kurs odnotował o poranku kolejny rekord 261,7 zł.

Poranne wzrosty na zachodnich parkietach to wartości ok. 0,3 proc. DAX30 przekroczył 12 200 pkt, a mediolański Mibtel pokonał 22 tys. pkt.

O godz. 10 Warszawa prezentowała się zdecydowanie lepiej. WIG20 zyskiwał ponad 1 proc., testując wartość 2150 pkt, a umocnienie widoczne było także w segmencie średnich spółek, gdzie indeks przekroczył 3830 pkt. Europa to niestety zdecydowanie gorszy obraz, bo tu indeksy osłabły i Euro Stoxx 50 zyskiwał symbolicznie, a czerwony kolor pojawił się w Paryżu.

WIG20 tuż po godz. 10 pokonał 2150 pkt, co oznaczało osiągnięcie najlepszego wyniku od ponad trzech tygodni. Liderami parkietu były banki i energetyka, których indeksy zyskiwały bardziej niż giełdowy wskaźnik. To, co było szczególnie widoczne, to bardzo wysoka aktywność, która po 70 min dla 30 największych spółek przekraczała poziom 150 mln zł. A to jak na warszawskie standardy bardzo wysoki wynik.

Warszawa coraz bardziej rosła i tuż po godz. 10.30 indeks zyskiwał ponad 1,6 proc. z coraz mocniejszą energetyką. WIG-energia po raz pierwszy od ponad trzech tygodni pokonał 2 tys. pkt. WIG-banki zyskiwał ponad 2 proc. Aktywność w dalszym ciągu była wysoka i po dwóch godzinach obroty na całym rynku przekraczały 250 mln zł.

O godz. 10.30 podano dane o brytyjskim PKB i produkcji przemysłowej. Odczyty okazały się lepsze od prognoz, jednak indeks wcale nie zmienił kierunku i przed godz. 11 pozostawał na minusie, a w południe tracił zdecydowanie najwięcej na kontynencie.

Europa przed południem prezentowała się lepiej i DAX30 zyskiwał 0,3 proc., czyli tyle, ile tuż po rozpoczęciu notowań. Na tym tle wynik Warszawy, gdzie WIG20 zyskiwał 1,8 proc., był oczywiście inną jakością. Jednak w ciągu ostatniego miesiąca to właśnie zachodnie parkiety (z wyjątkiem Londynu) zyskały bardziej i Warszawa w dalszym ciągu odrabia straty, a tegoroczna perspektywa jest jeszcze słabsza.

Rafał Grodowski

Wtorek, 10 września 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
03:30	Chiny	Inflacja CPI (r/r)	sierpień	2,7%
09:30	Szwajcaria	Inflacja CPI (r/r)	sierpień	1,7%
10:30	Wlk. Brytania	Stopa bezrobocia	lipiec	3,9%
14:15	Kanada	Indeks ISM dla przemysłu	sierpień	51

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	57 465,09	1,54%	56 593,23
WIG20	2 164,76	1,99%	2 122,60
mWIG40	3 845,70	1,09%	3 804,32
sWIG80	11 569,39	-0,33%	11 608,15
ALIOR	40,60	1,25%	40,10
CCC	142,50	3,64%	137,50
CD PROJEKT	259,70	1,64%	255,50
CYFRPLSAT	28,74	2,50%	28,04
DINO PL	151,20	-1,31%	153,20
JSW	29,00	2,18%	28,38
KGHM	79,82	0,48%	79,44
LOTOS	86,98	0,79%	86,30
LPP	7 260,00	1,18%	7 175,00
MBANK	325,20	4,70%	310,60
ORANGEPL	6,06	0,00%	6,06
PEKAO	104,10	2,76%	101,30
PGE	8,08	3,09%	7,84
PGNIG	4,77	4,10%	4,58
PKNORLEN	89,64	1,91%	87,96
PKOBP	40,47	2,25%	39,58
PLAY	28,70	-0,76%	28,92
PZU	37,43	1,41%	36,91
SANPL	307,40	2,54%	299,80
TAURONPE	1,61	3,21%	1,56

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Pixabay/d

**ROZMAITOŚCI ** Credit Agricole obniżył prognozę przyszłorocznego wzrostu dla polskiej gospodarki. Nowy odczyt to 3,5 proc., a poprzedni wynosił 3,8 proc. ● Według HSBC Polska przyszłoroczny wzrost PKB ma wynieść 4 proc. ● Spółka Bioton otrzymała informacje o wypowiedzeniu umowy przez partnera w zakresie komercjalizacji na rynku brazylijskim jednego z produktów.

Czy OPEC umocni ropę?

**SUROWCE ** Ropa na plusie. Miedź i metale przemysłowe przeważnie w czerwonym kolorze. Złoto i srebro bez odreagowania. Inwestorzy czekają na posiedzenie OPEC.

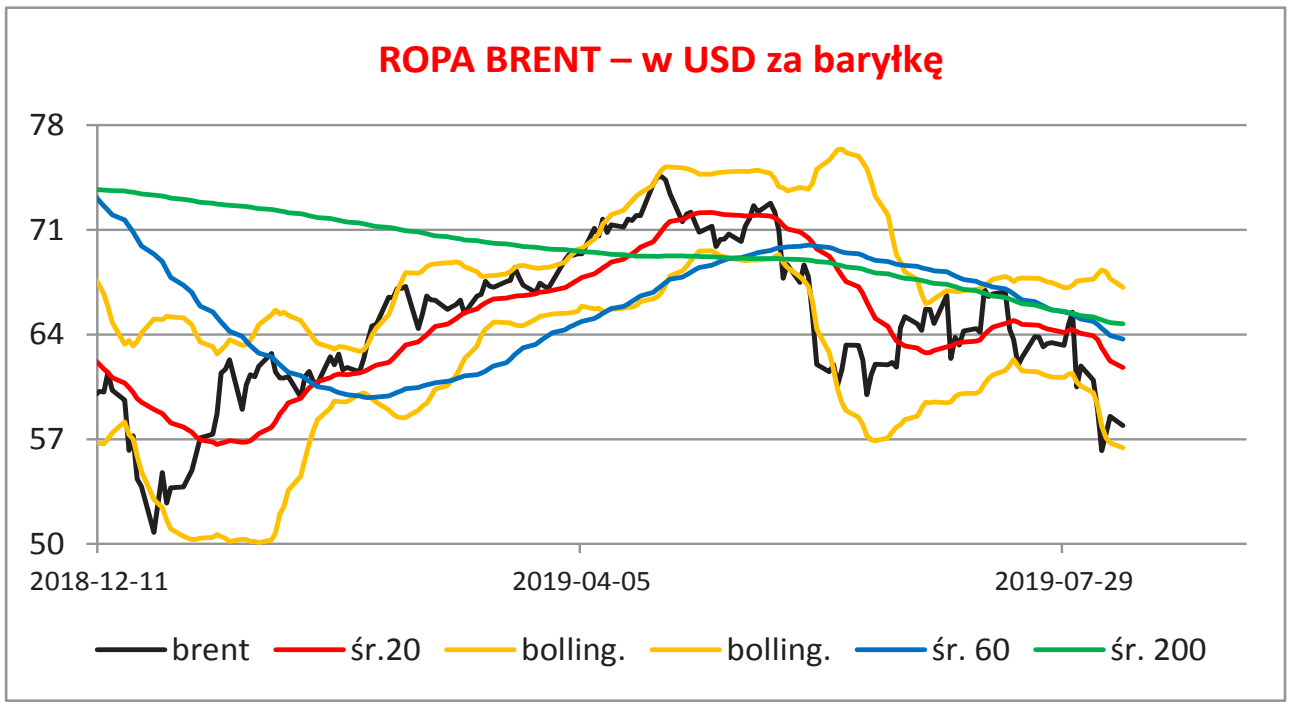

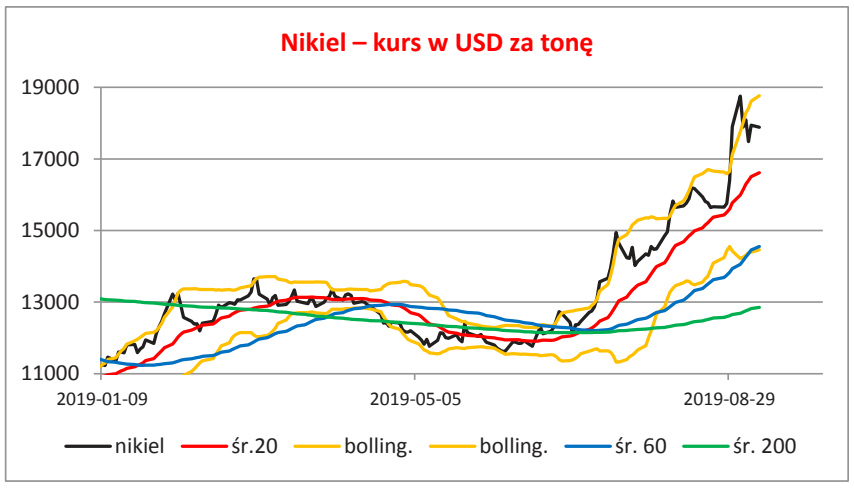

Ubiegły tydzień przyniósł umocnienie ropy i miedzi. Oba kluczowe towary zyskały po ponad 3 proc., co było dobrym sygnałem dla rynku, a zarazem efektem lepszych danych ekonomicznych i umocnienia na giełdowych parkietach. Spadki zanotowały złoto i srebro, a ten ostatni metal w piątek notował prawdziwą karuzelę zmian, bo skala wahań kursu wynosiła prawie 5 proc.

Poniedziałek rozpoczął się od umocnienia ropy naftowej. Paliwo tuż po godz. 7 drożało o prawie 1 proc., ponownie pokonując pułap 62 USD. Eksperci zwracali uwagę, że wpływ na to miała zmiana ministra ds. ropy w Arabii Saudyjskiej. Odchodzący Khalid Al-Falih spotykał się z zarzutami, że nie potrafił skutecznie umocnić ceny paliwa. Nawet słabsze dane z Chin wydały się mniej istotne, a fakt zmiany ministra tuż przed spotkaniem OPEC mógł sugerować, że w środę i w czwartek może dojść do zmiany polityki kartelu.

Poniedziałkowy poranek nie był udany dla segmentu metali przemysłowych. Znaczące osłabienie kontynuował nikiel tracący ponad 2 proc. Metal, który w poprzedni poniedziałek kosztował ponad 18 800 USD, wczoraj na starcie tygodnia był o ponad 1300 USD tańszy. Na wartości traciły także cyna, aluminium czy miedź, ale tu spadki nie były znaczące.

Metale szlachetne to nie tak jednorodna sytuacja, bo złoto i srebro notowały niewielki wzrost, a pallad i platynę dotknęło nieznaczne osłabienie. Platyna w ubiegły czwartek przekroczyła nawet 1000 USD, ale był to jedynie chwilowy zryw, bo ostatnie dwa dni ubiegłego tygodnia zakończyły się spadkami.

Tuż po zamknięciu notowań na azjatyckich parkietach na rynku nie działo się nic nowego. Ropa zyskiwała prawie 1 proc., a miedź, tracąc 0,3 proc., poruszała się bardzo stabilnie.

Europejskie otwarcie nie miało wpływu na rynek, a godzinę później, gdy wskaźniki na zachodzie kontynentu były już słabsze, ropa także osłabła, notując umocnienie mniejsze niż 0,5 proc. Również miedź prezentowała się gorzej. Na rynku nie pojawiły się żadne nowe informacje, ale wielu ekspertów spodziewało się, że OPEC może dokonać cięć w skali produkcji. Takie sygnały płynęły z Rijadu, który w tym gronie odgrywa bardzo istotną rolę.

W grupie metali szlachetnych także nie doszło do znaczącej zmiany sytuacji. Złoto pozostawało na minusie. Strata jednakże była tylko symboliczna, ale kurs metalu był blisko dwutygodniowego minimum. Srebro, dla którego czwartek i piątek przyniosły spore wahania, wczoraj przed południem było znacznie stabilniejsze. Wzrost kursu o 0,2 proc. nie znaczył jednak zbyt wiele po dwóch ponadtrzyprocentowych spadkach. Oddalał jednak perspektywę obniżki poniżej wartości 18 USD za uncję.

Przed południem aluminium utrzymało dodatni odczyt i przez chwilę kosztowało nawet 1800 USD. Wzrost notował także nikiel, ale pozostawał na minusie. Miedź nie zmieniła zbyt znacząco swojego kursu.

Gaz ziemny zyskiwał niewiele ponad 1 proc. Pokonał jednak kurs 2,5 USD, a to najlepszy wynik od ponad trzech miesięcy. Być może nadchodząca jesień umocni błękitne paliwo, które rok temu w październiku i przede wszystkim w listopadzie przeżywało bardzo silne umocnienie, przekraczając nawet kurs 4,5 USD.

Po godz. 11 rynek pozostawał spokojny. Jedyną wartą zauważenia zmianą była sytuacja złota, które zyskiwało na wartości ponad 0,1 proc., zbliżając się do poziomu 1520 USD. Srebro także umocniło swój kurs. Gorzej prezentowały się prawa do emisji CO_2, które traciły na wartości, schodząc poniżej ceny 25 euro.

Spojrzenie na przedpołudniowe notowania całego rynku wskazywało na umiarkowany optymizm.

Rafał Grodowski

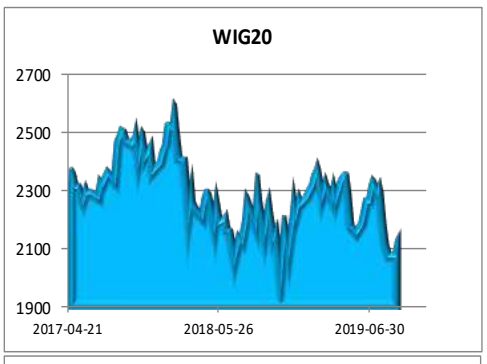

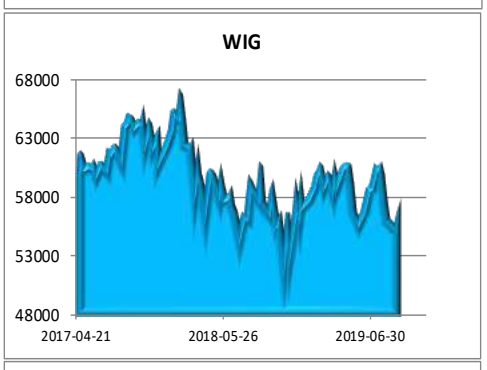

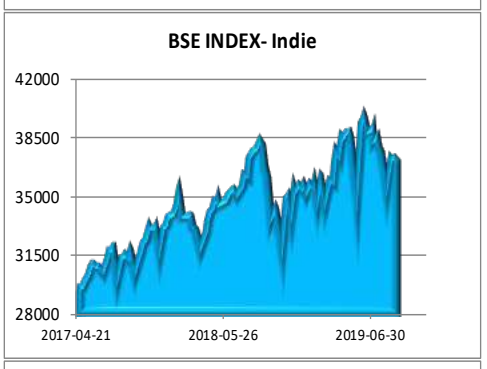

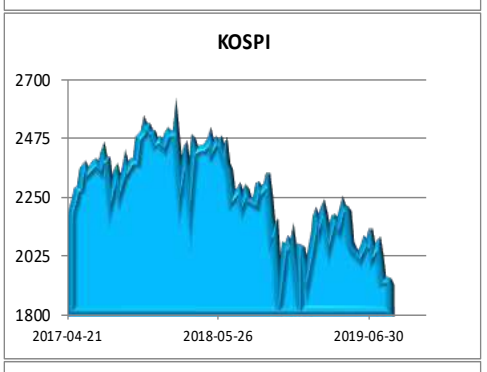

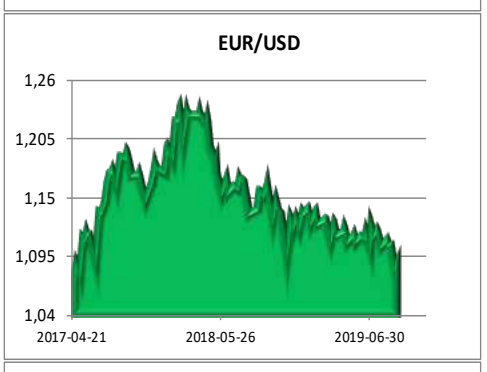

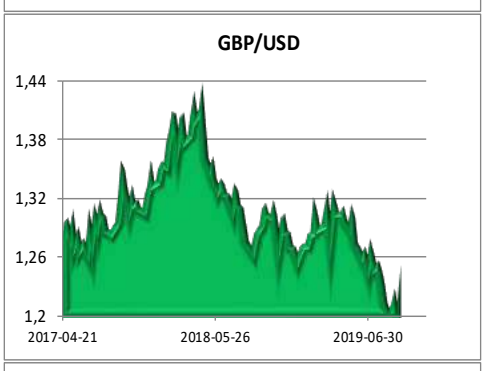

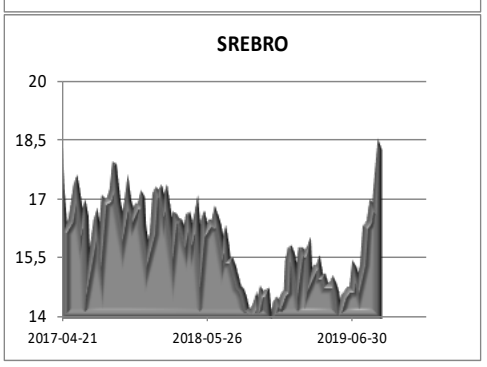

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

**SZTUKA ** Kolejna strata wojenna wróciła do polskich zbiorów. Tym razem jest to „Wnętrze katedry w Mediolanie" Marcina Zaleskiego, wybitnego polskiego malarza wedutysty. To właśnie on utrwalił na płótnie niepowtarzalne widoki i wnętrza architektury dawnej Warszawy, Krakowa, Wilna czy Kowna. Uroczystość przekazania obrazu odbyła się wczoraj w Muzeum Narodowym w Warszawie. Więcej w jutrzejszej „Codziennej".

**WYWIAD ** Rozmowa z pianistą bluesowym i wokalistą VICTOREM WAINWRIGHTEM

W muzyce nie liczy się to, co grasz, tylko jak to grasz

Victor Wainwright – amerykański pianista, wokalista, showman – będzie jedną z gwiazd tegorocznej edycji Rawa Blues Festival, którą objęliśmy naszym patronatem medialnym. Nominowanego do nagrody Grammy artysty posłuchamy na żywo 12 października w katowickim Spodku. Przed koncertem warto poznać go bliżej.

Jak opisałby Pan początki swojej przygody z muzyką?

Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się dzięki dziadkowi oraz mojemu tacie – moim największym mentorom. Obydwaj byli profesjonalnymi muzykami. Poza umiejętnościami technicznymi nauczyli mnie jednej bardzo ważnej rzeczy: że w muzyce tak naprawdę nie liczy się to, co grasz, tylko jak to grasz. Mój dziadek odszedł w grudniu 2017 r., ale każdego wieczoru, gdy wychodzę na scenę, czuję jego obecność. Dziadek uwielbiał występy bardziej niż cokolwiek innego...

Którzy artyści spoza rodzinnego kręgu byli dla Pana największą inspiracją?

Ogromny wpływ miał na mnie B.B. King. Starałem się podążać w jego kierunku. Oczywiście jego muzyka była wspaniała, ale również jego postawa, pozytywne nastawienie i ciężka praca, którą wykonywał, po prostu wbijały w mnie w ziemię, zresztą nadal tak jest. Miałem kiedyś zaszczyt otwierać jego koncert w Daytona Beach. To był mój pierwszy występ na dużej scenie. Sprzedano wówczas 2,5 tys. biletów. Nie zapomnę tego koncertu do końca życia. Inspirowali mnie również artyści komediowi, których praca estradowa jest nie lada wyzwaniem. Wielebny Billy C. Wirtz wprowadził mnie w świat bluesa. On łączył w swoich występach muzykę i humor, co było dla mnie wówczas czymś odkrywczym. Mistrzowsko potrafił dyrygować tłumem, który niemal jadł mu z ręki. Wiele się od niego nauczyłem.

Victor Wainwright & The Train to dwukrotny laureat prestiżowej Blues Music Award | fot. mat. pras./d

Pana pierwsza reakcja na wieść o nominacji do nagrody Grammy to...

Zawsze chciałem wiedzieć, jakie to uczucie – zgarnąć główną wygraną na loterii. Teraz chyba już wiem...

Jak zarekomendowałby Pan nową płytę komuś, kto jeszcze nie miał okazji posłuchać Pana muzyki?

„Victor Wainwright & The Train" to pierwszy z serii albumów, na którym naszym celem było zagranie muzyki brzmiącej bardzo znajomo dla słuchacza, ale zarazem dostarczającej mu mnóstwo zabawy. Jesteśmy poszukującymi muzykami i ciekawość towarzyszyła nam w całym procesie twórczym. Jestem dumny z tego, co udało się nam osiągnąć na tym materiale. Mam nadzieję, że kiedy ktoś sięgnie po naszą muzykę z tej płyty, ona prostu wskoczy na niego i mocno go uściska. Czas się uśmiechnąć, wsiądźcie z nami do tego pociągu i w drogę!

Poruszające kadry z „Legionów"

**WYSTAWA ** Superprodukcja „Legiony" na ekrany polskich kin wejdzie już 20 września, tymczasem w Łazienkach Królewskich w Warszawie do końca miesiąca można oglądać plenerową wystawę ze zdjęciami z filmu.

Na wystawie są prezentowane portrety bohaterów oraz sceny batalistyczne | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

„Legiony" to uniwersalna opowieść o przyjaźni, marzeniach, gorącym uczuciu i dorastaniu w trudnych czasach. Wielka historia w filmie jest tłem dla rozgrywającej się na pierwszym planie love story, w którą uwikłani są: Józek (Sebastian Fabijański) – dezerter z carskiego wojska, Ola (Wiktoria Wolańska) – agentka wywiadu I Brygady z Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego oraz Tadek (Bartosz Gelner), narzeczony Oli – ułan i członek Drużyn Strzeleckich. W filmie pojawia się wiele osobistości znanych z kart historii, jak Józef Piłsudski (Jan Frycz) czy porucznik Stanisław Kaszubski ps. Król (Mirosław Baka). Ich portrety można zobaczyć na wystawie prezentowanej w Galerii Plenerowej Ermitażu przy ul. Agrykola. Na fotografiach są również ujęcia spektakularnych scen walk, jak np. szarża pod Rokitną czy bitwa pod Kostiuchnówką, których realizacja pochłonęła niemalże 20 dni zdjęciowych, setki kilogramów prochu i kilkadziesiąt litrów sztucznej krwi. Wystawa jest współorganizowana przez Biuro Programu „Niepodległa". – Dzięki takim superprodukcjom Polacy mogą sobie przypomnieć, w jak trudnej sytuacji był nasz naród jeszcze sto lat temu i jak wiele wysiłku kosztowało nas przywrócenie kraju na mapy świata. Film Dariusza Gajewskiego dodatkowo uzmysławia, że na wielką historię Polski składają się wydarzenia, jakie mogłyby mieć miejsce w naszych rodzinach – mówi Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa".

(AnKraj, mat. pras.)

Duch w baletkach

**SPEKTAKL ** 50 młodych tancerzy z Polski i Japonii, m.in. finaliści konkursu Młody Tancerz Roku 2019, Prix de Lausanne czy Youth American Grand Prix, wystąpiło w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w ramach projektu „Młody duch tańca". Próbom pod kierownictwem reżysera Wiesława Dudka przyglądała się „Gazeta Polska Codziennie".

Występ był poświęcony 100. rocznicy nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Występ odbył się po raz ostatni. Polsko-japoński projekt miał swoją prapremierę we wrześniu 2017 r. W 2018 r. został po raz pierwszy pokazany w Japonii. Spektakl był częścią obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W repertuarze polskie tańce ludowe i narodowe oraz tańce w różnych technikach – tak klasyka, jak i stepowanie – do muzyki polskich kompozytorów i autorstwa znanych polskich choreografów. Wydarzeniu towarzyszyły projekcje multimedialne, prezentujące młodych artystów przygotowujących się do występów.

(sk, mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Wikipedia/d

John Calvin Maxwell
(ur. 1947 r.) amerykański pastor ewangelikalny, mówca motywacyjny, autor programów szkoleniowych i książek w zakresie przywództwa

\\Ludzie, którzy zdobywają szczyty, to ci, którzy posiadają wizję, zanim wygrają. Widzą zwycięstwo wcześniej niż ktokolwiek inny. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

Krzysztof Karnkowski

FELIETON \ Koalicja Obywatelska stawia na „efekt Kidawy-Błońskiej" – może ograniczy on odpływ wyborców do lewicy, lecz nic poza tym, bo na polu wiarygodności niepodzielnie rządzi PiS

Grzesiek, kończ

„Jarek, kończ...". Tyle komentarza Grzegorza Schetyny do długiego programowego przemówienia Jarosława Kaczyńskiego na sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie. Wystąpienie prezesa PiS zawarło w sobie nie tylko konkretne zapowiedzi dla Polaków, lecz także szeroką wizję państwa i polityki według lidera partii rządzącej, mającej największe szanse na władzę również w kolejnej kadencji. Czy Schetyna chciał być złośliwy, komuś się przypodobać, może zaś postanowił być zabawny? Jeśli tak, to nawet mu się to udało, choć nie całkiem tak, jak sobie zaplanował.

Nie można wykluczyć, że zastąpienie wyjątkowo niepopularnego Grzegorza Schetyny mniej zgraną byłą marszałek Sejmu Małgorzatą Kidawą-Błońską zatrzyma odpływ wyborców Platformy do rosnącej w siłę lewicy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Schetyna piszący „Jarek, kończ…" zabawny jest dlatego, że to on sam miał usłyszeć kilka dni temu od wynajętej (za ciężkie zapewne pieniądze) firmy z Izraela, zajmującej się doradztwem wizerunkowym, że ma kończyć.

Nowa, przyjazna twarz Platformy proponuje i straszy

I choć szef Platformy natychmiast zdementował podane przez „Wprost" informacje, to dwa dni później okazało się, że słowa „Grzesiek, kończ…" gdzieś jednak, może w mniej jeszcze grzecznej formie, paść musiały. Znienacka, choć ponoć jako efekt „rozmów z Polakami", kandydatką Koalicji Obywatelskiej na premiera okazała się Małgorzata Kidawa-Błońska, mająca być nową, bardziej przyjazną i niekojarzącą się z konfliktem politycznym twarzą Platformy. I to Kidawa-Błońska, pośród całej serii przejęzyczeń i wpadek (które zresztą mogą na początek trochę ocieplić jej wizerunek), przedstawiła w piątek propozycje Koalicji Obywatelskiej dla Polaków.

Co jednak nie powinno nam umknąć, pośród gładkich i miłych dla każdego ucha zapowiedzi, takich jak poprawa sytuacji w opiece zdrowotnej, przemyciła też pokaźną porcję platformianych strachów, zwłaszcza tych dotyczących powszechnej jakoby inwigilacji obywateli. Cóż, podobne przeświadczenie pomogło PO wygrać wybory w 2007 r., po drodze jednak mieliśmy dwie kadencje, podczas których w praktyce mogliśmy poznać podejście tego ugrupowania do wolności słowa. Sprawa „Antykomora", prześladowania kibiców za hasło „Donald, matole, twój rząd obalą kibole", wejście ABW do „Wprost", ujawnione przypadki podsłuchiwania dziennikarzy i blogerów, wreszcie stanowisko Platformy w sprawie ACTA i, całkiem przecież niedawno, już w czasach przejęcia funkcji opozycji, ACTA 2 – to wszystko czyni Platformę mało wiarygodnym obrońcą obywatelskiej swobody wypowiedzi.

Stare, niespełnione i częściowo przedatowane obietnice w nowym opakowaniu

Reszta obietnic Koalicji Obywatelskiej to właśnie obietnice, nic więcej. Jako hasła brzmią oczywiście ładnie, wciąż jednak pozostajemy w kręgu tych samych zaklęć. Kolejny raz na nowo przepakowuje się w inne słowa zestaw nigdy niezrealizowanych zapowiedzi ze spotów sprzed 12 lat. O dobrze zarabiających lekarzach, dzieciach uczonych przez zadowolonych nauczycieli czy młodych Polakach wracających z emigracji. Ci ostatni, owszem, czasem wracają, choć już nie najmłodsi, trudno jednak dopatrywać się w tym zasługi Platformy. To raczej niepewność związana z brexitem, zmianami społecznymi i demograficznymi na Zachodzie, transfery socjalne dobrej zmiany, wreszcie zwykła tęsknota za krajem. Platforma dziś obiecuje rozmaite świadczenia mające pomóc osobom starszym czy chorym i ich opiekunom, jednak trudno dopatrywać się tu choćby cienia wiarygodności, zwłaszcza że wszelkie potencjalnie interesujące dla wyborców zapowiedzi znakomicie weryfikuje praktyka rządów koalicji w samorządach. W Warszawie, rządzonej przez tandem Trzaskowski–Rabiej, trudno znaleźć obietnicę wyborczą o charakterze socjalnym, która zostałaby zrealizowana choćby w zbliżonej do kampanijnej retoryki formie. Te grzechy zaniechania czasem mogą nawet cieszyć konserwatywnych krytyków władz stolicy, jak wtedy, gdy nic nie zostaje z zapowiedzi działań na rzecz społeczności LGBT, jednak nie jest to kwestia nagłego zwrotu w prawo, ale po prostu jawne lekceważenie własnych deklaracji, praktykowane w poczuciu całkowitej bezkarności. Warszawscy wyborcy przełkną przecież wszystko. Ponieważ jednak Polska nie kończy się na Warszawie, warto na jej przykładzie pokazywać, ile zostanie w przypadku przejęcia władzy ze wszystkich świadczeń dla aktywnych emerytów czy na czeki opiekuńcze. Pewnym symbolem, który nie wymaga nawet wyborczej weryfikacji, jest hasło darmowego internetu dla młodzieży do 24. roku życia. Pomijając już kwestie praktyczne, wydaje się ono spóźnione o kilka lat. Pozostaje wreszcie „akt ochrony demokracji", czyli zapowiadane już wcześniej cofnięcie hurtem wszystkich zmian dokonanych przez PiS, żeby było tak, jak było. Na całą resztę może nie wystarczyć pieniędzy, zwłaszcza że zapewne wśród odkręconych zmian znalazłyby się również działania, którymi ekipy Szydło i Morawieckiego załatały budżet i oparły na nich transfery socjalne.

„Efekt Tuska" i „efekt Kopacz" a „efekt Kidawy-Błońskiej"

Kilka lat temu, kiedy PiS zaczynało zyskiwać w sondażach, Platformę uratować miał „efekt Tuska", czyli wizerunkowy zysk z awansu premiera i lidera ugrupowania do Brukseli. Jak wiemy, skutki tego wyjazdu były dla PO opłakane, sam zaś Donald Tusk z dawnej popularności i sławy zachował tylko grupę fanatycznych zwolenników oraz potężny elektorat negatywny i chyba nigdy już swoim pojawieniem się w kontekście polityki krajowej nie poprawił kondycji najpierw zostawionego przez siebie rządu, a po wyborach 2015 – opozycji. Co prawda 3 września 2014 r. „Dziennik Gazeta Prawna" ogłosił, że zjawisko to faktycznie zadziałało i Platforma zaczyna odrabiać straty w sondażach, jednak już sześć dni później w „Naszym Dzienniku" Marcin Mastalerek śmiał się, że pierwszym realnym skutkiem działania „efektu Tuska" jest przegrana kandydatów PO w wyborach uzupełniających do Senatu, trochę zapomnianym dziś wydarzeniu, będącym pewnym punktem zwrotnym i zapowiedzią tego, co miało się wydarzyć rok później. Nie było też żadnego „efektu Kopacz", chociaż eksperci związanego z PO Instytutu Obywatelskiego spodziewali się, że wzrost sympatii społecznej do Platformy po wyjeździe Tuska do Brukseli będzie trwały, a kolejne punkty poparcia dla swojej partii zgromadzi nowa, popularna premier. Zakończenie tego wątku zna każdy. Obecnie część opozycji zdaje się liczyć na „efekt Kidawy-Błońskiej", zapewne skończy się to jednak kolejnym zawodem.

Program socjalny PiS osłabia lewicę i pogrąża ludowców

Nie można jednak wykluczyć, że zastąpienie wyjątkowo niepopularnego Schetyny mniej zgraną byłą marszałek Sejmu zatrzyma odpływ wyborców Platformy do rosnącej w siłę lewicy. Lewicy, która równocześnie została postawiona w trudnej sytuacji przez Jarosława Kaczyńskiego. Nie tak dawno, podczas swojej konwencji, SLD wraz z nowymi sojusznikami przedstawił program oparty na bardzo mocnych akcentach socjalnych, idących dalej od zapowiedzi PiS, zarazem jednak całkowicie niemożliwych do realizacji w rządzie koalicyjnym, tworzonym z liberałami z Platformy i Nowoczesnej. Kolejne prospołeczne plany ogłoszone podczas lubelskiej konwencji, w tym przede wszystkim podwyższenie płacy minimalnej, spowodowały, że niektórzy liderzy koalicji lewicowej związani z SLD wrócili do retoryki liberalnej, odbierając tym samym wiarygodność obietnicom mogącym czynić lewicę jakimś punktem odniesienia dla tych spośród zwolenników PiS, dla których wątki obyczajowe i tożsamościowe nie są sprawą pierwszoplanową. Równocześnie poprzez bardzo mocne odwołanie się do tych właśnie kwestii, połączone z kolejną, tym razem skierowaną do wsi obietnicą wyrównania rolniczych dopłat do poziomu zachodniego, Jarosław Kaczyński być może pogrążył walczące o przekroczenie progu wyborczego PSL.

Jeśli wierzyć Monice Olejnik, ogłoszenie nazwiska Małgorzaty Kidawy-Błońskiej zelektryzowało prawicę i zabolało „pisowskie trolle". Wszystko to jednak zostało zamaskowane najwyraźniej potężnym ziewnięciem. Grzesiek, kończ.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. Wikipedia/d

Leopold Staff
(1878–1957) polski poeta, dramatopisarz, tłumacz i eseista. Tomiki: m.in. „Sny o potędze", „Ucho igielne", „Barwa miodu"

\\ Gorce chmurne i dżdżyste, zielone manowce,/Smreki, szałasy kryte sczerniałymi deski,/Piargi, liche kartofle i chude owieski,/ Musujące potoki i skubiące owce. \\

MAGICZNE ZAKĄTKI POLSKI \ Z Łopusznej na Turbacz – osobliwości turystyczne gorczańskich szlaków

W krainie filozofów, łąk i salamandry plamistej

Piękne widoki na Tatry, Podhale, Pieniny, Babią Górę, malownicze hale, zabytkowe kościółki, Dunajec – to znaki rozpoznawcze Gorców, które przegrywają turystyczną konkurencję z pobliskimi Pieninami i Tatrami, ale dorównują im w atrakcyjności, choć ich urok ma odmienny charakter niż piękno tatrzańskich szczytów czy pienińskich wzniesień.

Leszek Galarowicz

Na Turbacz, czyli najwyższy szczyt Gorców, można podejść z różnych stron. Jedna z bardziej popularnych tras wiedzie z Rabki-Zdroju | fot. Wikipedia/d

Moje spotkanie z Gorcami to wakacyjne wyjazdy od wczesnego dzieciństwa do Łopusznej, która była dla mnie wtedy miejscem niezliczonych wędrówek z kuzynami po miejscowych pagórkach, lasach – w poszukiwaniu dzikich malin, borówek albo zwykłego wałęsania się bez celu. Potem we wczesnej młodości Gorce stały się miejscem pierwszych samodzielnych wypraw w nieznane, np. do Ochotnicy Górnej, gdzie autobus kończył swoją trasę, skąd do starej bacówki, która służyła nam za schronisko, było ponad godzinę pieszo w lecie, w zimie często po pas w śniegu – droga dłużyła się w nieskończoność. Kiedy byliśmy na miejscu, wydawało się, jakby ktoś znalazł się na końcu świata: żadnych zabudowań, dzika przyroda, daleka cywilizacja i inni ludzie. W lecie kąpiele w strumyku, ogniska, zbieranie drzewa na opał, spanie pod gołym niebem i niemal absolutna cisza. W zimie zaś – oczywiście narty.

Historyczne ciekawostki

Z Gorcami wiąże się też wiele ciekawych historii z odległej przeszłości. W Waksmundzie koło Nowego Targu urodził się Józef Kuraś „Ogień", partyzant, żołnierz Konfederacji Tatrzańskiej, Armii Krajowej, postać niejednoznaczna, przez jednych uważany za bohatera, przez propagandę PRL kreowany na pospolitego zbrodniarza. W 1943 r. Niemcy zamordowali jego żonę, 2,5-letniego syna i ojca, a potem podpalili zabudowania i nie pozwolili ich gasić. Kuraś przyjął wtedy pseudonim Ogień. W latach 1945–1947 walczył z władzą komunistyczną. Otoczony przez UB i KBW we wsi Ostrowsko próbował popełnić samobójstwo. Śmiertelnie ranny, zmarł w szpitalu w Nowym Targu.

W 1950 r. w Łopusznej został założony Gorczański Rezerwat Żubra. Trzy lata później go zlikwidowano po epidemii pryszczycy, z której powodu padły wszystkie żubry. Obecnie do Żubrowiska ma prowadzić jedna z nowo tworzonych tras turystycznych. Stamtąd będzie można, idąc dalej doliną rzeczki, dojść pod sam szczyt Turbacza. Dziś w drodze na Żubrowisko możemy wstąpić do drewnianej Gajówki Mikołaja, obiektu z eksponatami przyrodniczymi i historycznymi. W głównej części obiektu znajdują się eksponaty prezentujące przyrodę Doliny Łopusznej i związane z historią tego miejsca, głównie z okresu II wojny światowej. W części gospodarczej znajduje się ekspozycja sprzętów i narzędzi wykorzystywanych do pracy w lesie.

Kazania ks. Tischnera

Łopuszna, która znajduje się na trasie z Nowego Targu do Szczawnicy, nie tylko ze względu na szlaki prowadzące na Turbacz, lecz także inne osobliwości turystyczne, jest ważnym przystankiem dla każdego turysty. Dla miłośników architektonicznych perełek obowiązkowym punktem programu jest kościół parafialny św. Trójcy. i św. Antoniego Opata wzniesiony w II połowie XV w., konsekrowany w 1504 r. Ta drewniana świątynia gotycka w 1934 r. została częściowo zniszczona przez wielką powódź. W latach 90. wykonano prace renowacyjne, niestety w 1997 r. powódź spowodowała wielkie zniszczenia w kościele i na przyległym terenie. Po powodzi rozpoczęto jego generalny remont. We wnętrzach warto dłużej zawiesić oko na gotyckim tryptyku ze sceną koronacji Najświętszej Marii Panny umieszczonym w ołtarzu głównym.

To właśnie w Łopusznej swoje kazania głosił wybitny filozof, kaznodzieja ks. prof. Józef Tischner. Z Łopuszną związana jest historia rodziny Tischnerów. Tu wychowywał się – z kilkuletnią przerwą w czasie wojny – późniejszy kapłan. Jego rodzice byli nauczycielami w miejscowej szkole podstawowej, ojciec był jej kierownikiem. Tu jest bacówka, w której byłem z tatą jako trzylatek i podobno zjadłem na kolację wszystkie herbatniki, którymi poczęstował nas góralski kaznodzieja. Tu znajdują się też drewniany dom, który ks. Tischner wybudował z bratem, i izba jego pamięci – Tischnerówka, a na cmentarzu jego grób.

Nie lada atrakcją jest znajdujący się nieopodal kościoła Dwór Tetmajerów, w którym można obejrzeć ekspozycję poświęconą tej słynnej rodzinie. Tu bywali m.in. malarz Seweryn Goszczyński, działacz polityczny i malarz Włodzimierz Tetmajer czy poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer. W Łopusznej urodził się też i wychowywał jeden z jego uczniów – dr Jan Galarowicz, związani byli też z nią filozof dr Mirosław Dzielski, jego żona historyk i filolog klasyczny prof. Maria Dzielska, filozof i teolog ks. dr Kazimierz Bukowski. Związany z pobliskim Ostrowskiem był światowej sławy matematyk Stefan Banach.

Planując wyprawy w Gorce, nie można pominąć Nowego Targu, miasta o bogatej tradycji handlowej, o czym informuje już sama nazwa. Słynne jarmarki odbywają się do dziś tradycyjnie w czwartki i soboty. Spacerując miejskim rynkiem z jego pierwotnym średniowiecznym układem, koniecznie trzeba wstąpić na prawdopodobnie najlepsze lody w tej części Polski. Można też zajrzeć do znajdującego się w ratuszu Muzeum Podhalańskiego. Jeśli zdecydujemy się wybrać ze stolicy Podhala na Turbacz, będziemy przechodzić obok jednej z największych atrakcji Gorców – Kaplicy Papieskiej, która znajduje się na Polanie Rusnakowej.

Piesze wędrówki

Gorce to wymarzone miejsce do pieszych wędrówek zarówno dla bardziej, jak i mniej doświadczonych turystów. Na Turbacz, czyli najwyższy szczyt tego pasma górskiego w Beskidach Zachodnich, można podejść z różnych stron. Jedna z bardziej popularnych tras wiedzie z Rabki-Zdroju. Z centrum udajemy się w kierunku Maciejowej, która w zimie zmienia się w stok narciarski. Stąd po około godzinie można znaleźć chwilę wytchnienia w schronisku na polanie Stare Wierchy. Ze schroniska wiedzie szlak bezpośrednio na Turbacz. Z murowanego schroniska pod szczytem można podziwiać przepiękną panoramę Tatr. Na najwyższy gorczański szczyt prowadzi też trasa z Łopusznej czarnym szlakiem (potem przechodzi w czerwony) im. Seweryna Goszczyńskiego, poety, który w 1832 r. był gościem w Łopusznej w dworku Leona Tetmajera. Wędrując szlakiem, dotrzemy do Polany Srokówki, na której znajduje się niewielkie jeziorko. Z Pucołowskim Stawem wiąże się legenda, według której ze stawku wychodziły dusze skazańców wieszanych na Szubienicznym Wierchu koło Czorsztyna i wędrowały na czoło Turbacza, by gromadzić się przy „diabelskim kamieniu". Z Łopusznej na Turbacz prowadzi też niebieski szlak przez Bukowinę Waksmundzką.

Na miłośników literatury i pieszych wędrówek w Gorcach czeka nie lada gratka w postaci szlaku pamiątek orkanowskich. Trasa prowadzi przez miejsca związane z życiem młodopolskiego poety Władysława Orkana. Ruszamy z Niedźwiedzia, gdzie znajduje się pomnik pisarza, a na miejscowym cmentarzu grób jego pierwszej żony oraz jedynej córki. Na najwyższy szczyt Gorców można też wyruszyć m.in. z Koninek czy Lubomierza. Celem pieszych wypraw mogą być też Jaworzyna Kamienicka, Kiczora, Kudłoń, Gorc czy Lubań. Gorce są też wyzwaniem dla amatorów wypraw rowerowych. W okolicy nie brakuje szlaków rowerowych, ale są one dość wymagające.

Polski taternik i alpinista Józef Nyka powiedział: „Pobudek do wspinania się po górach jest wiele, bardzo wiele, gdyż miłość do gór stanowi sferę doznań subiektywnych, a często też – irracjonalnych. Dlatego odpowiedzi »Dlaczego?« najlepiej szukać w samym sobie. Każdego pcha ku górze jego własna siła i każdy znajduje we wspinaczce swoją własną radość". A może nie trzeba rozmyślać nad powodami, które ciągną nas ku górom, ale wystarczy tylko delektować się bezpośrednim z nimi obcowaniem?

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 1213cbebb1

MUNDIAL KOSZYKARZY

KOSZYKÓWKA \ **Reprezentacja Polski przeniosła się wczoraj z Foshan do Szanghaju, gdzie dziś o godz. 15 czasu polskiego zmierzy się z Hiszpanią. Stawką meczu będzie półfinał mistrzostw świata. Transmisja w TVP Sport.**

PKO EKSTRAKLASA\Sponsor ligi będzie wspierał kluby dodatkowym nowatorskim programem

Bank sięga po kibiców

Dzięki programowi partnerskiemu z PKO BP kluby ekstraklasy będą mogły dostawać dodatkowe 20 mln zł rocznie. Razem z umowami sponsorskimi w ciągu trzech lat bank może przeznaczyć dla klubów ok. 100 mln zł – zapowiedzieli przedstawiciele banku.

Artur Szczepanik

Bo piłka to coś więcej niż sport i biznes, to swego rodzaju element kultury – tak prezes Zbigniew Jagiełło wyjaśnił zainteresowanie PKO BP Ekstraklasą.

– PKO BP, będąc największym bankiem w Polsce, uniwersalnym, pragnie wspierać tego typu działalność, związaną nie tylko ze sportem, z biznesem, lecz także kulturą masową. Chcemy to robić inaczej, niż do tej pory było to realizowane – dodał szef PKO BP.

Przypomniał przy okazji, że PKO BP jest nie tylko największym bankiem w Europie Środkowo-Wschodniej, ale – dzięki tysiącom pracowników i współpracy z milionami klientów – jest firmą o największej wartości w Polsce, wycenianą na giełdzie na kwotę ok. 50 mld zł.

PKO razem z Totalizatorem są głównymi sponsorami ekstraklasy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zgodnie z informacją banku nowa inicjatywa umożliwi klubom pozyskanie dodatkowych środków finansowych dzięki promocji produktów bankowych wśród kibiców. Poprzez program partnerski i umowy sponsorskie bank może przeznaczyć w ciągu trzech lat dla klubów ekstraklasy do 100 mln zł.

Program zakłada, że kluby ekstraklasy będą się angażowały w promocję produktów bankowych (konta osobiste, pożyczka gotówkowa, kredyt hipoteczny) poprzez swoje oficjalne strony internetowe, ich serwisy, sklepy kibica oraz media społecznościowe. Od każdego zakupionego w PKO Banku Polskim produktu klub otrzyma stosowne wynagrodzenie. Środki te będą mogły być przeznaczane na rozbudowę infrastruktury, kształcenie młodych piłkarskich talentów, innowacje sportowe czy na inne działania prorozwojowe. Dodatkowo każdy kibic, który skorzysta z usług banku, otrzyma voucher do wykorzystania w klubowym sklepie kibica.

Dzięki programowi partnerskiemu do ligi może trafić dodatkowe 20 mln zł rocznie. Według wiceprezesa PKO BP Rafała Antczaka to bardzo realistyczny scenariusz. Kwota ta zostanie podzielona różnie na różne kluby.

– Większość klubów przystąpiła do tego programu, bo wierzymy, że jest to dla nich dodatkowe źródło finansowania, wykraczające poza normalnie rozumiany sponsoring – powiedział.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (246) - serial 09:20 Ranczo (20) - serial 10:15 Komisarz Alex (4) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (172) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 To się opłaca 12:45 A więc wojna 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (562) - serial	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (253) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2088) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Na sygnale (234) - serial 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 14:05 M jak miłość (1451) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (1063) - serial 13:00 Szkoła (715) - serial 14:00 19+ (416) - serial 14:30 Szpital (431) - serial 15:30 Szkoła (716) - serial 16:30 19+ (417) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1064) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (88) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (89) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (68) - serial 11:00 Dlaczego ja? (701) - serial 12:00 Gliniarze (262) - serial 13:00 Trudne sprawy (878) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2906) - serial 14:45 Dlaczego ja? (924) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:55 Telezakupy 12:10 Tweet UP 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Betafo 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Po tej stronie lustra 14:25 Mojżesz - 10 przykazań
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka (2) - teleturniej 16:05 Przysięga (6) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3509) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (137) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 18:55 Teściowe i synowe. Kto tu rządzi? (2) - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2088) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2089) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2939) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Pułapka (2) - serial 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer 00:05 36,6°C (1) - pr. med. Ewa Drzyzga i profesor Krzysztof Łabuzek podpowiadają, jak dbać o zdrowie. Widzowie poznają przełomowe odkrycia ze świata medycyny.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (367) - serial 17:00 Gliniarze (357) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2907) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, sport 19:30 Świat według Kiepskich (551) - serial 20:10 Ninja Warrior Polska (2) - reality show 22:15 Love Island. Wyspa miłości (7) - reality show	14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody	15:10 Chłopcy z Namugongo 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka - serial 20:55 Czar „Zniewolonej" - kulisy serialu 21:10 Zniewolona (2) - serial 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Okupowani (10) - serial 23:55 Rocky - dramat obycz., USA 1976. Rocky Balboa, bokser-amator, staje do walki o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej. 02:00 Pilecki - dok.	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe" i „Na sygnale" 20:55 M jak miłość (1452) - serial 21:40 Echo serca 2 (19) - serial 22:40 Joanna - film dok., Polska 2013 23:30 O mnie się nie martw 10 (13) - serial 00:20 Rodzinka.pl (266) - serial 00:50 Czarny łabędź - dramat psychologiczny, USA 2010	01:05 Porwani (5) - serial Uprowadzona za młodu Kit Lannigan po latach dołącza do specjalnej grupy zadaniowej. Doświadczenia z przeszłości mogą pomóc Kick w rozwiązywaniu spraw innych zagadkowych zaginięć i porwań.	23:25 Bad Ass 2: Twardziele - film sensacyjny, USA 2014. Frank Vega otwiera dom kultury, gdzie jest mentorem dla młodych bokserów. Kiedy jeden z podopiecznych zostaje zamordowany, mężczyzna szuka sprawiedliwości. 01:25 Tajemnice losu - pr. rozryw.	18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się… 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel	19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory Świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:45 Geniusz Stworzenia 00:00 Słowo Życia

Gazeta Polska codziennie
MAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 1213cbebb1

fot. USA TODAY USPW

LICZBA DNIA

19 \ Tyle wielkoszlemowych trofeów ma już na swoim koncie Rafael Nadal. Hiszpan w niedzielę po raz czwarty w karierze wygrał turniej US Open, po prawie pięciu godzinach gry, pokonując Rosjanina Daniiła Miedwiediewa (5.) 7:5, 6:3, 5:7, 4:6, 6:4.

SIATKÓWKA \ Polki zajęły czwarte miejsce w mistrzostwach Europy

Po dekadzie wróciły do czołówki

Polskie siatkarki przegrały w Ankarze spotkanie o trzecie miejsce z Włoszkami 0:3 (23:25, 20:25, 24:26) i zajęły czwartą lokatę w mistrzostwach Europy. Możemy być jednak zadowoleni, bo po 10 latach bez sukcesów Biało-Czerwone wróciły do kontynentalnej czołówki.

Artur Szczepanik

Oba zespoły spotkały się w fazie grupowej w Łodzi, gdzie Polki po dramatycznym spotkaniu wygrały 3:2. Niestety w Ankarze to wicemistrzynie świata potrafiły lepiej utrzymać nerwy na wodzy, przede wszystkim w końcówkach setów, i to one zdobyły brązowy medal, pierwszy od 10 lat. W 2009 r. triumfowały w Łodzi, gdzie Polki były trzecie.

Podopieczne Jacka Nawrockiego spotkanie zaczęły całkiem nieźle. Brakowało jedynie punktów Malwiny Smarzek-Godek, ale zastępowały ją Magdalena Stysiak i Natalia Mędrzyk. Niestety, przy stanie 12:12 nastąpił mały przestój – Włoszki zdobyły pięć punktów z rzędu. Kiedy wydawało się, że łatwo wygrają tego seta, Polki doprowadziły do remisu 23:23.

Niestety po dwóch akcjach szczęścia zabrakło Mędrzyk. Najpierw w bardzo trudnej sytuacji nie była w stanie ominąć bloku rywalek, a chwilę później posłała piłkę kilka centymetrów za linię.

Polki dość łatwo oddały drugiego seta, ale w trzecim walczyły na całego i były o krok od zwycięstwa. Po ataku Smarzek-Godek z przechodzącej piłki Biało-Czerwone miały setbola. W polu serwisowym pojawiła się Marlena Kowalewska, lecz posłała piłkę daleko w aut. Włoszki po skutecznym kontrataku Miriam Sylli wróciły na prowadzenie, a po zagrywce Egonu piłka otarła się o siatkę i Joanna Wołosz nie zdążyła zareagować.

– Mecze o medale trzeba umieć wygrywać i Włoszki nam pokazały jak to się robi – przyznała najskuteczniejsza (15 pkt) w naszym zespole Smarzek-Godek.

fot. PAP/Abaca

– Dostałyśmy ogromną lekcję siatkówki. Może trochę nas przerosły te spotkania, choć nie uważam, że nie byłyśmy gotowe. Ta chęć zdobycia medalu była tak ogromna, że momentami to nas paraliżowało. Były takie momenty, jak choćby w trzecim secie, kiedy to miałyśmy Włoszki na widelcu, ale wpadały nam w boisko łatwe piłki. To nie była wina braku zaangażowania czy zmęczenia. Każda z nas była maksymalnie zmotywowana, każda z nas bardzo chciała wygrać to spotkanie. Mam nadzieję, że nie jest to nasz ostatni występ w najlepszej czwórce Europy. Wierzę, że za dwa lata znów będziemy grały o medale z lepszym skutkiem – zapewniła nasza najlepsza atakująca.

– Dotarłyśmy daleko w tym turnieju, ale chęci były na więcej – powiedziała Klaudia Alagierska, środkowa reprezentacji Polski. – Niestety, nie udało się, ale sezon uważam za jak najbardziej udany. Włoszki nie zagrały dzisiaj jakoś fenomenalnie, żeby przegrać z nimi 0:3. Trochę nas boli w środku, że nie udało się wygrać choćby jednego seta. Apetyty były większe, pokonałyśmy wcześniej Włoszki i myślałyśmy, że damy radę i dzisiaj.

Nasz zespół w tym sezonie wrócił do światowej czołówki, czego dowodem jest nie tylko występ na mistrzostwach Europy, lecz także wcześniejsze piąte miejsce w Lidze Narodów, gdzie nasze siatkarki mogły sprawdzić się z najlepszymi zespołami z innych kontynentów. Na kolejne sukcesy zespołu Jacka Nawrockiego kibice raczej nie będą musieli czekać przez dekadę.

Mistrzyniami Europy zostały Serbki, które w finale w Ankarze pokonały Turczynki 3:1.

Kubica na Monzie walczył z hamulcami

Robert Kubica (Williams) zajął 17. miejsce, ostatnie wśród kierowców, którzy ukończyli wyścig o Grand Prix Włoch na torze Monza. Zwyciężył reprezentant Monako Charles Leclerc (Ferrari), który triumfował także przed tygodniem w Belgii.

Kubica nieźle rozpoczął wyścig, ale ostatecznie nie był w stanie utrzymać tempa któregokolwiek z rywali. Nieco lepiej poszło tego dnia jego koledze z Williamsa Brytyjczykowi George'owi Russellowi, który dojechał na 14. miejscu.

Polak podczas wyścigu miał problemy techniczne.

– Pedał hamulca wpadł mi w podłogę – mówił przez radio.

Kierowca Williamsa dobrze zaczął niedzielny wyścig. Zaraz po starcie awansował na 13. miejsce i prezentował dość dobre tempo, ale wraz z upływem czasu rywale wyprzedzali Polaka i ostatecznie dojechał on do mety na 17. pozycji.

fot. REUTERS/Bernadett Szabo

O spadku o cztery pozycje zadecydowała właśnie awaria hamulca. Kubica przestrzelił zakręt na torze Monza i zniszczył opony. Uszkodzone lewe przedniego koło zmusiło Polaka do zaliczenia kolejnego pit-stopu i pozbawiło szans na pokonanie któregokolwiek z rywali.

Tylko jeden pit-stop w Grand Prix Włoch zaliczył drugi z kierowców Williamsa George Russell i to Brytyjczyk, a nie Polak, zakończył ostatecznie wyścig na 14. pozycji.

(asz)

Artykuły powstały we współpracy z PKN ORLEN

Zawodnicy ORLEN Teamu spisali się na medal

Maciej Giemza i Adam Tomiczek wrócą z Finlandii z brązowymi medalami mistrzostw Europy Enduro. Adam Tomiczek wygrał niedzielną próbę motocrossową, Maciej Giemza po przygodach na trasie był siódmy, ale finalnie obronił trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej.

– W mojej klasie cały czas trzecie miejsce w klasyfikacji sezonu było otwarte. W motocrossie zająłem pierwsze miejsce po zaciętej walce z Thomasem Hostinským. Całe zawody kończę na trzecim miejscu, podobnie jak w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę to, co się działo w przekroju całego sezonu, jestem bardzo zadowolony z tego wyniku – powiedział na mecie Tomiczek.

Na siódmym miejscu, ze stratą 01:09,96 do zwycięzcy, do mety w niedzielę dojechał Maciej Giemza.

– Udało się skończyć sezon na trzecim miejscu w klasyfikacji generalnej, bardzo się cieszę z mojego pierwszego tytułu w mistrzostwach Europy w klasie 250 4T. Niedzielny wyścig motocrossowy był dla mnie niebezpieczny, zaliczyłem dość poważny upadek, nurkując równocześnie w wodzie, która była zaraz obok toru. Dojechałem do mety na odległej pozycji, ale ta punktacja mi wystarczyła, aby utrzymać trzecie miejsce i zakończyć sezon enduro na dobrej pozycji. Wracam do domu i zbieram siły na kolejne poważne wyjazdy – powiedział Giemza.

(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-18 GOSPODARKA
19 KULTURA
20-21 PUBLICYSTYKA
22 SPORT/PROGRAM TV
23 SPORT

eprasa.pl 1213cbebb1

APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE

Bank Polski

100
1919/2019

Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

eprasa.pl 1213cbebb1

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska

Wtorek 10/09/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Sparta Wrocław wjechała do finału s.4

NIEMCZA DOŻYNKI WOJEWÓDZKO-DIECEZJALNE 2019

Dla tych, którzy nas żywią i bronią

Wieńce i wspaniale wypieczone chleby niosły ze sobą delegacje z powiatów województwa dolnośląskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z udziałem biskupa świdnickiego Ignacego Deca, marszałka województwa dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego, wicewojewody Jarosława Kresy, parlamentarzystów, samorządowców i delegacji zagranicznych odbyły się w Niemczy Dożynki Wojewódzko-Diecezjalne.

Janusz Wolniak

Po uroczystej mszy św. starostowie dożynek Justyna Kaczorowska i Dominik Piątkowski przekazali na ręce gości pięknie wypieczony chleb. Stadion Miejski w Niemczy zapełnił się tysiącami przybyłych z całego województwa i okolicznych miejscowości mieszkańców. Wysłuchali oni słów podziękowań. Uroczystość odbywała się pod patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, który napisał do uczestników podziękowania za całoroczny trud i trwanie przy wartościach patriotycznych polskiej wsi, życząc, by praca na ojczystej ziemi przynosiła dobre plony, by towarzyszyły jej satysfakcja i radość, a polska wieś stawała się z każdym rokiem coraz silniejsza ekonomicznie i zasobniejsza.

Do uczestników dorocznego święta list napisał również premier RP Mateusz Morawiecki. Zaznaczył w nim, że dożynki to piękna tradycja, pokazująca, jak bogata jest nasza kultura i jak wielkim skarbem są ci, którzy ją pielęgnują. „Rozwój terenów wiejskich jest jednym z priorytetów całego obozu Zjednoczonej Prawicy. Nie ma zasobnej i sprawiedliwej Polski bez silnego sektora rolnego i produkcji żywności, dlatego rolnicy zasługują na największy szacunek i wdzięczność Polaków" – napisał premier Morawiecki do uczestników dożynek.

> \\ Rozwój terenów wiejskich jest jednym z priorytetów całego obozu Zjednoczonej Prawicy. Nie ma zasobnej i sprawiedliwej Polski bez silnego sektora rolnego i produkcji żywności, dlatego rolnicy zasługują na największy szacunek i wdzięczność Polaków \\

– Dzielimy się chlebem, który jest tak ważny jak życie. W ciągu roku dwa razy dzielimy się chlebem tak uroczyście – podczas wigilii Bożego Narodzenia i właśnie na dożynkach, z podziękowaniem dla tych, którzy nad chlebem pracują, dla rolników, aby stali wiernie nad zagonem swoim, i żeby tak jak dotąd nas żywili i bronili – mówił do zebranych bp Ignacy Dec. Marszałek województwa Cezary Przybylski zaznaczył, że dożynki to jedno z najpiękniejszych świąt polskiej wsi, od wieków zakorzenione w historii naszego narodu, skupiające nas wokół wielu wartości, z których najważniejsza jest ludzka praca. – Trzeba uczyć młodych ludzi szacunku dla pracy i owoców, które przynosi ziemia, trzeba uczyć kochać ojczyznę – dodał marszałek. Uroczystość uświetnił występ zespołu tanecznego Joanki, który przedstawił spektakl „Misterium chleba", oraz zespołu pieśni i tańca Śląsk.

UNIEWAŻNIONY KONKURS

Protest Solidarności w Teatrze Polskim

Jak już informowaliśmy, konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu został unieważniony przez zarząd województwa z przyczyn proceduralnych. Jeden z członków komisji był z niereprezentatywnego związku zawodowego. W tej sprawie specjalne oświadczenie wydała Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność" przy Teatrze Polskim. Związkowcy protestują przeciwko unieważnieniu konkursu, traktując to jako drastyczne złamanie reguł demokratycznego wyboru nowego dyrektora i naruszenie aktów prawnych regulujących procedury konkursowe. W uzasadnieniu piszą: „Po stwierdzeniu przez Sąd Rejonowy we Wrocławiu, że OZZ Inicjatywa Pracownicza nie posiada dostatecznej liczby członków i nie może być reprezentowana w komisji konkursowej, miejsce to powinno przypaść przedstawicielowi naszego Związku. Komisja naszego Związku oficjalnie zgłosiła kandydata na to miejsce, jednak nasz wniosek pozostał bez odpowiedzi". W piśmie podpisanym przez przewodniczącego Solidarności w Teatrze Polskim Leszka Nowaka jest też zarzut, że taka sytuacja to ograniczenie prawa do działalności związkowej. Zarząd województwa zgłosił sugestię, że nowy dyrektor może być wybrany w procedurze pozakonkursowej.

(jw)

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

eprasa.pl 1213cbebb1

PRÓBA UCIECZKI

WROCŁAW \ Policjanci ruchu drogowego zatrzymali mężczyznę, który prowadził, rozmawiając przez telefon komórkowy. Widząc funkcjonariuszy, mężczyzna zaczął uciekać. Szybko okazało się, że że jest osobą poszukiwaną listem gończym. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a następnie do zakładu karnego. Za popełnione wykroczenie w ruchu drogowym został ukarany mandatem.

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

EKOLOGIA

Dla zielonego Wrocławia

Blisko dwa tysiące rozdanych drzewek, dwa kontenery zebranych elektroodpadów i makulatury. To efekty akcji „Drzewko za makulaturę i elektrośmieci dla zielonego Wrocławia".

Wyeksploatowane urządzenia AGD przynieśli także prof. Mariusz Orion Jędrysek, poseł na Sejm RP i Bartłomiej Wiązowski, wiceprezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu | fot. mat. pras./d

Podczas akcji ekologicznej odbyły się też konkursy i quizy z nagrodami. Oblegane były stoiska, na których udzielano informacji o programach Czyste Powietrze i Mój Prąd. Wyeksploatowane urządzenia AGD przynieśli także prof. Mariusz Orion Jędrysek, poseł na Sejm RP, Bartłomiej Wiązowski, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, oraz Łukasz Michalski, pełnomocnik zarządu Funduszu.

Liczni mieszkańcy Wrocławia, którzy przynieśli zepsute, zbędne urządzenia, m.in. telewizory, komputery, telefony komórkowe, mikrofalówki oraz makulaturę, wracali do domów z drzewkami: dębami, lipami i modrzewiami. Odpady zamiast trafić na wysypiska zostaną bezpiecznie zutylizowane, a część z nich będzie cennymi surowcami wtórnymi. Organizatorzy akcji namawiali mieszkańców do zazieleniania miasta i sadzenia pozyskanych drzewek, które będą produkowały tlen, tak potrzebny w czasie walki z zanieczyszczeniami powietrza i smogiem. – W punkcie informacyjnym WFOŚiGW we Wrocławiu prowadzonym przez doradców energetycznych można było dowiedzieć się, jak pozyskać pieniądze na: wymianę kopciuchów i ocieplenie domów z programu Czyste Powietrze oraz na instalację paneli słonecznych, które będą produkowały darmowy prąd ze słońca. Finanse na to ostanie działanie są dostępne w ofercie programu Mój Prąd – mówi Bartłomiej Wiązowski, wiceprezes WFOŚiGW we Wrocławiu.

**\\ Odpady zamiast trafić na wysypiska zostaną bezpiecznie zutylizowane a część z nich będzie cennymi surowcami wtórnymi. Organizatorzy akcji namawiali mieszkańców do zazieleniania miasta i sadzenia pozyskanych drzewek, które będą produkowały tlen **

Organizatorzy promowali także zdrowy styl życia. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko ze stacjonarnym rowerem, który napędzał sokowirówkę. Nagrodą za włożony wysiłek była szklanka świeżego soku pomarańczowego. Organizatorem akcji były Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Śnieżka z Kowar. Partnerem wydarzenia i organizatorem stoiska informacyjnego, działań edukacyjnych, konkursów oraz energoroweru był WFOŚiGW we Wrocławiu.

(jw, mat. pras. WFOŚiGW

HISTORIA

Trzeba pa[illegible] o ludzkich

**\\ Chcemy pamiętać. Nie chcemy iść w radosnych marszach donikąd, jak to się proponuje w niektórych miejscach Polski przy okazji 80. rocznicy wybuchu wojny. Ale chcemy się zadumać, chcemy oddać cześć wszystkim polskim bohaterom II wojny światowej – mówił o. Witold Baran **

W niedzielne przedpołudnie przed ołtarzem polowym usytuowanym tuż obok kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia przy ul. Wittiga we Wrocławiu została odprawiona uroczysta msza św. w intencji ofiar reżimów totalitarnych.

Janusz Gajdamowicz

80 lat temu, 1 września 1939 r., wybuchła jedna z najstraszliwszych w historii wojna. Tego dnia hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę. Kilkanaście dni później, wykonując zobowiązania zawarte w pakcie Ribbentrop-Mołotow, do wojny przystąpił Związek Sowiecki. Po kilku tygodniach zaciętych walk bohatersko broniący się Polacy musieli złożyć broń. Najeźdźcy zgodnie z zawartą umową podzielili Polskę między siebie i wspólnie rozpoczęli masową eksterminację ludności. W ciągu niespełna sześciu lat Polska straciła ponad 6 mln obywateli. I właśnie podczas Eucharystii sprawowanej w ceremoniale wojskowym przy wrocławskiej Golgocie Wschodu, w kolejną rocznicę napaści Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę, przybyli na tą uroczystość modlili się za ojczyznę oraz w intencji ofiar reżimów totalitarnych. Po mszy św. wygłoszono apel pamięci, a uroczystość zakończyło międzypokoleniowe spotkanie przy gorącej grochówce.

– Witam serdecznie wszystkich przybyłych kombatantów, osoby represjonowane, świadków historii, przedstawicieli młodocianych więźniów represjonowanych po II wojnie światowej, witam harcerzy, poczty sztandarowe, Wojsko Polskie, przedstawicieli Akcji Katolickiej, pracowników oraz przedstawicieli instytucji społecznych i publicznych, serdecznie witam także wszystkich wiernych przybyłych na dzisiejszą uroczystość i cieszę się, że mogliśmy się tutaj wspólnie zebrać, aby modlić się za naszą ojczyznę – takimi słowami redemptorysta o. Witold Baran zwrócił się do zgromadzonych przed ołtarzem udekorowanym polskimi flagami i pięknymi kwiatami.

Wagę i znaczenie wspólnej modlitwy podkreśliły uroczysta liturgia słowa, której animatorami byli harcerze i młodzież, oprawa muzyczna przygotowana przez wojskową orkiestrę oraz musztra i prezencja Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. To wszystko obserwowali nieliczni już świadkowie tamtych dni i wydarzeń, którzy to, co przyniosła wojna, musieli wziąć na swoje dziecięce czy młodzieńcze wtedy barki.

– Czy to trzeba wspominać tamte cierpienia, czy trzeba wspominać dramat tamtej wojny? Trzeba. Trzeba pamiętać o ludzkich dramatach, trzeba pamiętać o cierpieniu narodu, żeby się z historii uczyć. Trzeba pamiętać! – mówił o. Witold Baran. – Bo jak mówił Józef Piłsudski, naród, który traci pamięć, przestaje być narodem. Staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmującym dane terytorium. Ale też, jak mówił Herbert, naród, który traci pamięć, traci sumienie. Zatem chcemy pamiętać. Nie chcemy iść w radosnych marszach donikąd, jak to się proponuje w niektórych miejscach Polski przy okazji 80. rocznicy wy-

eprasa.pl 1213cbebb1

ZŁODZIEJE ZŁAPANI

WAŁBRZYCH \ Kara do 10 lat pozbawienia wolności grozi trzem nastoletnim mieszkańcom Wałbrzycha, którzy zostali złapani na kradzieży z włamaniem do altanek na terenie miasta. Policjanci odzyskali skradzione mienie o wartości ponad 1000 zł.

fot. Policja/d

KOLEJNE OSZUSTWA

REGION \ Wciąż dochodzi do wyłudzania pieniędzy od seniorów. Policjanci apelują o zachowanie rozsądku w kontaktach telefonicznych z osobami podającymi się za policjantów, adwokatów, pracowników instytucji państwowych czy dawno niewidzianych wnuków.

fot. mat. pras./d

mięta ć
n dramatach

Sanktuarium Golgoty Wschodu w kościele pw. Matki Boskiej Pocieszenia | fot. Janusz Gajdamowicz/d

buchu wojny. Ale chcemy się zadumać, chcemy oddać cześć wszystkim polskim bohaterom II wojny światowej i przychodząc tu, chcemy się za nich modlić – kontynuował w homilii redemptorysta.

Obozy koncentracyjne, masowe egzekucje, wywózki do przymusowych prac – z jednej strony okupowanej przez Niemców Polski, a z drugiej – syberyjskie i kazaskie gułagi, zbrodnia katyńska i niezliczone akcje przeprowadzane przeciwko ludności polskiej na terenie ówczesnego Związku Sowieckiego doprowadziły do niewyobrażalnej hekatomby. Dokładna liczba jej ofiar do dzisiaj nie jest znana, a brzemię i skutki noszą kolejne pokolenia Polaków, pozbawionych rodziców, rodzeństwa, przyjaciół czy najbliższych im osób – straconych w ułamku sekundy i jakże często nie odnalezionych do dzisiaj.

– Ta niezwykle podniosła uroczystość upamiętniła ofiary września 1939 r., ale też ofiary całej II wojny światowej, dotknięte przez dwa straszne totalitaryzmy: niemiecki nazizm i sowiecki komunizm – powiedziała dla „Dodatku Dolnośląskiego" dr Katarzyna Pawlak-Weiss, zastępca dyrektora wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. – Tym, którzy tego doświadczyli, nagle przerwane zostało ich spokojne życie. Ta radość, która miała im towarzyszyć w budowaniu nowej Polski po jej odzyskaniu w 1918 r., została w sposób niewyobrażalny odebrana. Wielu straciło życie, wielu trafiło na Syberię, gdzie czekały ich bardzo ciężkie warunki. Umierali tam z głodu i chorób, nie wiedząc, za co spotkał ich ten los. Uczestnicząc w tej uroczystości, oddajemy im hołd w należyty sposób. Jestem tu już kolejny raz, ale w tym roku, ze względu na to, że mamy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, msza ma wyjątkowy charakteru. Trudno coś jeszcze dodać, aby opisać ten ogrom cierpień, które dotknęły Polaków w wyniku wojny – dodała Katarzyna Pawlak-Weiss.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Towarzystwo Wagnerowskie

Klub Muzyki i Literatury zaprasza na spotkanie Towarzystwa Wagnerowskiego we Wrocławiu. W programie wydarzenia: „Bayreuth 2019. Tannhauser– interpretacyjna ekwilibrystyka: Gergiev – Kratzer" – I. Gisterek i T. Sielicki; „Relacje z pobytu na stypendiach w Bayreuth" – H. Sosnowska i J. Mazur.
Wtorek, 10 września, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

EKOLOGIA

fot. mat. pras./d

Warsztaty z upcyklingu

Rada Osiedla Karłowice-Różanka zaprasza na warsztaty z upcyklingu. Dzięki temu zużyte i niepotrzebne rzeczy zyskają nową funkcjonalność, designerski wygląd i wyższą wartość. Te warsztaty organizatorzy poświęcą przedmiotom z drewna, sklejki i innych naturalnych materiałów. Projekt dofinansowany z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich 2018.
Wtorek, 10 września, godz. 17, al. Jana Kasprowicza 46, Wrocław

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Aktorstwo dla młodzieży i dorosłych

Chcesz spróbować swoich sił na scenie i przed kamerą? Przygotowujesz się do egzaminów do szkoły teatralnej? Masz ochotę popracować nad dykcją, głosem i ciałem? Zgłoś się do Klubu pod Kolumnami. Warsztaty poprowadzi aktorka i absolwentka PWST we Wrocławiu Klaudia Klara Lewandowska. Obowiązują zapisy.
Wtorek, 10 września, godz. 15.45, Klub pod Kolumnami, pl. św. Macieja 21, Wrocław

WYDARZENIE FILMOWE

fot. mat. pras./d

Przedpremiera

„Mowy ptaków" – dialog pomiędzy ojcem a synem, łączący nostalgię z furią i oldskulową stylizację z ostrym, przenikliwym spojrzeniem na polską rzeczywistość. To jedno z największych wydarzeń filmowych tego roku. Po seansie odbędzie się spotkanie z reżyserem Xawerym Żuławskim i odtwórcą głównej roli Sebastianem Fabijańskim.
Wtorek, 10 września, godz. 19, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a/21, Wrocław

DLA MAM

fot. mat. pras./d

Kurs języka angielskiego

Chciałabyś poprawić swoje umiejętności językowe, ale nie masz co zrobić z dzieckiem? Organizatorzy oferują doskonałą okazję i środowisko do cotygodniowej nauki języka angielskiego. Możesz zabrać ze sobą swoje dziecko. Poziom początkujący. Zajęcia z certyfikowanym nauczycielem.
Wtorek, 10 września, godz. 10, Yongsters – Klub Rodzinny, ul. Legnicka 57J, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Zajęcia edukacyjne

Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu zaprasza na warsztaty muzyczne. Uczestnicy nauczą się posługiwać techniką tzw. głosu otwartego, naturalnego, którym do dziś śpiewa się na wsiach. Każda pieśń to inna historia i splot tradycji muzycznych. Zajęcia poprowadzi Joanna Skowrońska.
Wtorek, 10 września, godz. 17, Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu, ul. Traugutta 111/113, Wrocław

eprasa.pl 1213cbebb1

DOBRZE SIĘ ZAPREZENTOWALI

PÉTANQUE \ Zakończył się Międzynarodowy Turniej Dębowy. Wygrali Rafał Kaczmarek i Tomasz Grzelak, obecni mistrzowskie Polski, którzy odnieśli sześć zwycięstw w siedmiu meczach. Drugie miejsce zajęli Kamil Ladaczek i Marek Munikowski, a trzecie Tomasz Lipczyński i Marek Bąba.

fot. Jean-Paul Pelissier/Reuters

ŻUŻEL

Obie drużyny chciały wywalczyć awans do wielkiego finału, więc można było się spodziewać walki o każdy centymetr toru

fot. Wojciech Tarchalski/Sparta Wrocław/d

Sparta Wrocław wjechała do finału

W rewanżowym spotkaniu półfinałowym drużyna Sparty Wrocław podejmowała ekipę Falubazu Zielona Gora, która przyjechała do Wrocławia bronić sześciopunktowej przewagi z pierwszego meczu w Zielonej Górze.

Bartłomiej Górski

SPARTA WROCŁAW –FALUBAZ ZIELONA GÓRA 56:34

Zawodnicy Betardu Sparty chcąc awansować do finału ekstraligi musieli wygrać spotkanie z Falubazem Zielona Góra różnicą sześciu punktów. Pierwszy bieg przyniósł remis 3:3, ale w drugim za sprawą Maksyma Drabika i Przemysława Liszki drużyna z Wrocławia objęła prowadzenie 8:4. Falubaz zdołał zmniejszyć straty za sprawą Michaela Jepsena Jensena w biegu nr 3, ale po kolejnym starcie i podwójnym zwycięstwie Macieja Janowskiego i Maksyma Drabika było upragnione 15:9 dla gospodarzy. Straty z pierwszego meczu zostały odrobione.

Kolejne biegi nie przynosiły większych zmian. Falubaz znów za sprawą Jepsena Jensena w starcie szóstym nieco odrobił straty, ale w biegu siódmym zwyciężył Tai Woffinden i ponownie było sześć punktów różnicy – 24:18. Po kolejnym starcie i zwycięstwie Janowskiego było już 28:20, a Falubazowi nie pomógł nawet występ Jepsena Jensena jako rezerwy taktycznej.

Po podwójnej wygranej Gleba Czugunowa i Taia Woffindena w biegu dziewiątym Betard Sparta prowadziła już 33:21 i była na najlepszej drodze do wielkiego finału. Biegi 10. i 11. zakończyły się remisami i było 39:27 dla wrocławskiej drużyny. Wygrane w biegach 12. i 13. po 4:2 spowodowały, że zawodnicy Betardu Sparty prowadzili 47:31 i byli już pewni awansu do finału.

W pierwszym biegu nominowanym Gleb Czugunow i Maksym Drabik dali zwycięstwo Betardowi Sparcie 5:1. W ostatnim starcie zespół z Wrocławia triumfował 4:2. Ostatecznie Betard Sparta wygrał z Falubazem Zielona Góra 56:34 i awansował do finału. – Nie mamy parcia na złoto – powiedział Maksym Drabik po zakończeniu spotkania. Junior Betard Sparty Wrocław podkreślał, że na zespole nie ciąży żadna presja i w finale PGE Ekstraligi będzie chciał po prostu pojechać jak najlepsze spotkanie.

Rywalem wrocławskiej drużyny będzie Unia Leszno, która w półfinale dwukrotnie pokonała Włókniarza Częstochowa po 52:38. Pierwszy mecz finałowy w piątek o godz. 20 na Stadionie Olimpijskim.

SZACHY

Wrocławianin w turnieju

Jutro w rosyjskim Chanty-Mansyjsku rozpocznie się turniej o Puchar Świata w szachach. Wśród uczestników po raz pierwszy znalazło się aż czterech arcymistrzów z Polski. W tym gronie jest reprezentant wrocławskiego klubu Mateusz Bartel. Dwaj najlepsi szachiści zmagań w Rosji uzyskują prawo startu w turnieju kandydatów. Wyłoni on następnie zawodnika, który zmierzy się z Norwegiem Magnusem Carlsenem w meczu o mistrzostwo świata. Turniej odbywał się będzie w systemie pucharowym. W poszczególnych rundach zawodnicy rywalizują w meczach składających się z dwóch partii klasycznych, w przypadku remisu decydowały będą dogrywki. Impreza potrwa do 4 października. – W ostatnich latach poziom sportowy naszej czołówki znacząco się poprawił. Zawodnicy mają doskonałe warunki do treningu i stałego rozwoju m.in. dzięki specjalnym programom zagwarantowanym przez partnera kadry narodowej w szachach, marce Lotto. Wojtaszek i Duda są gwiazdami rozpoznawalnymi na świecie. Po raz pierwszy w historii aż czterech Polaków wystąpi w tych prestiżowych rozgrywkach. Wojtaszek, Duda i Piorun są rozstawieni i zmierzą się na początek z niżej notowanymi zawodnikami. Mają duże szanse zajść wysoko – podkreślił prezes PZSzach Radosław Jedynak.

PIŁKA RĘCZNA

To była formalność

Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin dopełniły formalności i zameldowały się w drugiej rundzie Pucharu EHF.

Wicemistrzynie Polski pokonały Metalurg Skopje 43:14, strzelając mistrzyniom Macedonii Północnej aż 87 bramek w dwumeczu. Drugi mecz pierwszej rundy Pucharu EHF był już tylko formalnością. W pierwszym spotkaniu zawodniczki Metraco Zagłębia nie dały najmniejszych szans swoim rywalkom, wygrywając różnicą aż trzydziestu bramek! Tym razem Macedonki zdobyły bramkę dużo szybciej niż w pierwszym spotkaniu, bo już w pierwszej minucie, wychodząc tym samym na pierwsze w dwumeczu prowadzenie. Zresztą pierwsze i ostatnie, bo później rywalizacja była jednostronna. Po kwadransie Zagłębie prowadziło 12:2, a aż sześć bramek w tym czasie rzuciła Victoria Belmas. Lubinianki grały skutecznie i do przerwy było 24:6 dla Metraco. W drugiej połowie było podobnie i spotkanie ostatecznie zakończyło się wynikiem 43:14. Metraco Zagłębie Lubin w drugiej rundzie Pucharu EHF zmierzy się z dużo bardziej wymagającym rywalem, a mianowicie norweskim Storhamar.

(bg)

fot. Paweł Andrachiewicz/mat. pras./d

eprasa.pl 1213cbebb1

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 10/09/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Wystawa plenerowa „Warszawa w trzech odsłonach” s.2

KATASTROFA EKOLOGICZNA ŚCIEKI POPŁYNĘŁY ZASTĘPCZYM RUROCIĄGIEM

Awaryjne rozwiązanie włączone

Wczoraj rurociągiem na moście pontonowym popłynęły warszawskie ścieki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Od godz. 4 rano ścieki tłoczone są awaryjnym rurociągiem do oczyszczalni „Czajka” – poinformował wczoraj szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk. Z zapewnień ministra wynika, że awaryjny rurociąg jutro powinien osiągnąć 100 proc. swojej wydajności.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Wczoraj warszawskie ścieki w blisko 60 proc. przestały po blisko dwóch tygodniach wpadać do Wisły. Jak informowała w niedzielę rzeczniczka Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, do Wisły wpuszczonych zostało w tym czasie ponad dwa miliony metrów sześciennych nieoczyszczonych ścieków komunalnych (mieszanina ścieków bytowych ze ściekami przemysłowymi i wodami deszczowymi). Wczoraj udało się uruchomić awaryjny rurociąg budowany na moście pontonowym po decyzji premiera Mateusza Morawieckiego.

Jak wyjaśniał wczoraj minister Michał Dworczyk, instalacja była budowana w ekspresowym tempie w dziesięć dni, a ostatnie prace były prowadzone 24 godziny na dobę. – W związku z tym instalacja wymaga rozruchu. Są cały czas robione pomiary i badania, czy wszystko jest szczelne – podkreślał. Wspomniane działania zostały podjęte po tym, jak pod koniec sierpnia doszło do awarii dwóch kolektorów w oczyszczalni ścieków „Czajka”. W wyniku tego nieczystości były zrzucane do Wisły.

> \\ Naprawa kolektora może potrwać wiele miesięcy. Jesteśmy gotowi utrzymywać to rozwiązanie przez 2–3 miesiące, aż władze Warszawy poradzą sobie z problemem – mówił minister Michał Dworczyk \\

– Trwają prace nad przygotowaniem się do tego, żeby naprawić kolektor i rurociąg w oczyszczalni ścieków – informował w niedzielę prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Jednak na razie nie znamy dokładnych terminów. Jak mówił wczoraj minister Michał Dworczyk, naprawa kolektora może potrwać wiele miesięcy. – Jesteśmy gotowi utrzymywać to rozwiązanie przez 2–3 miesiące, aż władze Warszawy poradzą sobie z problemem – dodał. Przypomnijmy, że modernizacja oczyszczalni ścieków „Czajka” została wykonana w 2012 r. i kosztowała blisko 3,5 mld zł.

KALENDARIUM POWSTANIA

10 września 1944 r.

Niemcy za wszelką ceną chcą opanować Aleje Jerozolimskie, co miałoby im zapewnić ewentualną drogę odwrotu. Udaje się im przeniknąć na Bracką, Chmielną, Górskiego oraz obsadzić domy przy Al. Jerozolimskich 36, ul. Marszałkowskiej 100 i 102, ul. Widok 25. W pozostałych budynkach powstańcy się utrzymują. Dochodzi do ataku Niemców na Pocztę Główną. Nieprzyjacielowi udaje się zdobyć budynek przy ul. Wareckiej 11, który i tak niedługo będzie musiał opuścić na skutek kontrataku powstańców. W wyniku ran umiera dowódca drużyny batalionu „Parasol”, plut. pchor. Józef Szczepański „Ziętek”, autor „Pałacyku Michla”. Rusza natarcie Armii Czerwonej na Pragę. 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki dociera do Anina i przesuwa Niemców za szosę Mińsk Mazowiecki–Warszawa. Samoloty sowieckie bombardują lotniska na Bielanach i Okęciu. Dochodzi do pierwszej walki powietrznej nad Warszawą. Zostaje zestrzelony niemiecki samolot, który spada do parku Łazienkowskiego.

(oprac. nkk)

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

eprasa.pl 1213cbebb1

PKS BEZ BUDYNKU DWORCA

RADOM \ Stało się to, o czym w Radomiu mówiło się od kilku miesięcy. Sprzedano budynek dworca PKS. Do tej pory mieściła się w nim poczekalnia, toalety i do niedawna kasy biletowe. W ubiegłym tygodniu odbyła się licytacja budynku. Nieruchomość została sprzedana za 4,4 mln zł. Teraz zgodę na realizację transakcji muszą wyrazić m.in. minister ds. transportu i organy nadzorcze spółki.

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA

Co z lojalnościówką Trzaskowskiego?

Rzecznik dyscypliny finansów publicznych ocenił, że wypłata dodatków motywacyjnych nauczycielom, którzy brali udział w strajku, mogła naruszyć dyscyplinę finansów publicznych. Okazuje się, że do rzecznika wpłynęły informacje, które mogą świadczyć o naruszeniu prawa.

Anna Gębalska-Berekets

Rzecznik dyscypliny finansów publicznych jeszcze w lipcu br. skierował pismo do prezydenta Trzaskowskiego, w którym informował o wpłynięciu do niego pisma z informacją o możliwości naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Zgłoszone zarzuty polegają na wypłacie nauczycielom dodatków motywacyjnych niezgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości nieodpowiadającej nakładowi i efektom pracy, co w efekcie czyni je rekompensatą za wynagrodzenie pomniejszone za czas strajku – czytamy w zarządzeniu o przekazaniu informacji o ujawnionych okolicznościach wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. „W Warszawie już niewiele szokuje" – napisała z kolei na Twitterze stołeczna radna Prawa i Sprawiedliwości Olga Semeniuk.

– Pieniądze, które nie zostaną wypłacone nauczycielom, dyrektorzy będą mogli w ciągu trzech miesięcy wypłacić w dodatkach. One trafią do portfeli nauczycieli – mówił jeszcze w kwietniu w jednej z komercyjnych stacji telewizyjnych prezydent Rafał Trzaskowski. Przypomnijmy, że strajk nauczycieli trwał od 8 do 27 kwietnia br. i został zawieszony do września. Brały w nim udział: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Forum Związków Zawodowych, część nauczycieli należących do Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" oraz nauczyciele niezrzeszeni. Regionalna Izba Obrachunkowa stwierdziła, że nauczycielom za czas strajku nie przysługuje wynagrodzenie.

Radna Olga Semeniuk złożyła interpelację do władz Warszawy, w której prosi o ustosunkowanie się ratusza do kilku istotnych kwestii, m.in. tego, w ilu placówkach doszło do naruszeń finansowych, w ilu placówkach były wypłacane wynagrodzenia za strajk i kto w ratuszu był de facto odpowiedzialny za pisanie uzasadnień na wypłatę wynagrodzeń dla nauczycieli pod hasłem dodatków motywacyjnych. Radna w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim" zwraca uwagę, że doszły do niej informacje, że w jednej z warszawskich szkół nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie za strajk, tzw. lojalnościówkę Trzaskowskiego. – Nauczyciele sami się do mnie zgłaszają i mówią, że byli zachęcani

> \\ Radna Olga Semeniuk zwraca uwagę, że doszły do niej informacje, że w jednej z warszawskich szkół nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie za strajk, tzw. lojalnościówkę Trzaskowskiego \\

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 1213cbebb1

NOWE KARETKI NA MAZOWSZU

INWESTYCJE \ Wczoraj w obecności ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i wojewody mazowieckiego Zdzisława Sipiery podpisano umowy na dofinansowanie zakupu karetek do mazowieckich jednostek służby zdrowia. Dotyczy to m.in. Pruszkowa, Żyrardowa i Milanówka.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

UJEDNOLICĄ ORLIKI

LOTNICTWO \ Do końca przyszłego roku do 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu powróci 12 zmodernizowanych, ujednoliconych samolotów szkolnych PZL-130 Orlik. Samoloty otrzymają nowe silniki, skrzydła i awionikę. Serwisem zajmuje się firma Airbus.

fot. Wikipedia/d

Sprawie ewentualnych wypłat dla nauczycieli za czas strajku przygląda się rzecznik dyscypliny finansów publicznych

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

do tego, by brać udział w różnych happeningach – tłumaczy nam Olga Semeniuk.

Postanowiliśmy skontaktować się ze stołecznym ratuszem i zapytać o tę sprawę. Tym bardziej że w jednej z warszawskich szkół rozpoczęła się procedura sprawdzania wydatków dla nauczycieli. Na kilka pytań wystosowanych drogą elektroniczną dostaliśmy dosyć lakoniczną odpowiedź. W urzędzie zwrócono uwagę, że rzecznik dyscypliny finansów publicznych poprosił o wyjaśnienia.

– Biuro edukacji skontroluje szkoły w tym zakresie. Zgodnie ze zmianą uchwały dotyczącą regulaminu wynagrodzenia nauczycieli dyrektorzy mogli zwiększyć wysokość dodatków motywacyjnych do 31 sierpnia 2019 r. – napisał nam w odpowiedzi Konrad Klimczak, inspektor z wydziału prasowego stołecznego ratusza.

REGION

Mazowsze do podziału

Na początku 2018 r. w życie wszedł podział statystyczny województwa mazowieckiego. Dziś coraz śmielej rządzący mówią o podziale administracyjnym Mazowsza. Chociaż nie wszystkim jest to w smak.

W ubiegłym tygodniu w trakcie wizyty w Siedlcach prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński zapowiedział podział obecnego województwa mazowieckiego na dwa: województwo obejmujące Warszawę i okolice oraz na województwo mazowieckie. Jak podkreślał, pozwoli to na rozwiązanie problemu zawyżania przez stolicę dochodu na mieszkańca. Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego jest to jedyne rozwiązanie, które wyeliminuje ten problem. Taki pomysł nie spodobał się jednak marszałkowi województwa mazowieckiego Adamowi Struzikowi. – Idą wybory i znów prezes zapowiada rozbiór Mazowsza. Dla PiS nie liczą się żadne racjonalne argumenty. Podział Mazowsza jest im potrzebny do zdobycia władzy w Warszawie i na Mazowszu – skomentował w mediach społecznościowych. Lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz grzmiał, że nie dopuści do takiego rozwiązania.

> \\ Przy takim rozwiązaniu instytucje związane z urzędem marszałkowskim zostaną utworzone poza Warszawą. To byłoby korzystane dla mieszkańców mniejszych ośrodków – wyjaśnia radny Michał Prószyński \\

– Marszałek Struzik sam podkreślał różnice w rozwoju Warszawy i reszty Mazowsza, w związku z tym powinien być konsekwentny i popierać ten wniosek. Tym bardziej że jest to projekt korzystny dla wszystkich regionów – podkreśla radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego i kandydat do Sejmu z list Prawa i Sprawiedliwości Michał Prószyński. – Trzeba zwrócić również uwagę na to, że przy takim rozwiązaniu instytucje związane z urzędem marszałkowskim zostaną utworzone poza Warszawą. To byłoby korzystane dla mieszkańców mniejszych ośrodków – wyjaśnia radny.

Od 2018 r. obowiązuje statystyczny podział Mazowsza na Warszawę z tzw. obwarzankiem i pozostałą część naszego regionu. Przy takim podziale widać, jak duże różnice występują na Mazowszu. Warszawa z tzw. obwarzankiem ma aż 148 proc. PKB średniej unijnej, a reszta Mazowsza ma zaledwie 60 proc. PKB. Podział statystyczny ma się przełożyć na lepszy dostęp do środków unijnych w obszarach poza Warszawą. Wraz z tematem podziału administracyjnego Mazowsza i powstania nowego województwa pojawia się również kwestia stolicy przyszłego województwa Mazowieckiego. Mogłyby nią być Radom lub Płock.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE

Wyprawa po slumsach

Podróżować można w różnych celach. Jedni odbywają podróże biznesowe, inni w celach rekreacyjnych, a jeszcze inni za cel podróży obierają pomoc innym. W taką podróż wybrały się wolontariuszki Domów Serca. Pewnego dnia postanowiły wyjechać na drugi koniec świata, a dokładnie do Chile i Filipin. Ich wyprawa trwała 14 miesięcy. W tym czasie mieszkały w najbiedniejszych dzielnicach Valparaiso i Manili. Agata Miazga, Ewa Towarek i Dominika Dudkowska, bo to one wybrały się w podróż z potrzeby serca, opowiedzą na dzisiejszym spotkaniu o pięknych miejscach, które są opisywane w przewodnikach, ale zabiorą również uczestników w świat slumsów. W Valpariso wolontariusze Domów Serca odwiedzają więzienie i szpital. Goście spotkania opowiedzą o tym, dlaczego na pustyni Atakama ludzie płaczą. A z drugiej strony przybliżą codzienne życie ludzi w Navotas, wchodzącego w skład metropolii Manili. Wolontariuszki zamierzają zakończyć spotkanie opowieścią o tym, po co wyjeżdżać na wolontariat na Procidę.

Wtorek, 10 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

(oprac. nkk, PAP)

WYSTAWA PLENEROWA

Warszawa w trzech odsłonach

To tytuł wystawy, którą można oglądać od niedzieli na pl. Grzybowskim w Warszawie. Organizatorem wystawy jest Muzeum Getta Warszawskiego i zaprasza do jej oglądania do 15 listopada br. Jest to już czwarta ekspozycja plenerowa organizowana przez Muzeum Getta Warszawskiego. Tym razem zaprezentowane zostaną trzy oblicza stolicy na przestrzeni kilkudziesięciu lat: przedwojenne, wojenne i czas odbudowy. Muzeum Getta Warszawskiego przekonuje, że zwiedzając Warszawę, należy na nią patrzeć przez pryzmat tego, co było, co zostało zburzone i odrodziło się na gruzach z popiołu. A jak dokładnie wygląda wystawa? Jest to 12 plansz, na których można zobaczyć centrum Warszawy w trzech odsłonach. Na planszach zostały ukazane: pl. Bankowy, Złota, Chłodna, Leszno, Gęsia, Zielna, Graniczna i Królewska, a także pl. Żelaznej Bramy i Hale Mirowskie, synagoga na Tłomackiem i pl. Grzybowski. Wystawa powstała dzięki udostępnionym zdjęciem pochodzącym ze zborów: Żydowskiego Instytutu Historycznego, Instytutu Sztuki PAN, Archiwum Państwowego w Warszawie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Mazowieckiego Warszawskiego Konserwatora Zabytków, Polskiej Agencji Prasowej, Fundacji 39, Biblioteki Kongresu i Biblioteki Narodowej.

Od wtorku, 10 września, pl. Grzybowski, Warszawa

(oprac. nkk, PAP)

eprasa.pl 1213cbebb1

RANKING WTA

TENIS \ Po zakończeniu wielkoszlemowego US Open w rankingu zaszło dużo zmian. Iga Świątek, która odpadła w drugiej rundzie turnieju na kortach Flushing Meadows, spadła z 49. na 57.miejsce. Najwyżej notowaną Polką znowu jest więc Magda Linette, która awansowała z 53. na 45. pozycję. W zestawieniu Race to Shenzen, które wyłoni osiem uczestniczek listopadowego mastersa w Chinach, Świątek jest 45.

fot. USA Today Sports/Reuters

KOSZYKÓWKA

Syn legendy Legii gra o półfinał

Kamil Łączyński rozpoczął swoją karierę w Polonii Warszawa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wśród koszykarzy, którzy w ćwierćfinale mistrzostw świata zmierzą się dziś z Hiszpanią, jest jeden warszawiak, wychowanek Polonii – Kamil Łączyński. Rozgrywający Śląska Wrocław jest synem Jacka, znanego komentatora sportowego, który w latach 80. i 90. był jednym z najlepszych polskich koszykarzy i gwiazdą Legii.

Artur Szczepanik

Jacek Łączyński, komentator znany m.in z Canal+, Orange Sport, a obecnie TVP, zapisał się w historii polskiej koszykówki w pewien styczniowy wieczór mrocznego 1984 r. W Pruszkowie w starej hali Znicza rozgrywano tradycyjny Turniej Wyzwolenia. Legionista w meczu ze stołecznym AZS przymierzył zza linii wyznaczającej 6,25 m i trafił do kosza. Był to pierwszy w historii polskiej koszykówki rzut za trzy punkty. FIBA wprowadziła ten przepis 1 stycznia 1984 r., pięć lat po NBA. W 2010 r. linię, zza której można rzucić trójkę, przesunięto o pół metra dalej.

Kamila Łączyńskiego nie było wtedy jeszcze na świecie. Urodził się w 1989 r., ale jego ojciec nadal grał w Legii. Spędził w niej w sumie ponad 20 lat – od 1981 do 1993 r. z roczną przerwą na sezon 1991/92, kiedy występował w Polonii Warszawa. To właśnie w klubie z Konkwiktorskiej pierwsze kroki na parkiecie stawiał Kamil. Miał wtedy 17 lat i był bardzo słaby fizycznie. Z tego powodu często był kontuzjowany. W tym czasie często myślał o tym, żeby porzucić koszykówkę. Grał w coraz słabszych klubach KKK MOSiR Krosno czy Polfarmex Kutno. W końcu w 2015 r. do 26-letniego już rozgrywającego zadzwonił trener Anwilu Włocławek Igor Griszczuk.

Łączyński w ciągu czterech lat zdobył we Włocławku dwa tytuły mistrza Polski. Latem zmienił klub. Z Włocławka przeniósł się do Śląska Wrocław, który chce odbudować swoją dawną potęgę. – „Piękne dwa lata dla ojca kibica. Dwukrotny mistrz Polski z Anwilem, MVP finałów, najlepiej podający w lidze. Wygrana z Chorwacją, awans na FIBAWorld Cup, udział w FIBAWC, awans do 1/4 FIBAWC. Dzięki! " – napisał na Twitterze po dającym awans do ćwierćfinału zwycięstwie z Rosją Jacek Łączyński.

Jego syn do końca nie był pewny udziału w mistrzostwach świata w Chinach. Trener reprezentacji Polski koszykarzy Mike Taylor zabrał tam 14 zawodników, ale dwóch musiał „odstrzelić" tuż przed turniejem. Ostatecznie zadecydował, że trzecim rozgrywającym będzie doświadczony Łączyński. Poza kadrą znaleźli się Łukasz Kolenda i Mathieu Wojciechowski. – Zdecydowaliśmy się na Kamila Łączyńskiego. To nie była łatwa decyzja. Spędziłem dużo czasu, analizując każdy aspekt takiego wyboru, rozmawialiśmy o tym w sztabie. Uznaliśmy, że Łączyński ma więcej doświadczenia – powiedział Taylor. – Bardzo chciałem zostać na mistrzostwach. Czekałem na rozwiązanie tej sytuacji. Całe szczęście, że skończyło się po mojej myśli. Cieszę się bardzo, że trener Taylor tak zdecydował – przyznał 30-letni koszykarz, który w poprzednim sezonie notował w ekstraklasie średnio 5,7 pkt, 6,2 asysty i 2,7 zbiórki. Dobre średnie miał też w Lidze Mistrzów FIBA, w której miał średnio 7,8 asysty, co dało mu tytuł najlepiej podającego tych rozgrywek.

Łączyński zadebiutował w mistrzostwach w spotkaniu z Wenezuelą. Zagrał także przeciwko Argentynie. – Czuję się bardzo dobrze. Teraz zeszło ze mnie ciśnienie. Dla mnie to coś niewiarygodnego. Spełnienie marzeń, jeszcze z dzieciństwa, gdy bawiłem się malutką piłką, tzw. trójeczką. Bardzo się cieszę, że tego doczekałem, bo miałem różne perypetie. Na początku seniorskiej kariery nie było łatwo, ale im dalej, tym jest coraz lepiej. Kto wie, co jeszcze przyniesie przyszłość – mówi Łączyński.

AMPFUTBOL

Biało-Czerwoni pokonali w finale Rosjan

W sobotę i niedzielę na Bemowie odbywał się turniej AMP Futbol Cup. Wygrała go reprezentacja Polski. Biało-Czerwoni pokonali w finale turnieju Rosję 3:2 (2:0). Bohaterem spotkania był Kamil Grygiel.

W 21. minucie Polacy objęli prowadzenie po golu strzelonym przez Bartosza Łastowskiego, zwanego Leo Messim ampfutbolu. Jeszcze przed przerwą bramkę do szatni zdobył Kamil Grygier. Na 3:0 w 29. minucie strzelił Krystian Kapłon, a ładną asystą popisał się Grygiel. Później Rosjanie wzięli się do odrabiania strat, ale nie zdążyli zmienić przebiegu meczu. Wcześniej Biało-Czerwoni wygrali wszystkie swoje mecze: z Francją (5:0), Gruzją (7:0) i półfinał z Włochami (3:0). Trzecie miejsce w turnieju zajęli Francuzi, a czwarte Włosi. Po finałowym meczu gratulacje polskiej reprezentacji złożył na Twitterze prezydent Andrzej Duda. Stolica już po raz ósmy była gospodarzem turnieju Amp Futbol Cup. Był to największy tegoroczny ampfutbolowy turniej, który zapowiada przyszłoroczne mistrzostwa Europy w Krakowie. Mecze odbywały się na stadionie OSiR Bemowo. Jednym ze sponsorów reprezentacji jest Robert Lewandowski. Wśród fanów ampfutbolowców jest także Kamil Grosicki, ambasador drużyny, i Łukasz Fabiański, ambasador bramkarzy. Cała trójka pojawiła się w niedzielę na Bemowie.

(asz)

fot. Piotr Kucza/Facebook Amp Futbol Polska/d

eprasa.pl 1213cbebb1